

W przeddzień Święta Pracy

E. Gierek wśród załogi kopalni „Sosnowiec“

W przeddzień Święta Pracy, I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek przebywał w piątek w kopalni „Sosnowiec“ w której jest członkiem podstawowej organizacji partyjnej. PAP

H. Jabłoński w warszawskich Zakładach Waryńskiego

Członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński spotkał się w piątek z załogą Warszawskich Zakładów Maszyn Budowlanych im. Waryńskiego, które są największym w kraju producentem i eksporterem koparek.

H. Jabłoński, który jest członkiem zakładowej organizacji partyjnej przekazał załozę serdeczne życzenia z okazji zbliżającego się Święta 1 Maja. (PAP)

Obrady ministrów pracy krajów RWPG

28 kwietnia zakończyła się w Budapeszcie X sesja narady ministrów pracy krajów członkowskich RWPG, na której dokonano wymiany informacji i doświadczeń w zakresie realizowanych obecnie wzajemnych problemów pracy, płac i spraw socjalnych w poszczególnych krajach.

Narada poświęciła wielką uwagę problemom dotyczącym kompleksowego systemu stymulowania poziomu naukowo-technicznego i wzrostu wydajności pracy oraz metodom racjonalizacji zatrudnienia. Rozpatrzono również dotychczasowe rezultaty wielostronnej współpracy instytucji pracy. Ze strony polskiej w naradzie wziął udział minister pracy, płac i spraw socjalnych — Tadeusz Rudolf. (PAP)

Za kilka dni matura

29 kwietnia jest ostatnim dniem zajęć lekcyjnych w klasach maturalnych. Już 4 maja, trochę wcześniej niż zwykle, początek egzaminów dojrzałości. Przypada do nich w tym roku około 200 000 młodych z liceów ogólnokształcących i średnich szkół zawodowych. W tym samym czasie podejmie trud zdobycia świadectwa maturalnego kilkadziesiąt tysięcy dorosłych, absolwentów szkół średnich dla pracujących.

Dla młodzieży będzie to jak zwykle wielkim przeżyciem, pierwszą poważną próbą sił, szkół dokładają starań aby nadać maturantom pisemnym uroczystą oprawę, aby ten moment zapisał się na trwałe w pamięci młodzieży.

Nadszedł czas ostatnich przygotowań, powtórzeń materiału. 4 maja o godzinie ósmej rano maturzyści w całym kraju zasiadają do pisania prac z języka polskiego. Po dwudniowej przerwie — 6 maja egzamin pisemny z matematyki.

Tematów, jak zwykle, będzie kilka do wyboru, będą one zróżnicowane dla różnych typów szkół i kierunków kształcenia. Doświadczenie ubiegłych lat dowodzi, że nieco lepiej uczniowie radzą sobie obecnie z matematyką niż z językiem polskim. (PAP)

Projekt ustawy o jakości wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych

• Zwiększanie produkcji rynkowej w przemyśle drobnym

Z prac rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 28 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Rozpatrzono wstępnie projekt ustawy o jakości wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych. Ma on na celu zapewnienie warunków do stałego wzrostu jakości, a tym samym lepszego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa oraz bardziej efektywnego wykorzystania potencjału naukowo-technicznego, środków produkcji i czasu pracy.

Projekt jest wyrazem wcielenia w życie przez rząd i jego organa wskazań VII Zjazdu

PZPR, który stał się poprawie jakości pracy i życia nadaje charakter programowy. Stanowi on kolejny krok do stworzenia spójnego systemu oddziaływania na jakość pracy w szerokim tego słowa znaczeniu.

Rządowy projekt ustawy zmierza do wprowadzenia zasady, że zadania związane z poprawą jakości będą ujęte w planach społeczno-gospodarczych. Określa obowiązki w dziedzinie podnoszenia jakości produkcji, obrotu towarowego, usług, robót i materiałów budowlanych dla przedsiębiorstw państwowych, jednostek gospodarki społecznej i nieuspołecznionej oraz osób fizycznych. Ze szczególną uwagą zostało potraktowane za-

gadnienie ochrony interesów konsumenta.

Rada Ministrów podkreśliła społeczną i ekonomiczną doniosłość projektu ustawy oraz złożoność założeń w niej problematyki. Określiła wytyczne i tryb prac nad dalszym doskonaleniem dokumentu, który będzie ponownie przedmiotem obrad rządu.

Tego samego dnia odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu. Kierując się ustaleniami II Krajowej Konferencji Partyjnej, która wskazała na potrzebę systematycznego powiększania produkcji poszukiwanych

Dokończenie na str. 2

Sesje WRN

Leszno: liczy się dobra robota

Ocena wykonania planu społeczno-gospodarczego i budżetu województwa za rok 1977 — stanowiła główny przedmiot obrad sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej, która odbyła się w piątek w Lesznie. Przewodniczył I sekretarz KW Stanisław Kulesza. W sesji uczestniczyli przedstawiciele władz administracyjnych regionu z wojewodą leszczyńskim Eugeniuszem Pacią oraz działacze stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Globalne zadania gospodarcze wykonane zostały w 102,8 proc., a wartość dodatkowych wyrobów wyniosła 304 mln zł. Są one przede wszystkim rezultatem realizacji zobowiązań produkcyjnych leszczyńskiej klasy robotniczej, podjętych dla uczczenia 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, II Krajowej Konferencji PZPR i Centralnych Dożynek w Lesznie. Od-

Dokończenie na str. 2

Piła: pomyślny start do zadań 1978 roku

Ocena wykonania planu społeczno-gospodarczego województwa pińskiego oraz budżetu za rok 1977 była poświęconą sesją Wojewódzkiej Rady Narodowej w Pile. Obrady prowadził Alfred Kowalski — przewodniczący WRN, I sekretarz KW PZPR.

Miniony rok w gospodarce Pińskiego zapoczątkował realizację manewru gospodarczego. W wyniku zmian w strukturze produkcji przemysłowej, podniesienia efektywności gospodarowania, zdynamizowania usług, wykonania zadań budownictwa mieszkaniowego oraz zwiększenia hodowli by-

dła i trzody chlewnej rok 1977 można zaliczyć do pomyślnych. Korzystne rezultaty zanotował piński przemysł. Zadania planu w zakresie sprzedaży wyrobów, robót i usług wykonano w 102,5 proc. tj. o 356,3 mln złotych powyżej planu. Uzyskano znaczny przyrost produkcji rynkowej (o 23,6 proc.). Nie osiągnięto natomiast planowanego udziału produkcji eksportowej, mimo że plan w tym zakresie został wykonany w 104,5 proc.

Nieźnymi wynikami legitymuje się pińskie rolnictwo mimo, że nie została w pełni osiągnięta wartość produkcji globalnej spowodowana

Dokończenie na str. 2

Poznań: przyspieszony rozwój społeczno-gospodarczy

Wiodącym tematem piątkowej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu było rozpatrzenie sprawozdania z wykonania zeszłorocznego planu społeczno-gospodarczego rozwoju i budżetu Poznańskiego. Sesję prowadził przewodniczący WRN, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada, a uczestniczyli w niej również: sekretarz KW PZPR — Bogdan Waligórski i wojewoda — Stanisław Cozaś.

Omawiając wyniki rozwoju Poznańskiego w roku minionym, wojewoda podkreślił, iż plan w większości podstawowych zadań został przekroczony. Odnosi się to przede wszystkim do przemysłu, który sprzedał swoje wyroby za 2 mld zł więcej niż zakładano; pomyślnie wykonano też za-

nia w transporcie, usługach i gospodarce komunalnej. W niektórych jednak dziedzinach odnotowano nieprawidłowości, które obniżyły wyniki ekonomiczne województwa — m. in. w produkcji eksportowej, dostawach rynkowych, uprawach roślinnych i budownictwie.

Radni przyjęli sprawozdanie z wykonania zeszłorocznego planu, wytyczając też — w podjętej uchwale — kierunki działania na rok bieżący. Każdemu z działów gospodarki wyznaczono najważniejsze zadania na najbliższe miesiące.

Radni zapoznali się także z informacją o wnioskach i postulatach mieszkańców województwa, zgłoszonych w niedawnej kampanii wyborczej

Dokończenie na str. 2

Pogłębianie współpracy gospodarczej PRL — SFRJ

Od 26 do 28 kwietnia br. odbyła się w Warszawie XVII sesja polsko-jugosłowiańskiego komitetu współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

W protokole podpisanym na zakończenie obrad komitetu obie strony stwierdziły, iż w okresie od ostatniej sesji, która miała miejsce w styczniu 1977 r. prowadzone były intensywne prace nad realizacją ustaleń wynikających ze spotkań premierów rządów obu krajów oraz ustaleń przyjętych przez komitet.

Pozytywnie oceniono rozwój wymiany towarowej w pierwszych dwóch latach obowiązywania umowy wieloletniej na lata 1976—80. Komitet zajmował się również sprawami współpracy przemysłowej między Polską a Jugosławią.

Delegacji polskiej przewodniczył minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej — Jerzy Olszewski, a delegacji jugosłowiańskiej, związkowy sekretarz d.s. sprawiedliwości i organizacji administracji państwowej SFRJ — Ivan Franko. (PAP)

Kondolencje z Polski

W związku z katastrofą górniczą w Zonguldak przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę z wyrazami współczucia na ręce prezydenta Republiki Turcji Fahri S. Korutuerka. PAP

krótco + krótco + krótco + krótco + krótco + krótco

Narada „Interkosmos“

W Budapeszcie zakończyła się narada grupy roboczej d.s. badań nad zasobami naturalnymi, działającej w ramach organizacji krajów socjalistycznych „Interkosmos“. Narada trwała od 17 kwietnia i wzięło w niej udział około 100 specjalistów z Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. Specjaliści omówili metody i wyniki badań zasobów naturalnych, prowadzonych z powietrza i z Kosmosu oraz możliwości wykorzystania tych badań w gospodarce narodowej.

Porażka Cartera w Kongresie

W czwartek senacka komisja finansów odrzuciła jeden z najważniejszych punktów w rządowym programie oszczędności energetycznych, dotyczący opodatkowania ropy naftowej w celu ograniczenia importu tego paliwa. Stosunkiem głosów 11:6 komisja uznała, że opodatkowanie importowanej ropy kosztowałoby konsumentów 12—15 mld dolarów rocznie, co wpłynęłoby na nasilenie inflacji, a jednocześnie nie spełniłoby głównego celu, jakim jest ograni-

czenie zależności gospodarki amerykańskiej od importu ropy. Decyzja senackiej komisji będzie obecnie przedmiotem debaty Senatu i Izby Reprezentantów w pełnym składzie.

Współpraca RWPG — ECLA

Od 24 do 28 kwietnia przebywał na zaproszenie sekretarza RWPG N. Faddiejewa sekretarz wykonawczy Komisji Gospodarczej ONZ d.s. Ameryki Łacińskiej — E. Iglesias. W toku przeprowadzonych rozmów przedyskutowano zagadnienia związane z rozwojem współpracy między RWPG i ECLA.

Pożyczka RFN dla Kanady

W Ottawie poinformowano, że Kanada zaciągnie w zachodnio-niemieckim „Bundesbanku“ pożyczkę w wysokości 1,5 mld marek za chodnioniemieckich (około 750 mln dolarów) myśla o obronie kursu swej waluty, który jest najniższy od 45 lat.

Fiasko debaty rolnej EWG

Ministrowie rolnictwa 9 krajów EWG, którzy od poniedziałku obradowali w Luksemburgu rozstali

się w czwartek w nocy bez osiągnięcia jakiegokolwiek porozumienia w bardzo skomplikowanej sprawie cen skupu artykułów rolnych na sezon 1978/79. Maja ponownie spotkać się 8 maja w Brukseli.

Sukces konserwatystów

Prestiżowym sukcesem brytyjskich konserwatystów zakończyły się wybory uzupełniające do Izby Gmin, przeprowadzone w celu obalenia dwóch wakatujących mandatów. W obu okręgach — High Wycombe i Epsom and Ewell zwyciężyli kandydaci konserwatywni.

Manewry NATO

Na szlakach wiodących do Baltyku, a więc w cieśninach: Kattegat i Skagerrak oraz w Kanale Kiłskim odbywają się manewry morskie NATO pod kryptonimem „Blue Harrier“. Potrwa one do 10 maja.

Ofiary katastrofy w kopalni

Według ostatnich danych, w katastrofie w południowo-afrykańskiej kopalni złota w Buffelsfontein zginęło 9 górników, 13 jest zaszczepionych pod ziemią, a o 9 brak wieści.



Reprodukcja tegorocznego plakatu pierwszomajowego wydawnego przez Krajową Agencję Wydawniczą.

Fo — H. Kamza

Wielkopolska przed 1 Maja

Dni przed świętem klasy robotniczej również w Wielkopolsce przebiegały pod znakiem uroczystych spotkań z przodownikami pracy, weteranami ruchu robotniczego, załogami zakładów pracy. W miastach i gminach odbywają się akademie 1-majowe, a budowlani oddają obiekty socjalne i kulturalne, ukończone przed terminem dla uczczenia 1-majowego święta.

We wsi Krajkowy koło Kępna (woj. kaliskie) w nowo wybudowanym w czynie społecznym Domu Kultury odbyła się akademie wojewódzka z udziałem I sekretarza KW PZPR — Jerzego Kusłaka, wojewody kaliskiego — Zbigniewa Chodwy i innych przedstawicieli władz polityczno-administracyjnych gminy, kierownictwa stronnictwa politycznych, przedstawicieli zakładów pracy i rolników. Członkowie Egzekutywy KW PZPR odwiedzili również załogi 11 przedsiębiorstw produkcyjnych i rolniczych Kępna. a wcześniej spotkali się z zasłużonymi ludźmi regionu, spośród których 22 wpisanych zo-

stało do wojewódzkiej „Księgi Wybitnych Przodowników Pracy Socjalistycznej“.

W sali recepcyjnej kaliskiego Ratusza odbyło się w piątek „Spotkanie trzech pokoleń“, podczas którego wręczono legitymacje młodym kandydatom PZPR. Również tego dnia do miejskiej „Księgi Wybitnych Przodowników Pracy Socjalistycznej“ wpisano 20 zaśluzonych dla rozwoju gospodarki i kultury miasta Kalisza.

Przed rozpoczęciem akademii miejskiej, która odbyła się w Teatrze im. W. Bogusławskiego, 35 zasłużonym — przed stawicielom różnych zawodów — wręczono odznaczenia państwowe. (par)

W elektrowni „Pątnów“ w Koninie odbyła się w piątek akademie 1-majowa, z udziałem przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych miasta. W czasie spotkania podkreślono udział energetyków w zmianach społeczno-gospodarczych regionu. Akademie ta zakończyła okres przy-

Dokończenie na str. 2

od GŁOSU

Wielkopolska przed 1 Maja

Dokończenie ze str. 1

Z samego rana na o-siedlowym skwerku malowano świeżymi wiosennymi kolorami ławki, karuzele, huśtawki, aby — zanim przedszkolaki przyjdą do piaskownicy z zabawkami, zanim dziewczynki wezmą po lekcjach gumowe skakanki a chłopcy piłkę — wyschły na słońcu i wietrze. Wczoraj także na przestrzennych konstrukcjach w pobliżu nadwarciańskiego, poznańskiego ronda pojawiły się planse z hasłami. Kolo Uniwersytetu jakiś starszy pan zatrzymał się w takim zamyśleniu, jakby zamierzał zliczyć rozkwitłe tu czerwone tulipany...

Niepostrzeżenie rozwijają się kwiaty, zielenią drzewa, krzewy. A kiedy nadchodzi prawdziwy wiosenny czas, wybuchają barwy pierwszomajowe. Transparenty, plakaty, biało-czerwone i czerwone flagi! To symbole zwycięstwa wielkich humanistycznych idei — świadectwa wolności, bezpieczeństwa, optymizmu. Jakże jasne i proste są dla nas, Polaków, te bliskie całej postępowej ludzkości słowa: pokój, przyjaźń, socjalizm, owe znaki na drodze pracy i walki proletariatu wszystkich krajów.

1 Maja powitamy w pochodzie. Ten dzień — w zieleni, w czerwieni — będzie także jak festyn wiosenny. Na kiermaszach, koncertach, spacerach. Z przyjaciółmi z pracy, z najbliższymi w rodzinie. Jak co roku — z dziećmi za rękę, lub na ramionach, by były tego święta jak najbliższe... KOS

gotowań do udziału energetyków w pochodzie. (woj)

W miastach i wsiach województwa leszczyńskiego odbywają się pierwszomajowe imprezy. Licząca półtora tysiąca członków — najliczniejsza w tym regionie — organizacja partyjna kolejarzy otrzymała sztandar ufundowany przez Komitet Wojewódzki PZPR.

W sali Wojewódzkiego Domu Kultury w Lesznie odbył się koncert dla przodowników pracy, zorganizowany przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych. Uczestniczyło w nim 500 osób — ludzi pracy z całego województwa. 33 przodownikom wręczono dyplomy uznania.

W całej artystycznej wystąpiły zespoły muzyczne leszczyńskich zakładów pracy: Chór ZPOW „Pułkiński”, Zespół Pieśni i Tańca „Ziemia Leszczyńska”, grupa muzyczna zakładów „Metalplast” oraz zespoły WDK w Lesznie.

W Kościele, w czasie akademii pierwszomajowej, która odbyła się w piątek z udziałem I sekretarza KW PZPR w Lesznie — Stanisława Kuleszy, sztandar otrzymał Komitet Miejski partii. Do miejskiej księgi zasłużonych przodowników pracy socjalistycznej wpisano 12 osób. Także w piątek odbyło się spotkanie członków

Sekretariatu KW PZPR z przodującymi drogowcami i transportowcami województwa. (jz)

W przededniu 1-majowego święta w Wągrowcu (województwo pilskie) odbyło się „Spotkanie pokoleń”. Na imprezę tę zaproszono również prawie 100 byłych działaczy ruchu młodzieżowego okresu powojennego, którzy tworzyli zryb budownictwa socjalistycznego w tym regionie.

W czasie tego spotkania grupie aktywistów ZSMP i ZHP wręczono legitymacje kandydackie PZPR.

Uczestnicy „Spotkania pokoleń” wzięli także udział w koncercie w sali kina „Przyjaźń”. Młodzież zaprezentowała swój dorobek i osiągnięcia. (ryk)

W Poznaniu odbyło się wczoraj spotkanie przodowników pracy z członkami Sekretariatu i Egzekutywy KW PZPR. Podczas spotkania do Wojewódzkiej Księgi Wybitnych Przodowników Pracy Socjalistycznej wpisano nazwiska pięciu przodowników i pięciu przedstawicieli ludzi dobrej roboty.

Następnie w Muzeum Narodowym otwarto wystawę portretów Wybitnych Przodowników Pracy Socjalistycznej. Jest to już czwarta z kolei te-

go rodzaju ekspozycja. Organizatorem owych wystaw, będących praktyczną realizacją hasła „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką” są Wojewódzka Rada Związków Zawodowych, Związek Polskich Artystów Plastyków i Muzeum Narodowe w Poznaniu.

Na tegorocznej wystawie pokazano 32 portrety wybitnych przodowników pracy, wpisanych do Wojewódzkiej Księgi w 1977 roku. Portrety te są dziełem czołowych poznańskich malarzy.

W gnieźnieńskim teatrze odbyło się wczoraj spotkanie przedstawicieli kilku pokoleń ludzi zasłużonych do rozwoju miasta i regionu, podczas którego studium kandydatury wręczono legitymacje PZPR. W przededniu majowego święta przekazano do użytku Bibliotekę Muzyczną z działem dla niewidomych oraz studium nauczania języków obcych, a także wybudowany w czynie społecznym deptak łączący nowe gnieźnieńskie osiedle ze śródmieściem.

Spotkanie ludzi dobrej roboty z poznańskiej dzielnicy Jeżyce odbyło się w „Wiepofamie”. Wzięli w nim także udział działacze ruchu robotniczego oraz weterani pracy. Wręczono zostały honorowe odznaki „Zasłużony w rozwoju województwa poznańskiego”. Honorowe Odznaki miasta Poznania oraz dyplomy przodowników pracy. Akademia zakładowa odbyła się w Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski oraz w Domu Kultury „Pomietu” (zr)

kułów poszukiwanych przez ludność, również takich, które podlegają częstym zmianom mody.

Na posiedzeniu przyjęto propozycje związane z usprawnieniem organizacji oraz działalności wytwórczej i usługowej spółdzielczości pracy. Intencją nowych rozwiązań jest lepsze dostosowanie struktury produkcji do zmieniających się potrzeb i gustów ludności. Zostaną utworzone wojewódzkie organizacje spółdzielczości pracy. (PAP)

Majowe dni kultury w Poznańskim

Tegoroczne Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy odbywają się od 3 do 28 maja. W Poznaniu ich preludem jest tradycyjny — organizowany wspólnie z „Głosem Wielkopolskim” — 1-majowy kiermasz „Domu Książki”.

W roku 10-lecia ustawy o bibliotekach w czasie trwania „Dni” szczególnie wiele imprez w województwie poznańskim odbędzie się w bibliotekach, a 14 maja w Gnieźnie zorganizowany zostanie II Wojewódzki Zlot Młodzieżowych Klubów Miłośników Książki „Pro Libris”.

W poszczególnych miastach i miasteczkach Poznańskiego odbędzie się w maju szereg festynów i imprez kulturalnych m. in. w Kórniku, Kołaczko-

wie, Kostrzynie Wlkp., Miłosławiu, Ostrorogu i Pniewach. Ich współorganizatorem będą regionalne towarzystwa kulturalne. Spotkanie działaczy tych towarzystw odbędzie się 11 maja w Gnieźnie; organizatorami spotkania są Towarzystwo Miłośników Gniezna i Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne.

Majowe dni kultury to możliwość prezentacji swego dorobku przez ruch amatorski — wiele swych programów w klubach i na estradach Poznańskie pokazał m. in. zespoły poznańskich spółdzielni mieszkaniowych oraz zespoły PGR-owskie.

Tradycyjnie także w maju odbywać się będą festyny prasowe poznańskich dzienników i czasopism. (bran)

„Polonez” — nowy polski samochód

Jak już informowaliśmy, FSO produkuje już samochód „Polonez”.

Jaki to samochód i czym się charakteryzuje, w porównaniu do dotychczas wytwarzanych „Fiatów 125p”? Czy jest on nowocześniejszy, ma lepsze walory eksploatacyjne?

Nadwozie samochodu wykonano w stylu fast-back, ostanie bardzo popularnym w świecie. „Polonez” wyposażony są w pięć drzwi (cztery boczne raz tylne — ułatwiające dostęp do bagażnika). Kształt nadwozia został tak dobrany, aby opory aerodynamiczne były możliwie najmniejsze — takie rozwiązanie pozwoliło ograniczyć zużycie paliwa.

„Polonez” będą oferowane z pięciu różnych typami silników. Większość samochodów zostanie wyposażona w silniki o pojemności 1500 cm, mające moc 75 KM, a także dostępne będą „Polonezy” z silnikami 1500 cm o podwyższonej mocy — do 82 KM. Przewiduje się ponadto montaż silników o pojemności 1300 cm (moc 65 KM) i tzw. silników odprężonych o pojemności 1300 cm i 1500 cm, pracujących na paliwie o liczbie oktanowej 78. Moc tych silników jest odpowiednio mniejsza i wynosi 60 oraz 70 KM.

„Polonez” są wyposażone w sprężniętą centralną sprężyną, wymagającą mniejszego nacisku na pedal oraz — alternatywnie — w dwa rodzaje skrzyń biegów: mają być cztery i pięciobiegowe, przy czym ta ostatnia pod koniec br.

Konstruktorzy pojazdu szczególną uwagę zwrócili na sprawy bezpieczeństwa. Poprzez zastosowanie odpowiednio sztywnej kabiny pasażerskiej uzyskano wysokie bezpieczeństwo bierne, wyrażające

się w należytą ochroną kierowcy i pasażerów przed skutkami wypadku. Istotne znaczenie mają również zderzaki pokryte sztucznym tworzywem pochłaniającym energię zderzenia oraz gumowe pasy uniemożliwiające wyślizgnięcie się z foteli. Zderzaki „Poloneza” wytrzymają bez szkody dla siebie oraz nadwozia uderzenie o przeszkodę przy prędkości 5 km na godzinę, podczas gdy zderzaki metalowe odkształcają się trwale już przy prędkości 1,5 km na godzinę. Wszystkie auta są seryjnie wyposażone w przednie, bezwładnościowe pasy bezpieczeństwa oraz przystosowane do mocowania tylnych pasów przy tylnych siedzeniach.

W „Polonezach” montowane są dwa niezależne układy hamulcowe przy czym hamulce kół tylnych są wyposażone w korektory siły hamowania, zmniejszające możliwość poślizgu. O zwiększonym bezpieczeństwie decyduje też montowanie we wszystkich tych samochodach wycieraczek tylnych szyb wraz ze spryskiwaczami. Zadbano o wygodę prowadzenia pojazdu. Kierowca może dowolnie regulować położenie kierownicy, a tablica rozdzielcza odznaczająca dobrą czytelnością. Oprócz tradycyjnych wskaźników zawiera ona kwarcowy zegar, wskaźnik ciśnienia oleju i temperatury płynu chłodzącego, tzw. kontrolkę światła awaryjnych. W samochodzie montowane są seryjnie obrotomierze.

W tym roku należy się spodziewać wyprodukowania 5000 lub 10 000 „Polonezów” przy czym pewną część tych samochodów będzie dostępna w sprzedaży prawdopodobnie jeszcze w trzecim kwartale br., w cenie 225 000 zł.

Uruchomienie produkcji „Poloneza” nie oznacza rezygnacji z wytwarzania „Fiatu 125p”. Wprost przeciwnie — samochód ten zostanie poddany gruntownej modernizacji; wyposażyć się go będzie w szereg podzespołów zastosowanych w nowym modelu. (PAP)

Pocztowe współzawodnictwo

W Poznaniu i Lesznie pracują najlepiej

Pocztowcy z Poznańskiego Okręgu Poczty i Telekomunikacji pracują w siedmiu województwach: gorzowskim, kaliskim, konińskim, pilskim, poznańskim i zielonogórskim. Podczas podsumowania branżowe go współzawodnictwa okazało się, że najlepiej pracują pocztowcy w Poznaniu i Lesznie.

W minionym roku m.in. w Lesznie podjęto reorganizację placówek w poszczególnych gminach, co znacznie poprawiło jakość i terminowość świadczonych przez nie usług. Za najlepsze urzędy w Lesznie uznano Wąsosz i Chojno, a najlepszym naczelnikiem UPT — Emilię Jedrzejewską z Jutrosina.

Poznańscy łącznościowcy natomiast przyczynili się walcie w ubiegłym roku do poważnego rozwoju telefonii i telegrafii w całym województwie. (ten)

Następne wydanie „Głosu Wielkopolskiego” ukaże się w poniedziałek 1 maja o zwykłej porze

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane i przejściowo duże. Możliwe burze i przelotne opady.

Temperatura maksymalna około 14 stopni, minimalna około 4 stopni. Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków wschodnich i południowo-wschodnich.

Wczoraj o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: w Kaliszu, Koninie i Lesznie plus 9 stopni, w Pile 6 stopni, w Poznaniu plus 8 stopni; ciśnienie 749 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

KRONIKA DNIA

DELEGACJA KC SED PRZEBYWAŁA W KONIŃSKIM

Przebywająca w Polsce na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR delegacja Komitetu Centralnego SED z kierownikiem Wydziału Przemysłu Surowcowego — Horstem Wambuttem przebywała w piątek w województwie konińskim. Goście odwiedzili odkrywkę „Józwin” i „Kazimierz” w kopalni węgla brunatnego „Konin” oraz elektrownię „Pątnów”, interesując się technologią produkcji oraz warunkami pracy załóg. Po południu delegacja SED spotkała się z Sekretariatem i kierownikami wydziałów Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koninie w obecności I sekretarza KW — Tadeusza Grabskiego. (woj)

UAM DLA WOJEWÓDZTWA KALISKIEGO

Realizacja programu rozwoju województwa kaliskiego uzależniona jest m. in. od podnoszenia poziomu kwalifikacji kadr zatrudnionych w różnych dziedzinach gospodarki i życia społecznego. Rozumiejąc tę zależność, władze wojewódzkie nawiązały współpracę z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza. Ostatnio w gołuchowskim zamku odbyło się spotkanie, podczas którego podpisano porozumienie, precyzujące kierunki i zakres dalszej współpracy. (zr)

SUKCES HUTY SZKŁA W ANTONINKU

Rozstrzygnięty został konkurs poprawy jakości produkcji, który dyrekcja Kombinat „Witropak” z Poznania, grupującego wszystkie huty szkła opakowaniowego w Polsce, ogłosiła w roku ubiegłym. Pierwsze miejsce zajęła załoga Huty Szkła w Poznaniu-Antoninku, a drugie — Huta „Jarosław”, w woj. przemyskim. (map)

„STEFAN BATORY” NA SZLAKU ATLANTYCKIM

28 bm. „Stefan Batory” zainaugurował tegoroczny sezon żeglugi liniowej na tradycyjnym szlaku Gdynia — Montreal. W br. statek odbędzie 6 podróży na tej linii, a ostatnia z nich zakończy się w listopadzie. Następnie, przez kilka miesięcy jesiennych i zimowych „Stefan Batory” odbędzie serię rejsów wycieczkowych: 5 razy popłynie do Leningradu, 2 razy na Wyspy Kanaryjskie i 4 razy na morza — Śródziemne i Czarne.

W inauguracyjną podróż do Montrealu plynie na pokładzie „Stefana Batoro”, łącznie 500 osób. Na statku znajduje się m. in. ekipa telewizyjna, która opracowuje we wnętrzach transatlantyka program dla „Studia 2”. (PAP)

Telefony GŁOSU

Niezwykła, tragiczna w skutkach szarża, obserwowali w czarnej przechońdzie około godziny 16 w Poznaniu, „Warszawa” — taksówkarz, który uderzył na ul. Dzierżyńskiego w „Nyse”, następnie wjechała na lewy chodnik ulicy Traugutta, potrącając dwie osoby stojące na

postoiu taksówek. Z kolei uderzyła w zaparkowane po przeciwnej stronie — „Fiat 126p” i „Syrenę”; zakończyła swój „raj” na lewej stronie ulicy, uderzając w „Volkswagena”, w którym jedna osoba odniosła obrażenia. Kierowca, w stanie wskazującym (i to mocno) na spożycie alkoholu zatrzymała MO.

W Lubnie (woj. pilskie) wystradający z taksówki mężczyzna wtargnął na drogę wprost nadjeżdżającą „Nyse”, ponosząc śmierć na miejscu. (ask)

Leszno: liczy się dobra robota

Dokończenie ze str. 1

notowano przy tym — co trzeba podkreślić — znaczną poprawę efektywności gospodarowania i rytmiki produkcji.

Ubiegłoroczne warunki atmosferyczne nie sprzyjały rolnikom. Globalna produkcja w tym dziale gospodarki obniżyła się o 400 mln zł, wynosząc 9,1 mld zł. Mimo to w wielu gałęziach rolnictwa utrzymano wysokie planowane tempo rozwoju, przekraczając plan skupu mleka, odbudowując stan pogłowia zwierząt gospodarskich i utrzymując na wysokim poziomie uprawy roślin wysokointensywnych. Zagospodarowano też i zrekultywowano ponad 400 ha odłogów i nieużytków.

Zanotowano poprawę warunków socjalno-bytowych mieszkańców Leszczyńskiego. W czasie sesji oceniono również realizację zadań inwestycyjnych w budownictwie mieszkaniowym, gospodarce komunalnej, transporcie i łączności, w oświacie i wychowaniu, w kulturze, służbie zdrowia oraz w dziedzinie sportu i wypoczynku. (jz)

Piła: pomyślny start do zadań 1978 roku

Dokończenie ze str. 1

trudnymi warunkami atmosferycznymi. Dzięki przedsięwzięciom w hodowli odbudowano pogłowie zwierząt gospodarskich w tym bydła, uzyskując wzrost pogłowia bydła o 6,8 proc. i trzody chlewnej o 9,1 proc. Zrealizowano natomiast w pełni plany skupu żywego, mleka oraz zbóż.

Oceniając rok 1977 stwierdzono w dyskusji stałą poprawę poziomu życia mieszkańców miast i wsi Pilskiego. Pozytyw

nie oceniano pełną realizację budownictwa mieszkaniowego (przekazano 2919 mieszkań), dynamiczny rozwój placówek handlowych, gastronomicznych i usługowych.

Pomyślna realizacja planu społeczno-gospodarczego była dobrym punktem wyjścia do realizacji planów w 1978 roku.

W czasie sesji radni zapoznali się także z informacją na temat prac przy zagospodarowaniu terenów Wąhu Pomorskiego. (ryk)

Poznań: przyspieszony rozwój społeczno-gospodarczy

Dokończenie ze str. 1

do rad narodowych stopnia podstawowego. Z ogólnej liczby 2597, do realizacji przyjęto 277 wniosków i postulatów, dotyczących w większości spraw gospodarczych.

Ponadto uchwalono na sesji, że uznaje się Puszczykowo, Sie-

raków i Zaniemyśl miejscowościami o dużych walorach turystyczno-wypoczynkowych. Od tej pory pobierać się w nich będzie opłatę klimatyczną, a uzyskane środki zostaną przeznaczone na dalsze zagospodarowanie turystyczne tych terenów. (bop)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,

Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączny

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział ogłoszeń 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-731 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wotyły przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028 J-5



CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE, z końcem lat siedemdziesiątych, gdy kraj nasz osiągnął znaczny poziom rozwoju? Co robić — i jak — aby Polska nadal rosła w siłę a ludziom żyło się coraz dostatniej? Co każdy z Polaków może i powinien czynić, żeby zwiększyć swój osobisty wkład w realizację tego nadrzędnego celu? Oto sprawy godne głębokiego zastanowienia.

☆

Dzisiaj drukujemy kolejne obywatelskie refleksje, dotyczące tego CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE.

Twardy znak dobrej roboty

Nie ma u nas w słupeckim „Mostostalu” wyrobów anonimowych, chociaż pozornie zdawać by się mogło, że ustalenie autorów poszczególnych belek podsuwnicowych, słupów, konstrukcji, ba, nawet spoin i drobniejszych elementów — jest w tak duży zakładzie niemożliwe. Tymczasem nie. A to dzięki temu, że postanowiliśmy, by każdy robotnik kończąc spawanie, czy montaż przykładał swój własny, tak zwany „twardy znak”. To jakby podpis zostawiony na spoinie na metalu. Po nim poznaje się wykonawcę.

Oczywiście te sygnatury nie mają większego znaczenia dla odbiorców naszych konstrukcji. Dla nich ważna jest firma i to, żeby wytwory z niej były niezawodne i dobre. Nato miast dla nas, pracowników fabryki autoryzowanie swoich wyrobów, to rzecz niezwykle istotna — bowiem kształtuje odpowiedzialność pracownika za wyniki swojej roboty, za swoje dzieło. To zaś uważam za najważniejsze zarówno w pracy, jak i w życiu w ogóle.

Nasze twarde znaki to swego rodzaju bariera dla złej roboty. Bo na przykład jeśli okaże się, że jakiś wyrób jest reklamowany, że jest zły — bardzo łatwo dotrzeć do jego autora. On sam musi wtedy ponieść konsekwencje, sam poprawić. Oczywiście za darmo. Jeżeli takie krytyczne uwagi pod jego adresem będą się powtarzać, wtedy zakłada mu się kartę braków co wiąże się z wnioskami dyscyplinarnymi. Nie zdarza się dzięki temu u nas, żeby skutki czyjegós brakorobstwa dotykały innego pracownika. To docenia załoga. Nikt przecież nie chce tracić dobrej opinii wyrobionej często przez wiele lat solidnej pracy. Poza tym, taka już jest prawidłowość, że ludzie chętnie ujawniają to, co zrobili dobrego, wolą zaś by nie wiadomo, z nimi czegoś, co się nie udało. Tak więc jeśli u nas „podpisywanie” swoich wyrobów jest obowiązkiem, pracownicy starają się mocno, żeby swój znak kłaść na wyrobach naprawdę dobrych; żeby nie musieli się ich wstydzić. I tu właśnie widać wyraźnie jak odpowiedzialność za swoje dzieło pobudza samokontrolę i ściśle wiąże się dzięki temu z jakością i efektywnością.

Oczywiście taki stosunek do siebie i do wykonywanych zadań konieczny jest na wszystkich odcinkach — powiedziałbym wszędzie.

Wtedy — jak sądzę nie będzie się zdarzało, że „chwilowo brakuje surowców, bo ktoś na walił”. że „właśnie jest przestój” na sąsiednim, kooperującym wydziale i nie ma z czego robić, że „tyle ludzi nie przyszło w dzień poświęcony, iż plan dzienny jest zagrożony...”

Wiele zależy od organizacji pracy. Widzę to sam na przykładzie naszego zakładu, w którym od 10 lat pełnię funkcję brygadzysty. Dużo się zmieniło — i w technologii (stosujemy coraz nowocześniejsze i wydajniejsze sposoby i techniki) i właśnie w organizacji. Teraz nasz zakład podzielony jest na ciągi specjalizacyjne, zwane u nas na co dzień nawami. Moja brygada, jako jedna z czterech ma swoje stałe miejsce w trzeciej nawie. Naszym zadaniem jest montowanie słupów i rygli. Ale i w ramach tej niewielkiej, bo liczącej 15 osób grupy wprowadziliśmy dalsze podziały. Na stanowiska.

Co daje taka szczegółowa specjalizacja? Otóż przede wszystkim pozwala na większą wydajność — ludzie lepiej opanowują swoją robotę. Jest to też korzystne i dla jakości. Choćby dzięki temu, że można zapewnić właściwą kontrolę, a jeśli są jakieś trudności — i pomoc. Tak więc codziennie, zanim przystąpię do wykonywania pracy przeprowadzam ze swoimi ludźmi szkolenie stanowiskowe. Polega ono na tym, że z poszczególnymi osobami omawiam plany na konkretny dzień, zadania jakie muszą być tego dnia wykonane. Przy okazji wyjaśniamy sobie ewentualne problemy, ustalamy jak i co robić, żeby było dobrze.

I muszę powiedzieć, że współpraca między ludźmi układa się dobrze. Moja brygada to grupa pracowników raczej młodych, rozumiejących się — i co ważniejsze — dostrzegających ścisły związek między pracą każdego z nich, a wynikami produkcyjnymi całego zakładu i korzyściami jakie z tego wynikają. „Pracujemy do jednego worka” zwykli mówić, a to czy będzie on pełen i obfity zależy od tego jak swoją robotę wykonam ja, mój kolega, jeden, drugi, trzeci...

STEFAN OLEJNICZAK

brygadzysta

w Wytwórni Wyrobów Stalowych
„Mostostal” w Słupcy
woj. konińskie

Różnie ją definiowano. Przez dwadzieścia pięć wieków toczyły się spory o sens pojęcia „demokracja”. Jeden ze współczesnych naukowców naliczył przeszło trzysta różnych jej definicji, zawartych w światowej literaturze naukowej i politycznej. Już dwadzieścia trzy wieki temu Arystoteles wymienił w swej „Polityce” pięć różnych typów demokracji.

Różnorodność poglądów, wyrażona w tych definicjach, miała różne źródła, przede wszystkim jednak wynikała z jednostronnego fetyszyzowania poszczególnych elementów „demokracji”, łącznie składających się na to pojęcie: wolności ludzi, ich równości oraz realnego ludowładztwa. Ekspozowanie jednej z tych idei — przeważnie wolności i ludowładztwa — przy jednoczesnym abstrahowaniu od konkretnych warunków społecznych i zhierarchizowanych społeczeństw, decydowało o utopijności ówczesnych marzeń o „wolności, równości i braterstwie”. Przekonywała o tym historia. Historia też, a raczej dziejowy rozwój społeczeństw rozstrzygał spory o sens demokracji. Wykazał, że te jej składowe elementy są w praktyce życia społecznego ściśle nawzajem uwarunkowane, a w szczególności, że nie może być realnej wolności człowieka bez rzeczywistej równości wszystkich ludzi, że bez tej równości nie może być również mowy o rzeczywistym ludowładztwie.

Wstępnym warunkiem równości ludzi i równości ich szans życiowych jest bowiem przezwyciężenie obiektywnych różnic położenia społecznego, czyli tej zasady stosunków klasowych społeczeństw, która charakteryzowała wszystkie do tychczasowe państwa i była podstawą właściwych dla nich systemów produkcji społeczeństw — do kapitalizmu włącznie. Zrównanie położenia klasowego jest również wstępnym, pierwszym zabiegiem na drodze wiodącej do ludowładztwa, czyli — jak to określał niegdyś Kleon, przywódca ateńskiej demokracji — „władzy ludu, dla ludu, przez lud”.

Jest to również tylko wstępny warunek i wstępne założenie socjalistycznej koncepcji stosunków społecznych oraz funkcjonowania systemu socjalistycznego ludowładztwa. Spełnienie tego warunku umożliwia przejście do tworzenia społecznych i ekonomicznych podstaw równości i wolności wszystkich ludzi, równości ich szans życiowych w ramach społeczeństwa, które wspólnie tworzą i

Demokracja zobowiązuje

za które też wspólnie odpowiadają.

W społeczeństwach socjalistycznych, które już rozstrzygnęły dylemat — „czy i jaka demokracja”, to pojęcie napełnia się konkretną treścią realnych problemów życia społecznego i ekonomicznego oraz stosunków międzyludzkich we wszystkich ich dziedzinach i przejawach. „Demokracja” i „ludowładztwo” przestają być ogólnymi ideami, konkretyzują się i sprowadzają do realnych problemów funkcjonowania społeczeństwa, do aktywnego współudziału wszystkich obywateli w ich rozwiązywaniu. W ostatecznym rachunku sprowadzają się do uświadomienia przez obywateli ich praw, przywilejów, ale i wspólnej odpowiedzialności za funkcjonowanie ich społecznej wspólnoty; do wyrażenia tej świadomości w aktywności postaw na co dzień.

Praktyczną konsekwencją założeń ludowładztwa jest bowiem nie tylko równość realnych praw obywatelskich, lecz również równość obowiązków i odpowiedzialności każdego z członków społeczeństwa za prawidłowość funkcjonowania organizmu społecznego, który wspólnie tworzą. W szczególności konsekwencją tą jest **zobowiązanie obywateli do wnoszenia osobistego wkładu w to funkcjonowanie — nie mniejszego niż prawa, z które go chcieliby korzystać.** Suma demokratycznych praw i przywilejów obywatelskich, poczynając od podstawowych praw ekonomicznych, gwarantowanych przez państwo — do pracy, nauki, ochrony zdrowia i opieki społecznej, do wypoczynku, współudziału w tworzeniu dóbr kultury, korzystaniu z nich itp. — nie może być większa od sumy realnego wkładu obywateli w ich wspólnotę społeczną. Nie ma bowiem i być nie może społeczeństwa, które by mogło dawać więcej, niż obywatele wspólnie wytworzą i wniosą do swej wspólnoty.

Dotyczy to nie tylko ekonomicznych i obywatelskich praw ekonomicznych, w nie mniejszym stopniu również wszystkich innych dziedzin życia społecznego, w szczególności zaś stosunków międzyludzkich oraz poszanowania i respektowania praw. W skali społecznej międzyludzkiej.

działalnością a pomyślnością zachodzi prosty, bezpośredni związek. Podobnie jak zachodzi odwrotnie proporcjonalny związek między poziomem aktywności i współodpowiedzialności obywatelskiej, a w stopniowaniu różnych negatywnych zjawisk w życiu społecznym.

Sens realnej demokracji, sprowadzonej do konkretnych rozwoju społeczeństw oraz praktyki współżycia społecznego, jako zasady regulującej stosunki społeczne, ekonomiczne i polityczne, sprowadza się więc do współodpowiedzialności i współzobowiązania obywateli w stosunku do społeczeństwa i społeczeństwa oraz jego władz do obywateli.

Takie rozumienie istoty realnej demokracji potwierdza się w sposób szczególnie jasny w naszym życiu narodowym. Aktywność postaw obywatelskich jest bowiem nie tylko nadrzędnym założeniem ustrojowym, nieodłącznym od wizji socjalistycznej Polski; jest również podstawowym i niezbędnym warunkiem prawidłowego funkcjonowania życia społecznego, jego jakości i dalszego rozwoju kraju.

Ta oczywista prawda znajdowała wyraz w wielu wypowiedziach Edwarda Gierka, który wielokrotnie wzywał w imię racji społecznych i narodowych do aktywności obywatelskiej, do przeciwdziałania temu wszystkiemu, co jest sprzeczne z ustrojowymi założeniami rozwoju naszego społeczeństwa i potrzebami narodowymi. Konsekwentnie została nadana szczególne ranga problemowi kontroli społecznej i organizowania przy radach narodowych jej systemowi. Może się ona stać najbardziej powszechną i efektywną formą realizacji przez społeczeństwo jego funkcji ludowładztwa. Temu celowi ma służyć również zapowiadana powszechna dyskusja nad problemami kształtowania postaw obywatelskich i umacnianiem socjalistycznych norm współżycia społecznego. Aktywność tych postaw jest bowiem pierwszym z przywilejów, lecz i pierwszym z obowiązków obywateli socjalistycznego społeczeństwa. Demokracja bowiem — to również powszechne i wzajemne obywatelskie zobowiązanie.

MICHAŁ SADOWSKI

Robotniczy portret



CAF — fot. Seko

Abby dokonać czegoś we współczesnym świecie, potrzebne są trzy elementy: wykształceni ludzie, nowoczesny majątek, surowce. Znakomicie znamy nasz dorobek, a także zamiary na najbliższe lata. Przy Świącie Pracy, a więc w robotniczy sposób, zajmijmy się pierwszym z tych trzech czynników — ludźmi.

Obecna dekada jest czasem rekordowego dopływu wykształconych kadr robotniczych, pracowniczych. W sumie prawie siedem milionów młodzieży otrzynuje wykształcenie ponadpodstawowe. Pod względem inżynierskiej obsady na tysiąc zatrudnionych Polska zajmuje już pozycję wśród ekonomicznych potęg. Ta nowa jakość kadry, w połączeniu z rekordowym unowocześnieniem majątku trwałego, dała jednak — jak dotąd — efekty mniejsze od oczekiwanych.

Z bliższej analizy elementów wzrostu wydajności pracy — a to miara społecznej sprawności wykazywała w latach 1971—1976 dość znaczącą przeciętną wyższość o 9 procent rocznie — wynika bowiem, że w pewnej części miała ona charakter niepełnowartościowy. Wyższą produkcję czystą w przeliczeniu na zatrudnionego uzyskała bowiem grupa naszych przedsiębiorstw nie w wyniku spadku kosztów, lecz poprzez wprowadzenie droższych wyrobów do programu wytwórczego. Stąd „lekkie” traktowanie kosztów osobowych, niedyscyplinowanie w gospodarowaniu funduszem płac, połączone z niskim wykorzystaniem nowoczesnych urządzeń wytwórczych.

Skoro wydajność pracownika tak znakomicie wykształconego pozostaje w tyle za wydatkami

na wyposażenie stanowiska roboczego — a takie właśnie zjawisko występuje w naszej gospodarce — dzieje się to ze szkodą dla dochodu narodowego, płac i sytuacji na rynku. Skoro następstwa takiego rozdźwięku odczuwają ludzie pracy i ich rodziny, to nie ma sprawy ważniejszej niż usunięcie przyczyn tego stanu rzeczy.

Z wielokrotnie dokonywanych

Ludzie i majątek

Cenić wykwalifikowanych

przebiegów sytuacji w sferze zatrudnienia i pokrewnych — wydajności, organizacji, płac — a także z rządowego programu opartego na uchwałach II Krajowej Konferencji Partyjnej wynika wprost dyrektywa: należy wyjątkowo cenić dobrych pracowników, wówczas spadnie obecny popyt na byle jakich, który tak bardzo komplikuje sytuację gospodarczą.

Przy rzeczywistej wybitnie niskim przyroście nowych zasobów pracy, wykorzystanie tych, którymi w ogóle dysponują przedsiębiorstwa, też znacznie odbiega od norm efektywności. Ukryte w wielu zakładach nadwyżki, będące skutkiem kiepskiej organizacji, sięgają 1/10 i więcej ogółu zatrudnionych, tak potrzebnych w innych regionach, w innych przedsiębiorstwach.

Miarą niesprawności praktyki zatrudnienia a zarazem jej skutkiem dla płacy (nominalnej i realnej) może być przytoczony ostatnio w Sejmie fakt kształtowa-

nia w swoim zespole, na łącznym przyroście.

Gdy nowi, często gorsi pracownicy wypierają z kolejki awansowej tych ze stażem i uzyskują częstokroć wyższe wynagrodzenie przy równych lub niższych kwalifikacjach, ma to także fatalne skutki dla wewnętrznej porządku, zatem dla wykorzystania majątku. I właśnie w wielkim „awansowym” przepływie między przedsiębiorstwami można się doszukiwać przyczyn niskiego wykorzystania majątku wytwórczego i spadku współczynnika roboczych zmian.

Wzmocnienie uznania dla takich wartości, jak kwalifikacje, staż, doświadczenie, leży więc w interesie rzetelnie pracującej większości. Podjęto już stosowne decyzje. Możliwość prowadzenia takiej „gry”, istniejąca przy niedoskonałości instrumentów ekonomicznych i przy nieposzanowaniu przepisów prawa, kończy się obecnie zdecydowanie. Kto nie zechce skorzystać z szansy

wykorzystania nowego układu mechanizmów ekonomicznych, biorących w obronę interesy ogółu, kto nie potrafi wypracować dla siebie najlepszych warunków płacowych, obniżając koszty, zwiększając efektywność — ten będzie musiał się podporządkować rygorom administracyjnym. Dla każdego przedsiębiorstwa, dla każdego zespołu, rzeczywiste dbanie o własną przyszłość, przychodzi więc czas ustanowienia takich reguł postępowania, które wzmocnią (lub przywrócą) szacunek dla pracy kwalifikowanej, rzeczywiste wydatki, mądrze zorganizowanej.

Jak to osiągnąć? Otóż ogólne reguły, oferowane przez organizację zarządzania, przez psychologię pracy, sprowadzają się do ustanowienia układu, w którym niższe zatrudnienie będzie powodować wyższą wydajność — zatem — wyższe płace. W praktyce oznacza to eliminację zatrudnienia nadmiernego, optymalizację struktur wewnętrznych, mechanizację itp. Efektywność działania w tej sferze uzależniona jest oczywiście od ustanowienia i przestrzegania cyfrowych reguł wynagradzania i awansów na okres kilku lat. Szczególnie wypróbowanym i skutecznym sposobem jest zwiększenie znaczenia awansu płacowego, opar tego na systemie oceny pracy, jej jakości na danym stanowisku.

Tylko w ten sposób można przeciąć krąg zależności, w którym zmienia się pracę po to, by uzyskać podwyżkę płacy. Tylko pełne uhonorowanie dobrze pracujących ludzi może przynieść dobre wykorzystanie narodowego majątku.

ROMAN LENCEWICZ

Życiorysy współczesne

SATYSFAKCJE

— Wróciłem do Polski z Nadrenii — dokąd po wrześniu 1939 zostałem wywieziony na roboty przymusowe — kiedy tylko rozwały się pierwsze po wojenne dymy. Tak naprawdę, to miały one jeszcze przez jakiś czas przesłaniać czyste niebo nad Polską, ale przecież wierzyliśmy wówczas, że lepsza przyszłość ojczyzny jest sprawą tygodni, miesięcy, najbliżej lat. Wiedzieliśmy też, że przyszłość tę budować będziemy sami — gorącymi sercami i pracowitymi rękami.

— Zawsze marzyła mi się robotka na kole. Dlaczego? Trudno byłoby to uzasadnić. Po prostu podobał mi się ten zawód, zresztą ojciec też pracował w kolejnictwie. W lutym 1947 na darczyła się taka sposobność i rozpocząłem pracę w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu. Miesiąc później wstąpiłem do Polskiej Partii Robotniczej. Miałem wówczas 23 lata. Tego też roku po raz pierwszy brałem udział w prawdziwym majowym pochodzie. Wielu szczerze głów już nie pamiętam. Zbiegaliśmy się bodaj na Rynek Wildeckim. Ale nie zapomnę nigdy tej wspaniałej atmosfery powszechnej radości. Byliśmy wolni, w swoim kraju! Możliśmy w tym pochodzie zainicjować naszą jedność, partyjnych i bezpartyjnych, mogliśmy dać mocny dowód poparcia dla programu nowej Polski. Świadomi, że urządzimy ją po naszymu, żeby ludzdom żyło się lepiej. I żeby rosła w siłę, aby już nigdy nie powtórzył się koszmar okupacyjnej nocy. Z tą radością kontrastował jeszcze widok zniszczonego miasta — placu Wolności, Starego Rynku...

Trud tamtych dni wymagał wielu wyrzeczeń i poświęceń, także osobistego. Młody Czesław Wojciechowski, rozpoczynający wówczas swą drogę w poznańskim ZNTK, mieszkał z rodziną na Łazarzu, przy ulicy Wyspiańskiego. W roku 1948 zmarł ojciec. Został więc z matką i młodszym rodzeństwem. Musiał zatroszczyć się o dostarczenie nie rodzinie podstawowych środków do życia. Ale już wtedy, mimo niełatwego czasu odbudowy, młoda Polska Ludowa

coraz szerszą opieką zaczęła otaczać ludzi pracy. Choćby taki pozorny drobiazg, jak to, że zorganizowano w ZNTK obojady, był w tamtym okresie konkretną pomocą.

— Z biegiem lat szczęśliwie stabilizowało się moje życie osobiste — kontynuuje Czesław Wojciechowski — przybrały też realny kształt nadzieje i hasła, z którymi szliśmy w pierwszomajowym pochodzie krótko po wyzwoleniu. Właściwie całe moje, całe nasze polskie życie było i jest wielkim, wspólnym pochodem ku lepszej przyszłości ojczyzny. To nie są tylko ładnie brzmiące słowa. Wszyscy mamy świadomość, że wiele jeszcze pozostało do zrobienia, de nerwują nas niekiedy braki, niedociągnięcia, ale przecież tam tylko nie ma uwag kryty-



Czesław Wojciechowski — ślusarz silników spalinowych w poznańskich Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego.

Fot. — H. Kamza

cznych, gdzie nie dzieje się nic, albo niewiele. Tymczasem tempo przemian gospodarczych społecznych, kulturalnych jest w Polsce lat siedemdziesiątych tak ogromne i znaczące konkretnymi rezultatami, że nawet niektóre wrogię koła na Zachodzie, które chciałyby na dal widzieć nasz kraj ziemią zacofaną, pozbawioną perspektyw — nie znajdują atutów do prowadzenia nieprzyjemnej kampanii.

— Zresztą — opowiada dalej Wojciechowski — co tu daleko

szukać? Ja sam zaczynałem praktycznie od niczego. A dzisiaj? Zarabiam około 6.000 zł miesięcznie, żona jest rencistką — tak więc razem mamy około 8.500. Mieszkamy w dwójce w nowym budynku przy ulicy Hetmańskiej: trzy pokoje z kuchnią i łazienką, lodówką, pralką, telewizor itp. Chwiliowo mieszkają również z nami najstarsza córka i zięć, dziesięcioletnia wnuczka. Nie stety, jak wiele jeszcze rodzin, czekających na mieszkanie około sześciu lat, a mają je dostać dopiero po roku 1980. Wszyscy doskonale wiemy, że mieszkanie to nadal jeden z najważniejszych problemów polskiej społeczności. Ale przecież trzeba również widzieć starania władz, aby problemów rozwiązać; co roku setki rodzin wprowadzają się do nowych, coraz funkcjonalniej zaprojektowanych mieszkań. Na przykład druga moja córka i zięć, którzy skończyli Politechnikę Poznańską, mieszkają już w prawdziwie nowoczesnych warunkach.

— Socjalizm i Polska Ludowa, dały mi stałą pracę, bez obawy o jej utratę i bez niepewności o przyszłość. Dały mi także pełną możliwość zaspokojenia osobistych, rodzinnych i zawodowych ambicji w warunkach sprawiedliwej społecznie, pokojowej egzystencji. Jestem członkiem partii. Potakam. Tegoroczny pochód pierwszomajowy będzie więc dla mnie — jak dla wielu milionów rodaków — okazją do wyrażenia szczerzej satysfakcji z dotychczasowego dorobku socjalistycznej ojczyzny oraz dowodem zespoleńia w naszych staraniach o lepsze dziś i jutro.

...Czas kończyć nasze refleksje. Czesław Wojciechowski, ślusarz silników spalinowych w ZNTK — pełni również ważne funkcje społeczne: jest już drugą kadencję I sekretarzem OOP na W-11 oraz ławnikiem Sądu Rejonowego w Poznaniu. A właśnie wskazówki zegarka nieubłagane dobiegają go dziny 14 i niebawem rozpocznie się kolejna rozprawa.

— Praca zawodowa i działalność społeczna pochłaniają mi sporo czasu, ale polubiłem jedno i drugie — trudno mi będzie kiedyś z nich zrezygnować. Chociaż, może wtedy — przynajmniej z uśmiechem Wojciechowski — będę mógł częściej odwiedzać moją działkę pracowniczą. Bo ogródek — to moja trzecia życiowa pasja...

ZBYSZEK KRUSZONA

Praskie metro to jedyne miejskie przedsiębiorstwo, o którym mówi się i pisze tylko dobrze, nigdy źle. I nie tylko dlatego, że jest to instytucja jeszcze bardzo młoda, bo przecież pierwszy odcinek metra, zwany linią C, łączący odległe od siebie o 6,7 km stacje Sokolovska i Kacerov, oddano do użytku 9 maja 1974 roku. Również dlatego, że funkcjonuje ono z dokładnością do jednej sekundy. Dosłownie. Zresztą można się o tym przekonać stojąc na stumetrowej długości peronie którejś z 9 stacji i obserwując cyfrowe sekundniki peronowych zegarów. W godzinach szczytu dokładnie co dwie i pół minuty zajeżdża 4-wagonowy zestaw. Możliwości są jeszcze większe: co 90 sekund 5-wagonowy pociąg.

12 sierpnia 1978 roku, a więc za niespełna 4 miesiące, uruchomiony zostanie pierwszy odcinek trasy A z 7 stacjami o łącznej długości 5 km. Odcinek ten połączy oba brzegi Wławy. Ale nie przejdzie pod Wławą, tylko najtrudniejsze, znacznie więcej problemów technicznych nasuwało pokonanie różnicy poziomów, jako iż rzeźba terenu jest w tym miejscu bardzo urozmaicona. W ogóle pofałdowanie Pragi sprawia, że przy obecnym poziomie techniki niemożliwe jest wybudowanie okrężnej, biegnącej wokół miasta linii metra. Funkcję tę przejmie szybki tramwaj. Prace nad zbudowaniem obwodnicy już trwają, zakończenie ma nastąpić w latach 1981—85.

Ale wróćmy do metra. Trasa C zaspokaja 10 procent potrzeb praskiego transportu osobowego, po uruchomieniu pierwszego odcinka trasy A stopień ten wyniesie 20 procent. Do roku 1980 praskie metro będzie już miało 20 km długości. O 3 przystanki przedłużona zostanie trasa A i o 5 km trasa C. Jest to zamierzenie bardzo trudne ale realne, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę dotychczasowy postęp robót. W tym roku rozpoczyna się prace przy budowie od cinka B od dworca Smichov do Placu Wacława (Vaclavské náměstí), gdzie skrzyżują się dwie linie na różnych poziomach. W latach 1980—1990 przybędzie Pradze dalsze 14 km metra, tak że jego łączna długość wyniesie już 34 km. W perspektywie wszystkie linie będą miały 93 km długości i 104 stacje.

Naczelnym dyrektorem Koncernowego Przedsiębiorstwa Metro inż. Ladislav Slepicka, za pytania o koszty budowy metra, mówi:

— Naprawdę nie mogę na to pytanie precyzyjnie odpowiedzieć. Koszty są bowiem różne, w zależności od tego, w jakim terenie trzeba tunel przebić. Zresztą samo wiercenie tuneli, choć skomplikowane i trudne, wcale nie jest najdroższe. Na trasie C tunele (o średnicy 5100 mm) budowa

Metrem bliżej

Korespondencja własna z Czechosłowacji

liśmy przeważnie od góry metoda wykupu. Na odcinku A, który przechodzi pod Wławą, musieliśmy wskutek rzeźby terenu zejść od 30 do 50 metrów pod powierzchnię. Tam trzeba było zastosować metody górnicze. To rzutuje na koszty. Mogę tylko powiedzieć, że dotychczas średnio każdy metr budowy metra, nie licząc taboru, kosztował jeden milion koron. Obecnie przy budowie pracuje około 4500 ludzi, którzy rocznie odają do eksploatacji 2,5 km linii i mniej więcej 2 stacje (średnio stacja przypada co 850 m.).

— A, czy eksploatacja przynosi jakiś dochód?

— Nigdzie na świecie komunikacja miejska nie przynosi zysków. Gdyby jednak policzyć korzyści wszystkich pasażerów z powodu oszczędności czasu, to metro byłoby najbardziej dochodowym przedsiębiorstwem w Pradze. Myślę, że każdy dojeżdżający metrem do pracy prazanin „zarabia” dziennie mniej więcej godzinę. Tam, gdzie na jeździe tramwajem trzeba przeznaczyć 45 minut, metro przewozi w ciągu 15 minut. W przyszłości chcemy doprowadzić do tego, żeby czas dojazdu do metra autobusem lub tramwajem wynosił najwyżej 20 minut. Każdy mieszkaniec najbardziej na wet oddalony dzielnicę będzie mógł w tym czasie dotrzeć do metra, które szybko dowiezie go do miejsca pracy lub z powrotem. 80 procent wszystkich linii tramwajowych będzie miało połączenie z metrem. Resztę załatwią autobusy. Wszystko jest przemysłowe w najdrobniejszych szczegółach.

Metro jest nie tylko dobrodziejstwem dla tych, którzy z niego korzystają. Jest także ogromnie silnym czynnikiem miastotwórczym, co widać na przykładzie sytuowania nowych dzielnic mieszkaniowych. Otóż gdyby nie było metra, trzeba by wyłączyć z ruchu kołowego niektóre odcinki śródmieścia, a gdzie nie ma transportu, tam miasto umiera. Tak przynajmniej twierdzi inż. Slepicka.

Gdy rozpoczęto budowę metra w roku 1968, przewidywano, że przez ten pierwszy i je

dyny na razie czynny odcinek C, przejeżdżać będzie w ciągu dnia 110 000 pasażerów. Tymczasem w pierwszym półroczu liczba ta wyniosła 160 000, a obecnie z metra korzysta co dzień 280 000 osób. A mogłoby w ciągu godziny w jednym tylko kierunku — przewieźć 40 000 pasażerów.

W praskim metro (nie mylić z budową metra) pracuje 2500 osób. Razem z administracją przypada 300 osób na jeden kilometr. W roku 1980, kiedy już będzie 20 km linii metra, przypadnie na kilometr 270 osób, a w roku 1990 około 230—240 zatrudnionych. W Moskwie, gdzie długość metra wynosi 160 km pracuje 16 000 ludzi, czyli na każdy kilometr tylko 100 osób.

Praskie metro korzysta z pomocy i doświadczeń fachowców radzieckich, którzy należą do światowej czołówki zarówno w budownictwie jak i eksploatacji miejskich kolei podziemnych. Wkrótce wyjadą na tory trasy A nowe zestawy pociągów z motorami o 50 procent silniejszymi od poprzednich. Nie zmieni to wprowadzić maksymalnej szybkości praskiego metra, wynoszącej 80 km na godzinę, przy średniej prędkości 34 km na godzinę, ale pozwoli zastosować większe wagony.

Piękne, choć z prostotą zbudowane stacje metra, wyposażone we wszystko, co jest potrzebne do sprawnego funkcjonowania tego nowoczesnego środka komunikacji miejskiej, sprawiają, że przejazd metrem, nawet w godzinach szczytu, nie ma w sobie nic z tego, co tak dobrze znają pasażerowie tramwajów i autobusów miejskich — tłoku, nie wygody i... niepewności, czy się dojedzie na czas. System informacji jest tak jasny i tak prosty, że nie sposób się pomylić, nawet gdy się pierwszy raz korzysta z metra. Chciałoby się więc praskim metrem jeździć jak najdłużej tam i z powrotem. Tym bardziej że płaci się tylko raz — przy wejściu na stację. Ale niewielu pasażerów jeździ „do oporu”. Chyba że są to turyści, którzy chcą się nasycić metrem. Trzeba to metro poznać, żeby tę chęć zrozumieć.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Twórcy Nowego Świata

Spółdzielcze sagi

Zafascynowało mnie to zdjęcie. Sala pełna odświętnie ubranych ludzi. Na podwyższeniu siedzą godnie za stołem prezydialnym seniorzy — założyciele spółdzielni. Niewielu już ich zostało. Obok nich żony i wdowy w ludowych chustach i marszczonych spódnicach.

Pod zdjęciem data: 21 czerwca 1975. Zostało zrobione podczas uroczystości jubileuszu 25-lecia Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej Nowy Świat, która teraz nosi nazwę kombinatu. To już trzy lata będzie bez mała od tego dnia i niektórych sfotografowanych nie ma już wśród nas. Zostały po nich wspomnienia. A rodziny kontynuują zaczęte przed 28 laty spółdzielcze gospodarowanie.

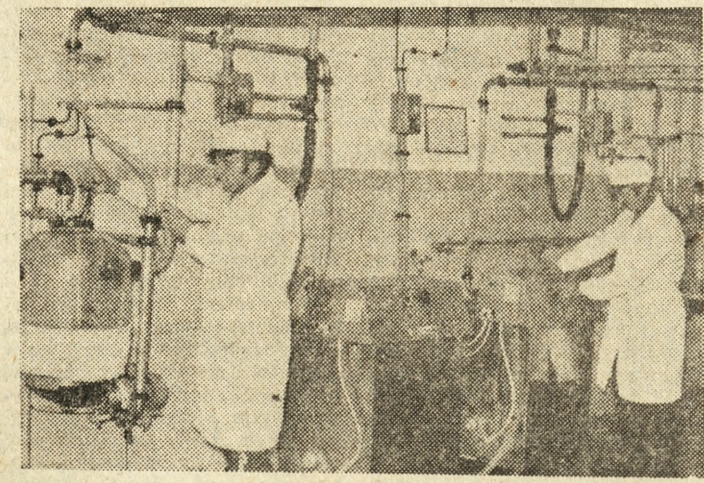
Rodzin, które zakładały spółdzielnię było 22. Teraz w kombinacie żyje 114. Liczba członków przekroczyła tysiąc. Do pracy na 4 200 hektarach rozmieszczonych w 40 wsiach wychodzi ośmiuset ludzi. O wszystkich nie sposób napisać. Wybieram więc tylko niektóre spośród rodzin najbardziej zasłużonych dla spółdzielni. Przewodniczący Stanisław Królik, który niemal od początku kieruje spółdzielczym kolektywem, wymienia nazwiska: Pietrzaków, Gabryelczyków, Zmyślonych, Będzieszaków, Fraszczaków.

Przyznam, że zafrapowały mnie losy dwóch najliczniejszych rodzin, których potomkowie poszli w ślady ojców i

związali na stałe swe życie z kombinatem.

GABRYELCZYKOWIE

Helena Gabryelczykowa jest na razie sama w domu. Mąż Andrzej — współzałożyciel spółdzielni jeszcze nie wrócił z pola. Wnuki w przedszkolu. Po południu pięć pokoiów jednordzinowego domku zapełni się



Przy obsłudze zlewni mleka w oborze typu Osowa Sień pracują Kazimierz Remus i Mieczysław Pietrzak.

Fot. — H. Kamza

gwarem. Wróca z pracy i ze szkoły dzieci. Wszyscy już dorosli, ale dla pani Heleny została zawsze dzieci. Czuje się nieswojo, gdy nie odwiedzą jej te starsze, które mają już własne rodziny i domy.

Wyciera więc zabrudzone w obojętności ręce, zdejmując buty, żeby nie nanieść błota na dywany i w skarpetkach wchodzi do mieszkania. Siadam w fo-

telach przy niskim stoliku nakrytym kwiecistym obrusem.

— Jak osiemnaście lat temu wprowadziliśmy się do tego domku, to zdawało nam się, żeśmy do nieba weszli. Wychowałem się w czorakach, gdzie w jednej izbie z kuchnią żyliśmy z rodzicami i dziewięciorgiem rodzeństwa. W czterem roku życia przerwałem naukę, żeby pójść jako dziewczka folwarczna do roboty. Szesnastoletniej kazano doć osiem krów. Gdy w czasie wojny zmarła matka, zajmowałem się jeszcze wychowaniem rodzeństwa.

Kiedy zakładaliśmy z innymi spółdzielnię, nie wiedzieliśmy jak to naprawdę będzie. Chcieliśmy po prostu wyrwać się wreszcie z tych czworaków, z niedostatku i zacofania. Przy zwyczajeni do pracy na dużych polach folwarku, nie umieliśmy gospodarować indywidualnie. Maszyn nie było, inwentarza. Na spółdzielczym polu wychodziliśmy wszyscy mężczyźni i kobiety. Przewodniczący Królik po równo z nami robił. Ten domek też budowała cała rodzina, sąsiedzi pomagali. Życzliwość między ludźmi wielką była. I tak do dzisiaj zostało. Nie znamy się już wszyscy tak dobrze jak daw-

niej, bo wielu nowych przybyło, lecz jesteśmy jak jedna wielka rodzina...

ZWIĄZANI Z KOMBINATEM

Ośmiorgo spośród dziewięciorga dzieci Heleny i Andrzeja Gabryelczyków pracuje w spółdzielni Nowy Świat. Pięciu synów zdobyło pożyteczne zawody. Najstarszy Jan jest traktorzystą. Jego żona Helena też pracuje w kombinacie. Mają trójkę dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym. Mieszka ją w nowym bloku. Dorobili się pięknych mebli, „Syrenki”. Stanisław, też traktorzysta — kombajnista, żonaty, mieszka w samochód „Fiat-126p”. Andrzej — murarz, żonaty, własny domek jednorodzinny, „Fiat-125”. Dwaj młodszy synowie, Kazimierz — mechanik i Daniel — pracownik brygady budowlanej mieszkają jeszcze przy rodzicach. Córka Anna pracuje w spółdzielczej gospodzie, właśnie zdobywa prawo jazdy; najmłodsza Elżbieta uczy się w Technikum Rolniczym w Marszewie. Maria — pracownica brygady polowej mieszka wprawdzie u teściów w Dobrzycy, lecz jej mąż jest traktorzystą w kombinacie. Ma już dwoje dzieci. Tylko jedna

córka Barbara pracuje w Pleśzewie.

Odwiedzam Teresę i Stanisława Gabryelczyków. Mieszkają od sześciu lat w bloku ośmiordzinny. Trzy piękne pokoje, kuchnia, łazienka, spiżarnia. Razem 112 metrów kwadratowych powierzchni. Ogrzewanie etażowe. Płacą tylko za opał, niebawem zaczną spłacać raty za mieszkanie, aby nabyć je na własność. Teresa — absolwentka szkoły gastronomicznej chwali sobie pracę w spółdzielczej gospodzie. Dwójka dzieci ma zapewnioną opiekę w przedszkolu. Stanisław podnosi kwalifikacje, uczy się w filii tutejszej Technikum Rolniczego w Marszewie. Robi to zresztą 29 jego kolegów.

PIETRZAKOWIE

Razem ze Stanisławem Gabryelczykiem uczy się dwóch Pietrzaków, Tadeusz i Stanisław. Pochodzą z zasłużonej dla spółdzielni rodziny. Siedmiu synów niezłego założyciela, spółdzielni Antoniego Pietrzaka, pracuje w Nowym Świecie i 13 filiach. Wszyscy żonaci, pięciu ma domki jednorodzinne, dwóch mieszkania w blokach. Córka Halina —

PLASTYKA

Sztuka ludzi młodych

W Galerii Nowej kolejne debiuty. Skromny Hościow, ale interesujący jako pro pozycja pokaz rzeźb i rysunków ubiegłorocznej dyplomantki poznańskiej PWSSP, Barbary Domagały oraz pierwsza na terenie Poznania wystawa malarstwa Bogdana Wojtasiaka, równie absolwenta tej uczelni.

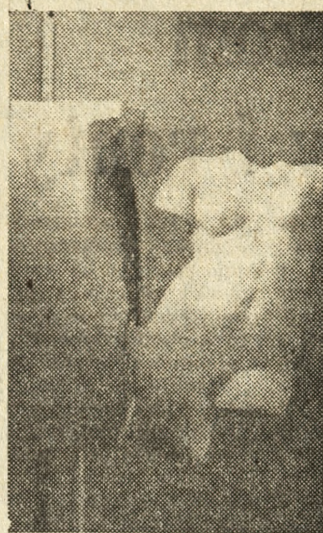
Ekspozowane na tle naturalnej zieleni, jak na ultraawangardowych wystawach, rzeźby Barbary Domagały, zaskakują nas przede wszystkim intymnością tematu, miękkością formy i swym z gruntu poetycko-refleksyjnym działaniem. W przeciwieństwie do większości młodych rzeźbiarzy dążących do

maksymalnej monumentalizacji formy, Domagała stara się zatrzymać naszą uwagę na detalu, poruszyć naszą wyobraźnię zastygłym gestem, aluzją, niedopowiedzianą do końca sytuacją. Mamy tutaj do czynienia z rzeźbą romantyczną w swym rodowodzie, intymną i bardzo przy tym wszystkim kobiecą. Bliższą chyba sztuce Aliny Szapocznikow niż aktualnie panującym w poznańskiej uczelni tendencjom. Jest w każdym razie w tej rzeźbie coś, co zaciekawia nas i intriguje. A przede wszystkim wykracza poza ramy szkolnego wypracowania.

Obrazy Bogdana Wojtasiaka już na pierwszy rzut oka wyda-

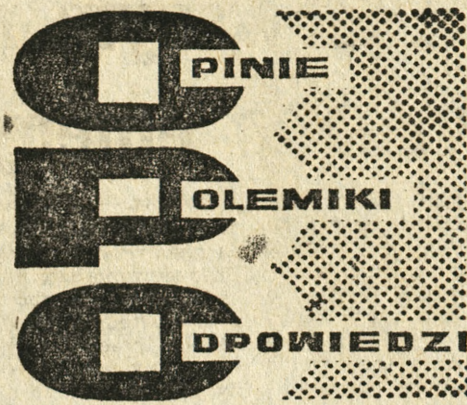
ją się łatwo rozpoznawalne. Ty powie dla poznańskiej szkoły. Mocne, zdecydowane w doborze środków wyrazu, osadzone w rodzimych tradycjach, zdolne sugerować swym odbiorcom pewne treści, znaki semantyczne i nastroje. Świadomie zakładana nonszalanca warsztatowa także mieści się w tym programie. Chociaż u piszącego te słowa nie znajduje ona uznania. Umiejętność konstruowania obrazu środkami malarzkimi jest tutaj bezsporna. Od młodego, na dobrą sprawę debiutującego do piero artysty, nie powinno się w zasadzie wymagać niczego więcej.

O. B.



Jedna z rzeźb Barbary Domagały w Galerii Nowej.

Fot. — E. Drozdowski



JAKI ICH INTERES?

Nie mogę się uspokoić po przeczytaniu („Głos” z 21 IV) artykułu Stanisława Głabińskiego o filmie, wyświetlanym w Stanach Zjednoczonych z okazji rocznicy powstania w getcie warszawskim. Komu na tym zależy, by zohydzić Polaków w oczach Amerykanów? Jaki mają w tym interes i kim są realizatorzy filmu „Zagłada”, w którym żołdacy w polskich mundurach i rogatywkach z orzełkami rozstrzelali w getcie Żydów lub brutalnie ładują wywożonych do Treblinki w wagony dla bydła? Może SS-manami, żyjącymi sobie w dostatku w USA — i gdzie tylko to możliwe — szkalującymi Polaków, bo nie mogą nam zapomnieć, że to Polska spowodowała oporem w 1939 r. początek końca III Rzeszy. A także tego, że to właśnie polscy żołnierze, jako jedyni u boku Rosjan dobijali w Berlinie hitlerizm i faszyzm.

Czy właśnie ci „Amerykanie” niewiadomego pochodzenia i przeszłości w ogóle mogą coś powiedzieć na temat solidarności międzynarodowej i niesienia pomocy w czasie wojny tym, którzy jej najwięcej potrzebowali? Z ich doświadczeniami w dziedzinie dyskryminacji wobec Murzynów, linczów i usankcjonowanej, oficjalnej działalności Ku-Klux-Klanu? Ludzie, którzy Polakom zarzucają zły stosunek do zgadzanych przez Niemców Żydów, muszą bardzo nienawidzić naszego narodu. Za co jeszcze? Może właśnie za to, że jedyna pomoc, jaką Żydzi otrzymywali, i dzięki której dzięki tysiący ich przeżyły wojnę, mimo groźby śmierci za każde choćby tylko podanie kromki chleba, pochodziła wyłącznie od Polaków i to nie tylko w Warszawie, ale wszędzie, gdzie były obozy żydowskie i getta w czasie okupacji. Tego widocznie również ci „Amerykanie” nie mogą nam zapomnieć. (1301)

JADWIGA ZAMYSŁOWSKA — Kałusz

NIGDY NIE POGODZĘ SIĘ Z TYM

Nie sposób, bym miał milczeć, kiedy siły imperialistyczne chcą wprowadzić do arsenału zbrojeń bombę neutronową, która zabija istoty ludzkie i inne, nie niszcząc przedmiotów martwych. Ileż to dzieci polskich i nie tylko polskich, pozabawionych było dzieciństwa przez faszyzm w II wojnie światowej; zamiast spokojnego życia, nauki i zabawy — spotykała nas pogarda, ciężka praca, obozy śmierci i zagłada. Ci, co przetrwali grozę faszyzmu, nigdy nie pogodzili się z tymi knowaniami i muszą protestować, by prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej nie tylko odkładał rozpoczęcie produkcji tej bomby, lecz całkowicie zrezygnował z takich planów. W imię pokoju i dobra ludzkości, by mogła żyć i pracować, protestuję także przeciw zbrojeniowej polityce kierownictwa RFN-owskiej partii „chrześcijańskiej” i przeciw ludzkom polkroju Straussa, którzy znów są zwolennikami broni zagłady, w tym broni neutronowej. (1297)

ZYGMUNT LANCKOWSKI — Poznań

DO BUDY!

Denuncjuję mnie że w kontrolach milicyjnych (m. in. ruchu drogowego) pomija się swobodne wypuszczenie na wsiach psów, biegających luzem po drogach i ulicach. Często atakują one motocyklistów i rowerzystów, doprowadzając nawet do wypadków drogowych. Mimo tego nikt nie podejmuje działań, by sprawa uległa poprawie. Co gorsze, obecnie prawie każde dziecko na wsi dla kapyśku musi mieć psa, którego „ostrzy”, szczując nim przechodniów na ulicy. Na zwróconą uwagę patrzącemu na to z uśmiechem ojcu, słyszy się filozoficzną replikę: — a co nam po „tepych” psie? Furtyki zamyka się tylko wtedy, kiedy na podwórzu latają złotodajne prosięta. Dla psów zaś nie ma nigdy zamkniętych „uliczek”. Trzeba koniecznie uchrzcić ignorancję, panującą na wsi odnośnie przepisów, dotyczących obowiązku trzymania psów na łańcuszku, a także ich corocznego szczepienia. Osobnym zagadnieniem jest ustalenie, ile psów jest zameldowanych (a tym samym szczepionych!) na ogólną, faktyczną liczbę psów, znajdujących się we wsi? (1276)

KWK — woj. leszczyński

Z POBYTU W UZARZEWIE

Po zwiedzeniu Muzeum Myślistwa w Uzarzewie (za Kołbylnicą pod Poznaniem) wstąpiliśmy do tamtejszego PGR-owskiego lokalu „Ostoja”. Wyjechawszy stamtąd, po pewnym czasie zauważyłem brak aparatu tranzystorowego, który — jak się okazało — mój synek pozostawił na oparcu krzesła. Wróciłem do „Ostoi” i z ręką uprzejmej kierowniczki otrzymałem aparat. Jak mi wyjaśniła, oddał go mieszkaniec Uzarzewa, który zajął po nas miejsce. Uważam, że zarówno Muzeum Myślistwa, jak i ten dobry lokal warte są odwiedzin, a uczciwość mieszkańców Uzarzewa — poznaliśmy w „Głosie”. (1265)

ZBIGNIEW ROLEWSKI — Poznań

JĘZYKI OBCE TAKŻE W NIEDZIELE

W odpowiedzi na list, zamieszczony w Waszym piśmie z 25 III, Komitet do Spraw Radia i Telewizji informuje, że premii języków obcych nadawane będą jak dotychczas — w programie II o godz. 20.30 (język niemiecki — poniedziałek, angielski — wtorek, rosyjski — środa, francuski — piątek). Lekcje te będą powtarzane zawsze w niedzielę w godz. od 7 do 9, również w programie II. (Z tych powtórzeń mogą zatem korzystać osoby, które w dni powszednie wybiorą o godz. 20.30 oglądanie programu I — dop. red.). Filmy w wersji oryginalnej emitowane będą w każdą wolną sobotę w programie II, w godzinach przedpołudniowych. (889)

BOGDAN MIŚ — zastępca dyrektora programowego PRIT

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-355, Poznań.

Z książką na ty

Minione wciąż żywe...

Ta książka budzi wzruszenie, każde zadumać się nad tą prostą prawdą, jaką przyjął ze słów Wojciecha Żukrowskiego za motto swej pracy autorka — Krystyna Kozłowska. Motto to brzmi: „Jakiś to naród”. Wiele razy historia potwierdziła już prawdę tych słów, a dobitnym akcentem stał się czas okupacji, gdy wszędzie, gdziekolwiek toczyła się walka, kobiety towarzyszyły w niej na różny sposób mężczyznom. Tytuł książki brzmi wyraziście: „Polki w Resistance” i jest pierwszą, tak szczegółową, wspartą o całą zachowaną konspiracyjną dokumentację, o wspomnienia, zapiski, historię udziału kobiet polskich z naszej ponad półmilionowej emigracji we Francji, we francuskim postępowym ruchu oporu. Oprócz tych kobiet, które na równi z mężczyznami walczyły z bronią w ręku, trzeba dodać liczne tysiące tych, które działały na różnych odcinkach pomocy, jako sanitariuszki, kucharzki, łączniczki, kolporterki, dostarczycielki broni, kierowniczki punktów przerzutowych, właścicielki zakonspirowanych lokali konspiracyjnych. Krystyna Kozłowska wykonała pracę wręcz benedyktynską, utrwalając pierwszą tak kompleksową, stanowiącą rodzaj swoistej monografii, dokumentację o polskim udziale w ruchu lewicowym, dominującym we francuskim ruchu oporu. Wsparta jest ta praca niejako wyjściowo o losy czterech kobiet, pełniących w różnych departamentach szczególnie ważne role. Ich wspomnienia pomagają utrwalić dzieje setek kobiet biorących udział w walce — twardych, nieugiętych, niezłomnych przez śledztwa gestapo. Nie jest to praca o charakterze li-

terackim, wcale do tego nie pretenduje, niekiedy pewne relacje są suche i trzeba się w nie wczuć, by odczuć tę niącą tam dla polskość krew. Książka ta daje wiele do myślenia, wzbudza też pragnienie, aby więcej ukazywało się podobnych prac, przynoszących świadectwo wspaniałej postawie kobiet polskich w wymagającym najwyższych poświęceń czasie.

stronę, co wreszcie się udaje. Długie przesłuchania, interesująca rozmowa z Wandą Wasiłowską, zgłoszenie się na ochotnika do polskiej armii i dalszy frontowy, ale już po chłaniej stronie los...

Interesującą koncepcję konstrukcyjną dla swej nowej powieści odnalazł Zbigniew Wróblewski. Powieść „W godzinę wschodu”, żywa w swym dramatyzmie, ciekawie pomyśla-

ścieżki człowiecze, podkreśla przy tym współzależność czasów — tego współczesnego i tego, który przeminał. Z hi storii, nawet indywidualnych losów ludzkich, niczego się nie da wykreślić.

Książki Stawomira Sierackiego od dawna mają powodzenie. Znajdą się dobrze na żołnierskich sprawach, umie ten autor odszukiwać w przeszłości jakieś echa, ledwie po głosy spraw dziwnych, nie na zwanych do końca, jak to nie raz bywało przy różnych tajnych misjach. Tym razem za frapowało go jedno z zadań zleconych naszemu okrętowi podwodnemu stojącemu w służbie alianckiej. Już same okoliczności budziły zdziwienie. Przydanie załozce angielskiego oficera, wybór dla wykonania zadania na znajdującą się jeszcze we władaniu niemieckim wyspie Hvar oficer polskiego znającego język serbski, uwagi o osobliwym transporcie... Słód powieść „Zadanie specjalne”, związane z jedną ze śmiertelnych akcji angielskiego wywiadu, wciąga czytelnika nie tylko dramatyzmem rozwojem akcji, ale i specyficznym kolorytem tej wyspy, formą walki słownej tam przez jugosłowiańskich partyzantów i konspiratorów, mechaniką wreszcie pewnych działań. Bo omylne okazało się w końcu, iż ryzykowne zadanie było manewrem pozorującym, mylącym przeciwnika. Wplecione w to osobiste przeżycia oficera polskiego, romans który się nawiązywał i nie dawał spać, interesujące charakterystyki postaci (zwłaszcza od strony jugosłowiańskiej), zaskakująca scenaria pewnych wydarzeń — cóż więc tej trzeba, by uczuć po trosze, zaciekawiać zarazem najpełniej czytelnika?

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Wciąż się rozrasta w Nowym Świecie spółdzielcze osiedle mieszkaniowe.

Fot. — H. Kamza

pracownica brygady polowej wraz z mężem traktorystą mieszkają w domku jednorodinnym z matką. Tylko najstarszy syn Marian pracuje w nierolniczym fachu w Dobrzy-

cy. Rozmawiam z Zdzisławem, od trzech lat kierownikiem piekarni, która daje rocznie dochodu ze sprzedaży 100 ton pieczywa. On też wraz z braćmi dokształca się w filii Technikum. Z pracy jest zadowolony, choć nie bardzo może się stać ruszyć. Produkcję pieczywa trzeba stale doglądać. Dlatego nie kupuje samochodu, bo nie ma czasu nim jeździć. Opowiada, o historii swego rodu, o awansie i pracy swoich braci. Kazimierz jest majstrem budowlanym, brygadystą. Mięczysława spotkał się w nowoczesnej oborze typu Osowa Sien.

Stanisław pracuje w brygadzie polowej, podobnie jak i Tadeusz. Adam jest murarzem, a Jan traktorystą.

Młodzi Pietrzakowie mają mniej liczne potomstwo niż ich rodzice, przeważnie po troje i dwoje dzieci, jeden czwórka. Trzecie pokolenie liczy sobie 22 potomków. I chyba na tym nie koniec. To spadkobiercy prawie ćwierć miliardowego majątku spółdzielni. Ich dziadkowie zaczęli od 240 000 złotych. Na tyle oszacowano w momencie założenia spółdzielni wspólny dobytek.

Niektórzy z wnuków założycieli zaczynają wchodzić w wiek produkcyjny, jak np. syn majstra Kazimierza Pietrzaka, 19-letni Ryszard. Jest już czeladnikiem murarskim. Idzie w ślady ojca — budowniczego spółdzielczych obiektów i mieszkań. Stuosobowa bryga-

da budowlana ma stale pełne ręce roboty. Wznoszą obiekty inwentarskie: fermy trzody chlewnej i bydła, do przetworstwa pasz, stawiają wciąż nowe bloki.

Może w innych spółdzielniach zarabia się lepiej, może więcej przeznacza na indywidualną konsumpcję, Nowy Świat zadziwia tempem inwestowania. Tworzy się tu i ulepsza stale bazę dla nowoczesnej produkcji, która rocznie sięga 280 mln złotych brutto. Sprzedaż produktów roślinnych i zwierzęcych przynosi około 150 mln złotych. To jest efekt pracy ponad setki spółdzielczych rodzin, z których tylko dwie mogły krótko zaprezentować.

Losy tych rodzin ściśle związanych z kombinatem stanowią odbicie zachodzących na wsi kaliskiej przemian. Dorastające dzieci majstra Kazimierza

Pietrzaka ani rusz nie chcą uwierzyć w opowiadania ojca, który z licznym rodzeństwem wychowywał się w jednej czworacznej izbie z kuchnią, stanowiącej również mieszkanie dla braci matki. Dzieli ich rodzaj życiowych doświadczeń, łączy serdeczna więź z kombinatem i chęć pożytecznego działania.

Z terenowego samochodu wysypuje się grupa budowlanców. Majster Pietrzak bierze rower, nie wsiada jednak, idzie wolno z synem, o czymś żywo rozprawiając. Może jeszcze o budowie, a może o tym, jak spędzą niedzielę. Wcale im nie przeszkadza, że mają różne plany. Wystarczy, że mogą iść razem. Siwiejący mężczyzna obek młodziaka, który przejmując pałeczkę sztafety pokoleń.

MARIA POLCYNOWA

Pierwszym rolnikom przyznano emerytury i renty

Względy społeczne przesądziły o tym, że już od 1 stycznia br. zaczęto częściowo wprowadzać w życie postanowienia ustawy o emeryturach oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin, chociaż w całej rozciągłości przepisy te obowiązują dopiero od 1 lipca 1980 r. Dzięki decyzji państwa o wcześniejszym przystąpieniu do realizacji tej ustawy w minionych miesiącach br. przyznano już emerytury i renty pierwszym blisko 800 rolnikom, którzy ze względu na zły stan zdrowia oraz bardzo późny wiek nie mogli już dłużej samodzielnie podjąć obowiązków pracy na roli. Oprócz ponad 230 rent inwalidzkich — przyznano 350 emerytur rolnikom przekazyującym swe gospodarstwa państwu oraz ponad 200 emerytur, gdy gospodarstwo otrzymał następca.

Najwięcej emerytur i rent — których średnia wysokość waha się, jak dotychczas, od 2 200 do 2 600 zł miesięcznie, otrzymali rolnicy z województw: rzeszowskiego, białostockiego, wrocławskiego, piotrkowskiego, zamojskiego, ciechanowskiego i kosczańskiego. Równocześnie placówki ZUS przyznały kilkunastu rolnikom świadczenia pieniężne z tytułu wypadków przy pracy. 1 maja br. wchodzi zaś w życie decyzja o tzw. jednorazowym zasiłku w wysokości 2000 zł, z którego korzystać będą mogły rodziny wiejskie i miejskie, którym urodziło się dziecko. Są to kolejne przedsięwzięcia zapewniające stałą poprawę warunków socjalno-bytowych na wsi.

Już pierwszy okres praktycznej realizacji ustawy emerytalnej dowodzi jej ogromnej rangi społecznej, jak też znaczenia powszechnych konsultacji przeprowadzonych na wsi przed uchwaleniem tego historycznego aktu prawnego. Dzięki tym konsultacjom przyjęto bowiem rozwiązania cieszące się aprobatą społeczności wiejskiej i miejskiej. W czasie ogólnowojewódzkiej dyskusji rolnicy opowiedzieli się m.in. za tym, aby wysokość emerytury uzależniać od efektów pra-

cy rolnika — od tego, ile sprzeda on państwu ze swego gospodarstwa produktów rolniczych. Zdecydowano zatem, że rolnik będzie mógł ubiegać się o emeryturę wtedy, gdy dostarczać będzie przed przejściem na emeryturę średnio rocznie pło dy i zwierzęta rzeźne o wartości co najmniej 15 000 zł, co jest łatwo osiągalne przez każdego dobrze prowadzone gospodarstwo rolne. Równocześnie ustalono, że w tworzeniu funduszu emerytalnego partycypować będzie w 2/3 państwo oraz w 1/3 rolnicy opłacający składki. Główny wysiłek finansowy przejęło zatem na siebie państwo, aby składki emerytalne nie obciążały zbyt wielu rolników.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z grudnia 1977 r. w całym kraju rolnicy otrzymali w marcu br. pierwsze za wiadomienia o wysokości składek za II półrocze 1977 r. oraz za rok bieżący. Z przeprowadzonego rozrachunku wynika, że około 40 procent gospodarstw będzie opłacać składkę minimalną (tzn. 600, lub niewiele więcej, zł rocznie), a drugie tyle gospodarstw w wysokości 1 000 — 1 200 zł rocznie. Oznacza to, że dla ponad 80 procent gospodarstw w kraju ustalono składki na poziomie najniższym lub bardzo niskim. O tym, że jest to rzeczywiste obciążenie minimalne świadczyć może fakt, że składki emerytalne stanowią zaledwie — jak obliczono — 1,6 procent wartości towarowej produkcji rolnej w skali rocznej. Trzeba również podkreślić, że składki te podzielono na bardzo dogodne dla rolników raty kwartalne.

Są to więc rozwiązania bardzo korzystne dla rolników. Przyjmując bowiem, że nawet jeśli rolnik opłacać będzie składkę emerytalną w wysokości 800 zł rocznie przez okres 20 lat, to kwota ta — przy przeciętnej wysokości emerytury 2 500 zł miesięcznie — zwróci mu się już w pół roku po uzyskaniu tych świadczeń.

Doceniając ogromny wysiłek państwa podjęty z myślą o zagwarantowaniu ludności rolniczej takich samych świadczeń

emerytalnych jak pracownikom gospodarki społecznej, rolnicy powinni ze swej strony również solidnie i terminowo wywiązywać się z ciążących na nich obowiązków. Leży to w głęboko pojętym ich interesie. Szacuje się bowiem, że już w br. podstawę do uzyskania świadczeń emerytalnych będzie miało co najmniej 125 — 130 tysięcy rolników. Natomiast w latach 1980 — 81 potencjalnymi kandydatami do uzyskania emerytury czy renty będzie już 1,1 mln mieszkańców wsi. Są to wszyscy rolnicy, którzy już osiągnęli lub w najbliższym czasie osiągną wiek emerytalny.

Obecnie część starszych rolników, ale nadal pełnosprawnych, odkłada decyzję ubiegania się już teraz o tego typu świadczenia. Pragną oni przede wszystkim zintensyfikować produkcję rolną i zwiększyć dostawy produktów dla państwa, aby sobie zapewnić wyższe emerytury.

Wstępny okres realizacji postanowień ustawy emerytalnej potwierdził trafność przyjętych w niej rozwiązań, uwzględniających bardzo różnorodne potrzeby środowiska wiejskiego. Nie oznacza to jednak, że w każdym przypadku mamy już pełną jasność co do trybu postępowania w określonych sytuacjach, a ponadto — jak dowodzi praktyka — działać trzeba bardzo elastycznie, gdyż życie przynosi nowe, trudne do wcześniejszego przewidzenia, problemy. Wychodząc na przeciw postulatowi rolników zamierza się więc m.in. odpowiednio uregulować i sprecyzować niektóre sprawy dotyczące dzierżawców oraz młodych rolników prowadzących gospodarstwa. Niektóre z tych zagadnień wyjaśnione zostaną już wkrótce przez ZUS, który przekazał ma w połowie maja br. wszystkim swym placówkom terenowym kolejne, szczegółowe instrukcje dotyczące załatwiania specyficznych przypadków i wniosków rolników ubiegających się o przyznanie emerytury.

GRZEGORZ MILEWSKI

„Szalona lokomotywa“ atrakcyjną uwerturą Wiosny Estradowej-78

Jedno z „najgłośniejszych” i najbardziej znaczących wydarzeń teatralno-estradowych bieżącego sezonu — przedstawienie musicalu „Szalona lokomotywa” opartego na tekstach Stanisława I. Witkiewicza, z muzyką Marka Grechuty i Jana Kantego Pawłuszkiewicza, stanie się swoistą uwerturą poznańskiej Międzynarodowej Wiosny Estradowej 1978, rozpoczynającej się 4 maja. Spektakl zrealizowany został przez krakowski teatr „Stu”; przygotował go reżyser Krzysztof Jasiński, a w głównych rolach występują: Maryla Rodowicz, Marek Grechuta oraz grupa znanych aktorów z Jerzym Stuhrem na czele; ponadto w gronie wykonawców — orkiestra, zespół baletowy i wokalny wspomnianej sceny „Szalona lokomotywa” wjedzie (nie tylko w przenośni) do sali „Arena” — specjalnie już do tego wydarzenia przygotowanej — 2 maja i gościć w niej będzie przez cztery dni.

Inną atrakcją tegorocznej „Wiosny”, organizowanej w Poznaniu po raz trzeci, przez Polską Agencję Artystyczną „Pargart” i tutejszą „Estradę” będą występy ekip 9 krajów socjalistycznych. Nastolatków najbardziej zainteresuje z pewnością koncert najpopularniejszego i najlepszego obecnie jugosłowiańskiego zespołu wokalo-instrumentalnego „Smak”. Grupa ta oprócz udanego przeboju „Czarna dama” ma na koncie m.in. udane nagrania płytowe i występy w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Głównym miejscem wielkiego trzydniowego festynu rozrywki będą — podobnie jak w latach ubiegłych — tereny MTP. W jednej z hal — nr 26 — trwają intensywne przygotowania do otwarcia wystawy sprzętu elektroakustycznego i nagraniowego znanych światowych firm, połączonej z kiermaszami i stoiskami na których kupić można będzie m.in. eksponowaną aparaturę. (wig)

MUZYKA

Kameralnie i jubileuszowo

Poznańska Orkiestra Kameralna istnieje już 15 lat. W środę, 26 bm. zespół wystąpił z jubileuszowym koncertem. Większego znaczenia występowi kameralistów dodał fakt, iż dyrygował nimi założyciel orkiestry i jej pierwszy dyrygent — Robert Satanowski. Program koncertu, co jest godne podkreślenia, składał się wyłącznie z utworów kompozytorów polskich. Usłyszymy między innymi symfonie Jana Wańskiego i Jakuba Gołębka, Feliksa Janiewicza Diverimento, czy Franciszka Woźnicka Improvizację, która wykonana została po raz pierwszy. Kameralność składu zespołu stawia przed poszczególnymi instrumentalistami o wiele większe wymagania niż przed muzykami wielkich zespołów symfonicznych. Dlatego też niemal wszystkie najwybitniejsze zespoły tego typu w Europie, jak np. sławny zespół Neville'a Marinera, czy Polska Orkiestra Kameralna są zespołami solistów.

Poznańscy kameraliści na co dzień są wszyscy członkami wielkiej orkiestry symfonicznej, a granie w mniejszym składzie traktują jako impuls do dalszego rozwoju artystycznego. Nie zawsze uzyskują wyrównanie brzmienia całości, czy precyzję intonacyjną, czego byliśmy świadkami w Divertimento Feliksa Janiewicza. Tym

razem dała się zauważyć duża dyscyplina rytmiczna zespołu, co jest niemałą zasługą dyrygenta — Roberta Satanowskiego. Pomimo dystrybucji wymienionych wyżej, bardziej istotną sprawą jest niewymuszonosc grania, szczerze dążenie do noszonego emocji muzykowania. Najlepiej wypadło na koncercie wykonanie Symfonii G-dur Jakuba Gołębka. Finał tej symfonii orkiestra zmuszona była bisować.

Drugą imprezą, na którą chciałbym zwrócić uwagę, jest recital wokalny Ewy Ignatowicz. Recital, zorganizowany przez Poznańskie Towarzystwo Miłośników Opery, odbył się w ubiegły poniedziałek w pałacu Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki. Ewa Ignatowicz jest członkiem zespołu artystycznego Warszawskiej Opery Kameralnej. Zaprezentowała się poznańskiej publiczności w bardzo różnorodnym repertuarze, obejmującym pieśni i arie operowe. Artyстка okazała się sopranem o rozległej skali głosu i dużej łatwości koloratury. Z wykonanego programu na największą pochwałę zasługującą pieśń — Mondschein Roberta Schumanna. Pieśń ta ujęła nas intymnością i ciepłem, których przydała pieśni interpretacja Ewy Ignatowicz. Artyście akompaniowała Maria Jurasz.

JANUSZ KEMPIŃSKI

J. Kępa u N. Ceausescu

26 i 27 bm. odbyła się w Bukareszcie XII sesja polsko-rumuńskiej rządowej komisji współpracy gospodarczej. Delegacji polskiej przewodniczył wicepremier Józef Kępa, a delegacji rumuńskiej wicepremier Janos Fazekas. Komisja dokonała oceny rozwoju współpracy gospodarczej i naukowej między PRL i SRR.

W czwartek J. Kępa przyjął sekretarza generalnego RPK Nicolae Ceausescu. (PAP)

Praga powitała kosmonautów

Na zaproszenie KC KPCz, sekretarza generalnego KC KPCz, prezydenta CSRS Gustava Husaka oraz rządu czechosłowackiego, w czwartek przybyli do Pragi uczestnicy pierwszego wspólnego lotu kosmicznego — zrealizowanego w ramach programu „Interkosmos” — piloci kosmonauci, bo haterowie CSRS i ZSRR — Vladimir Remek, Jurij Romanienko, Georgij Greczko i Aleksiej Gubarijew.

Mieszkańcy stolicy Czechosłowacji zgromadziwszy bohatera Kosmosu bardzo serdeczne powitanie. Na lotnisku Praga — Ruzyne kosmonautów powitali Gustav Husak, Lubomir Sztroval oraz przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych.

G. Husak nadał najwyższe czechosłowackie odznaczenie — tytuł Bohatera CSRS — kosmonautom: V. Remkowi, J. Romanienko, G. Greczce i A. Gubarielowi. V. Remek otrzymał również honorowy tytuł „Lotnik kosmonauta CSRS”. (PAP)

M. Dajan w Waszyngtonie

Nowa runda rozmów amerykańsko-izraelskich

Środowe spotkanie sekretarza stanu USA Cyrusa Vance'a z ministrem spraw zagranicznych Izraela Mosze Dajaniem zapoczątkowało nową rundę amerykańsko-izraelskich rozmów w sprawie możliwości uregulowania konfliktu bliskowschodniego.

Z doniesień wynika, że do tychczasowe konsultacje nie doprowadziły do żadnych konkretnych. Agencja Reutersa zwraca uwagę, że każda ze stron oczekuje od drugiej nowych propozycji, które doprowadziłyby do wydobycia separatystycznego dialogu egipsko-izraelskiego ze ślepego zaułka. Strona izraelska wyraża grana zwłokę. Przybywając do USA Dajan oświadczył, iż nie przywozi z sobą żadnych nowych propozycji, a obserwatorzy w Waszyngtonie uważają,

iż rozmowy amerykańsko-izraelskie nie wejdą w konkretne stadium przed wizytą premiera Menachema Begin'a w Waszyngtonie.

Inną sprawą, poruszoną na spotkaniu Vance — Dajan była kwestia dostaw 200 amerykańskich samolotów bojowych do Izraela, Egiptu i Arabii Saudyjskiej.

Jak wiadomo, Tel Awiw energicznie zabiega aby rząd USA — „z uwagi na bezpieczeństwo Izraela” zrezygnował ze sprzedaży tych samolotów wymienionym państwom arabskim. Po przybyciu do Waszyngtonu Dajan dał do zrozumienia, iż Izrael może zrezygnować z przeznaczonej mu partii samolotów, niż umożliwić ich wysyłkę do Egiptu i Arabii Saudyjskiej. Prezydent Carter traktuje sprawę sprzedaży samolotów na Bliski Wschód „jako jeden pakiet”. (PAP)

Grupa murzyńskich kongresmanów u prezydenta USA

Prezydent Carter spotkał się w Białym Domu z grupą murzyńskich kongresmanów, z którymi omówił szereg zagadnień z zakresu wewnętrznej i zagranicznej polityki administracji waszyngtońskiej oraz najważniejsze aktualne problemy dotyczące czarnoskórej ludności Stanów Zjednoczonych.

Lider frakcji murzyńskiej w Izbie Reprezentantów Parrin Mitchell oświadczył, że czarna społeczność amerykańska jest rozczarowana niedotrzymaniem obietnic przedwyborczych. (PAP)

Żołnierze senegalscy udali się do Libanu

Z Dakaru odleciały do Libanu samoloty transportowe wiozące pierwszą część 250-osobowej kontyngentu żołnierzy senegalskich, którzy wzmocnią siły pokojowe ONZ w Libanie południowym na podstawie decyzji Rady Bezpieczeństwa.

Druga partia żołnierzy senegalskich uda się tam w najbliższą sobotę. Liczba „błękitnych hełmów” nadzorujących w Libanie południowym zabezpieczenie broni wzrośnie więc do około 3500 żołnierzy. (PAP)

Polsko-radzieckie rozmowy gospodarcze

Na zaproszenie rządu radzieckiego, przebywała w Moskwie w dniach 24—27 bm. delegacja pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów Franciszka Kaima. Podczas wizyty przeprowadzono rozmowy z zastępcami przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Iwanem Archipowem i Konstantinem Katuszewem, przewodniczącym Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR d.s. stosunków gospodarczych z zagranicą Siemionem Skaczkowem oraz kierownikami szeregu resortów gospodarczych — przemysłu budowy maszyn ciężkich i transportowych, przemysłu elektrotechnicznego, hutnictwa żelaza, prac montażowych i specjalnych prac budowlanych.

Rozmowy dotyczyły określania szczegółowego zakresu radzieckich dostaw do Polski w latach 1979—1980, niezbędnych dla rozbudowy kombinatu metalurgicznego Huta „Katowice”. (PAP)

W Koninie uruchomiono nadajnik II programu TV

Od piątku mieszkańcy Konina i okolicy mogą odbierać II program telewizyjny. Uruchomiono nadajnik, który dzięki członkom konińskiego NOT-u zainstalowano z kilkuletnim wyprzedzeniem, wykonując wiele niezbędnych urządzeń w konińskich zakładach pracy. (woj)

W PRASIE

W „POLITYCE” — Jacek Maziarz w artykule pt. „Kontrola” analizuje znaczenie poszerzenia kontroli obywatelskiej w związku z zapowiedzią powołania specjalnych komisji przy radach narodowych. Autor stwierdza m.in., że powołanie operacyjnych komisji kontroli społecznej nie załatwi automatycznie sprawy niedowolów obywatelskiego nadzoru. Nadal potrzebna będzie kontrola aktywności tysięcy obywateli — radnych, związkowców, działaczy samorządów.

W tym samym tygodniku, w publikacji pt. „Tarpanem w okolicie ekonomii”, autor podpisany AKW polemizuje z artykułem Wojciecha Kubickiego pt. „Ekonomia i okolice” zamieszczonym w dodatku „Życia Warszawy” — „Życie i nowoczesność” (20 kwietnia br.), a dotyczącym produktów w Poznaniu samochodów dla rolnictwa.

W „KULTURZE” — „Węgiel” to reportaż, w którym Michał Mońko pisze o budowie Lubelskiego Zagłębia Węglowego i związanym z nią rozwojem Bogdanu i także pobliskiej Łęcznej. Artykuł ten połączono w ramach stałego cyklu tygodnika pt. „Konto +”.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — w cyklu „Gospodarka i efektywność” Jerzy Walkowski zamieszcza artykuł pt. „Nowe domy — nasze mieszkania”. Analizując rozwój budownictwa mieszkaniowego, wyraża w tej dziedzinie brak i potrzeby, autor konkluduje, że do tej pory żaden z uczestników procesu inwestycyjnego nie miał dostatecznych bodźców do obniżania kosztów. Realna szansa na częściową zmianę tego stanu rzeczy

stwarza wprowadzany obecnie nowy system ekonomiczno-finance-owy w budownictwie.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — Zbigniew Kwiatkowski w artykule pt. „Święto pracujących i myślicy” przedstawia rozważania na temat dzisiejszych treści 1-majowego święta. Nawiązując do uzyskanych osiągnięć, nie pomija występujących jeszcze braków i trudności pisze w końcu: „Od lat mówimy o wejściu w fazę gospodarki intensywnej. Myślę, że czas najwyższy przejść do intensywnego zagospodarowania zasobów myśli i woli społecznej”.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM” — „Miasto na szlaku” — to relacja Ewy Rumińskiej na temat Ostrody, jej dnia dzisiejszego i perspektyw rozwoju.

W tymże tygodniku kolejny „Informator Turystyczno-Usługowy” — tym razem dotyczący województwa częstochowskiego.

W „Jid” — publikacja Ewy Kacprzyckiej pt. „Weterani” — o zasłużonych działach ruchu robotniczego, w tym również uczestnikach Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W „TYGODNIU” — Marcin Bajerowicz przedstawia sagę o Władysławie Krzysztynie, pracowniku budownictwa rodem z Mirowskiej Góry. Tytuł publikacji „Życie jakie było”.

W „MOTORZE” — Bogusław Koperski publikuje wywiad z Sobiesławem Zasada, naszym czołowym rajdowcem samochodowym. Tytuł rozmowy — „Tubię maratony...” wyjaśnia właściwie wszystko.

LEKTOR

Nowy lokal „Hortexu”

W piątek w Koninie z udziałem wojewody Henryka Kaźmierczaka otwarto cocktail-bar „Hortexu”. Mieści on kawiarnię, punkt sprzedaży lodów, stoisko z wyrobami cukierniczymi, a w najbliższym czasie powstanie ogródek letni. Łącząca 44 miejsca kawiarnia ma

wyjątkowo efektowny wygląd: drewniana boazeria, boksy i meble ze skóry, dużo kwiatów i zieleni. Cocktail-bar posiada dobre wyposażone zaplecze techniczne, a jego właścicielem jest Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnicza w Koninie. (woj)

Polskie „okno na świat”

Początków gdyńskiego portu szukać należy w... Wersalu. Na przyznanej bo wiem Polsce przez uczestników wersalskiej konferencji pokojowej skrawku wybrzeża między Kolibkami przy granicy z Wolnym Miastem Gdańskiem, a ujściem Piaśnicy — rzeki stanowiącej granicę z Rzeszą Niemiecką, nie było właściwie żadnego portu. Puck i Hel mogły przyjmować co najwyżej rybackie kutry. Wprawdzie w porcie gdańskim przy znano Polsce spore uprawnienia, ale z powodu nieprzejednanej wrogości jego niemieckich władz, nie można było tu liczyć na sprawną obsługę polskiego handlu zagranicznego.

Jeszcze więc przed objęciem przez Polskę morskiego brzegu było oczywiste, że Polska musi zbudować sobie nowy port morski. W latach 1919—20 rozpatrywano aż osiem różnych koncepcji budowy tego portu.

W końcu 1920 roku rozpoczęły się pierwsze prace w małej wiosce rybackiej — Gdyni. Budowano tymczasowy port wojenny i przystań rybacką; 23 września 1922 r. Sejm Rzeczypospolitej rozszerzył zakres tej budowy, nadając jej jedno cześnie sankcję ustawy.

29 kwietnia 1923 roku — pięćdziesiąt pięć lat temu — nastąpiło otwarcie portu, a 13 sierpnia przy drewnianym po moście w Gdyni zacumował pierwszy statek oceaniczny. Był nim francuski, wielokomornowy transatlantyk s/s „Kentucky” o pojemności 6614 BRT, który zabrał stąd polskich emigrantów udających się w poszukiwaniu chleba aż za ocean. W 1928 r. nowy port w Gdyni obsługuje 1108 statków i przeładunku prawie 2 mln ton towarów, w tym 1750 tys. ton węgla. Niemiecka prasa bije na alarm, Gdynia może zagrozić niemieckim portom.

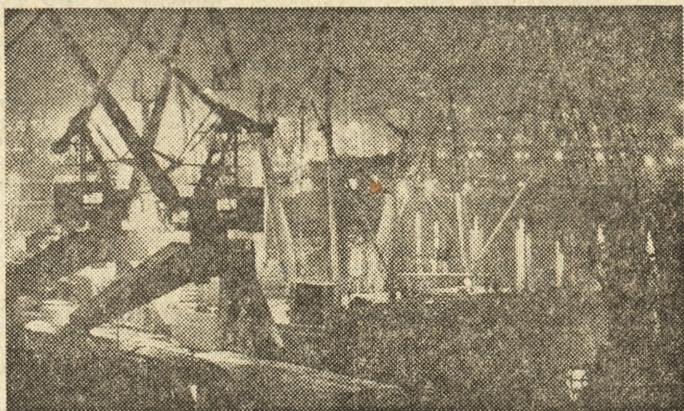
Z pomocą francuskiego kapitału oraz holenderskich i duńskich firm hydrotechnicznych zbudowano wkrótce basen przeładunku węgla.

Ekspediowały to ślaskie złoto za morza najnowocześniejsze w tym czasie na świecie urządzenia załadunkowe w postaci mostowych dźwigów i wywrotnicy wagonów, skąd taśmociąg dostarczał węgiel do ładowni statku. Rozbudowywano także nabrzeże.

W 1933 r. Gdynię odwiedziło 4255 jednostek pływających, a przeładunki osiągnęły 6,1 mln ton. Postawiono to Gdynię na pierwszym miejscu wśród wszystkich portów nad Bałtykiem. Tę przodującą pozycję

ściej z obrzynków desek, kawałków blachy i kilku rolek papy budowali sobie bieda-domki.

We wrześniu 1939 roku mieszkańcy tych slumsów wraz z marynarzami utworzyli oddział Czerwonych Kosynierów, które stanęły — obok regularnych oddziałów Wojska Polskiego — do obrony zbudowanego przez siebie miasta. Obrońcy Gdyni, trwając do 19 września, stała się obok Westerplatte i Helu epopeją bohaterskiej walki w obronie odzyskanego



Na zdjęciu po lewej: port gdyński dzisiaj, w iluminacji nocnej. CAF — Archiwum

utrzymała Gdynia do wybuchu wojny, przeładunek w 1938 roku 9,2 mln ton towarów.

Gdynia to nie tylko port, to także przedsiębiorstwa żeglowne i rybackie, stawiające pierwsze kroki przemysł okrętowy, żeglarstwo morskie, ośrodek szkolnictwa morskiego. To również miasto, któremu już w roku 1924 wytyczono pierwsze ulice, w rok później wytyczono z rządowej kasy pieniądze na kanalizację i wodociąg, których nie miała wówczas nawet Łódź czy Kielec.

Tak port, jak i miasto — najwięcej w owych latach plac budowy — budowali przybyszy tu z różnych stron kraju bezrobotni. Tu znajdowali pracę, choć skromne zarobki nie pozwalały na wynajęcie niezwykłych drogi mieszkań w czynszowych kamienicach. Najczę-

niedawno skrawka wybrzeża i niepodległości kraju.

Budowniczy i wielki promotor Gdyni inż. Eugeniusz Kwiatkowski, w pierwszych powojennych latach delegat rządu do spraw odbudowy wybrzeża, wypowie dział kiedyś jakże znamienne słowa:

— Gdynia to było pierwsze przebudzenie wiary we własne siły, przebudzenie Polski na morzu. To nasza pierwsza, ale rzetelnie zapłacona rata za wszystkie historyczne zaniedbania i błędy, popełnione przez dawną Rzeczpospolitą u ujścia Wisły i nad Bałtykiem. Oby pokoleniu następnemu dane było to zapisać w historii większe zwycięstwa i osiągnięcia...

I tak się stało. Współczesne pokolenie Polaków dysponuje już nie laskawie nam przyzna-

nym skrawkiem wybrzeża, lecz przeszło 500-kilometrowym pasem bałtyckiego brzegu. Trzy wielkie porty: Gdynia, Gdańsk i Szczecin, które w roku 1950, w toku odbudowy przeładowały łącznie 15 mln ton towarów w 1977 r. przeładowały — po rozbudowie i modernizacji — 62 mln ton. Sam port gdyński który szybko zaleczył wojenne rany, przeładowuje prawie 15 mln ton towarów rocznie. Aby zapewnić ich dalszy szybki przeładunek, kosztem 3 mld zł przy Nabrzeżu Helskim buduje się centrum kontenerowe, które od 1979 r., zapewni przeładunek 170 000 kontenerów rocznie, a od 1983 roku 250 — 300 tys. kontenerów, czyli około 2 mln ton skonteneryzowanych towarów. Na rok 1990 przewidziano 3 mln ton.

Po roku 1980 planowane są prace przy modernizacji Nabrzeża Indyjskiego i znajdującego się tu elewatora, gdzie utworzy się bazę przeładunku zboża i pasz treściwych, zdolną do przyjmowania statków o nośności 150 000 ton.

Na wcześniej zarezerwowanych terenach rozwijała się po wojnie i przekształcała w najnowocześniejszy zakład polskiego przemysłu okrętowego Stocznia im. Komuny Paryskiej. Tu również działa przedsiębiorstwo armatorskie — Polskie Linie Oceaniczne, dysponujące aktualnie 180 statkami o nośności łącznej ponad 1 mln ton. Tu mieści się największe z polskich przedsiębiorstw rybackich — „Dalmor” i dwie wyższe uczelnie: Wyższa Szkoła Morska i Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej.

Miasto startujące po wojnie z liczbą 70 000 mieszkańców i obciążeniami chaotycznego budownictwa okresu kapitalizmu zdołało w niedługim czasie po wojnie otrząsnąć się z otaczających je slumsów. Na wzgórzach od Redłowa po Chylonię wyrosły nowe, pełne słońca osiedla. Co druga rodzina w Gdyni mieszka teraz w domach wzniesionych po wojnie, bo chociaż pierwsi budowniczowie obliczyli jej wielkość na 50 — 70 tys. mieszkańców, 225-tysięczna dziś Gdynia ma dalsze możliwości rozwoju. I konsekwentnie z nich korzysta.

HENRYK MAK

POLSKA — ZSRR

Przymiarka do lat osiemdziesiątych

Przyszła dekada — lata osiemdziesiąte — zapowiada się pod wieloma względami jako nowy etap naszego uczestnictwa w międzynarodowym podziale pracy. Zwróćmy uwagę na cztery tylko elementy sytuacji, jaka bez wątpienia towarzyszyć będzie w tych latach kontaktom polskich organizacji przemysłowych i handlu zagranicznego z rynkiem światowym. Są to: **po pierwsze** — wielkie rozmiary obrotów z zagranicą, które w połowie dekady osiągną przypuszczalnie równowartość 60—70 miliardów dolarów w skali rocznej, a pod jej koniec być może nawet 100 miliardów (licząc w obecnych cenach), wobec 23 miliardów w połowie dekady lat siedemdziesiątych; **po drugie** — przewidywany wzrost znaczenia obrotów wynikających ze specjalizacji i kooperacji przemysłowej (a chyba w poważnym stopniu — także rolniczej), która już obecnie odgrywa w naszej wymianie z zagranicą, głównie z krajami RWPG, coraz istotniejszą rolę, a w przyszłej dekadzie odgrywać będzie w szeregu dziedzin rolę wręcz decydującą; **po trzecie** — trzeba się liczyć z bardzo poważnym w latach 80-tych wzrostem ciężaru gatunkowego paliw i surowców w polskim zapotrzebowaniu importowym, podobnie zresztą, jak to będzie miało miejsce we wszystkich uprzemysłowionych krajach Europy i świata.

Po czwarte wreszcie — można się równocześnie liczyć z szeroką ekspansją eksportową naszego przemysłu w nowych, jeśli wziąć pod uwagę dzisiejszy stopień jego eksportowej specjalizacji — dziedzinach. Ten ostatni aspekt prawdopodobieństwa nowych zjawisk w naszej gospodarce lat osiemdziesiątych omówimy nieco szerzej, zwłaszcza że już dziś podejmowane są w tym kierunku pewne przygotowania.

Dotyczą one przede wszystkim potrzeb i możliwości eksportowych rynku naszego największego partnera w handlu zagranicznym — Związku Radzieckiego.

Pierwsze „przymiarki”, choć w szczegółach będące dopiero przedmiotem roboczych studiów w organach planowania, resortach, organizacjach przemysłowych — dokonane zostały w ubiegłym roku podczas wizyty delegacji partyjno-państwowej PRL w Związku Radzieckim i w początkach bieżącego roku w czasie wizyty premiera Piotra Jaroszewicza w Moskwie. Mówiło się tam o kilku nowych polach wytwórczej i eksportowej specjalizacji naszego przemysłu, w znacznym stopniu opartej również o kooperacyjne powiązania z przemysłem Kraju Rad i uwzględniającej także potrzeby i możliwości zintegrowanego działania w szerszej RWPG-owskiej skali. Ogólnie — przymierzamy się do szesnastu nowych „tematów” eksportowych rozpatrywanych równocześnie jako nowe ognia ekonomicznej i naukowo-technicznej współpracy z radzieckim partnerem. Są to oczywiście tematy w znacznym stopniu zagregowane i do niejednego z nich przypisać będzie w konkretnej już działalności wytwórczej i eksportowej po kilka lub więcej określonych towarów bądź rodzajów usług, które w miarę zawierania porozumień specjalizacyjnych i kooperacyjnych oraz umów handlowych lokować będziemy na dynamicznie rozwijającym się rynku ZSRR. W perspektywie — także na rynkach innych krajów RWPG i rynku światowym.

Będzie wiele jeszcze sposobności do zajęcia się tymi nowymi tematami, dzisiaj więc parę słów o niektórych.

A więc: **nowe typy statków morskich**. Jak wiadomo, polski przemysł okrętowy, trafnie przewidując rozwój światowej koniunktury, postawił w latach siedemdziesiątych na jednostki morskie o specjalnym przeznaczeniu — takie jak statki do przewożenia chemikaliów, kontenerowce, statki-bazy rybackie, jednostki kombinowane itd. Po masowcach i drobnicowcach z lat 50-tych i 60-tych jest to jak gdyby druga generacja polskich statków w eksportowym wydaniu. Generację trzecią tworzyć będą statki do poszukiwania ropy naftowej i gazu w morskich akwenach — prawdziwe pływające laboratoria, a w ogólnym sensie — techniczno-produkcyjna odpowiedź na nieuchronną, o światowym zasięgu, paliwowo-energetyczną presję nadchodzących lat, która pociągnie za sobą konieczność znacznego zintensyfikowania poszukiwań oraz eksploatacji ropy i gazu z dna mórz. W szerokim zakresie uwzględni ten fakt Związek Radziecki, którego zapotrzebowanie na takie właśnie jednostki niepomniernie wzrośnie.

W stocznich polskich budować się będzie w sumie jedenaście typów statków „paliwowych”, o których można powiedzieć, że będą miały się tak do pierwszych gdańskich i szczecińskich masowców, jak np. współczesna, numerycznie sterowana obrabiarka do zwykłego kieratka...

Trudno nie uwzględnić przy tym tak oczywistego faktu: podobnie jak dotychczasowe osiągnięcia polskiego przemysłu okrętowego na światowych rynkach miały swój początek w pomocy, a następnie współpracy z ZSRR oraz w regularnych i dużych zamówieniach radzieckich, którym towarzyszyły coraz większe wymagania techniczno-jakościowe, tak w nowej produkcji tego przemysłu, stanowiącej w zamierzeniach logiczne uzupełnienie i rozwinięcie dotychczasowej — gwarantem powodzenia będzie wielki radziecki rynek.

A oto niektóre dalsze, specjalizacyjne, kooperacyjne i eksportowe tematy lat osiemdziesiątych:

Urządzenia dla energetyki atomowej, głównie — oprzyrządowanie reaktorów jądrowych. Kooperacja w produkcji wielkich samochodów wyładowczych o nośności 100—120 ton — kolosów, które dzisiaj na kapitalistycznym rynku pojazdów mechanicznych kosztują do miliona dolarów za sztukę. Kooperacja w wytwarzaniu ciężkich traktorów rolniczych i wyposażenia towarzyszącego. Wspólna produkcja lokomotyw elektrycznych dużej mocy, a „przy okazji” — współpraca z radzieckim partnerem w unowocześnieniu (głównie — w automatyzacji) naszych linii kolejowych obsługujących podstawową część obrotów polskiego handlu zagranicznego. **Aparatura wysokiego i niskiego napięcia**. Eksportowy udział w rozbudowie radzieckiej sieci rurociągów naftowych i gazowych, a także w budowie szeregu nowych obiektów bazy surowcowej. Między innymi — nowego — obok znacznie już zaawansowanego Ust-Ilmii — kombinatu celulozowego, fabryki składników paszowych, zakładów przeróbki ropy naftowej i petrochemii, młynów zbożowych i innych wielkich obiektów przemysłowych.

Są to w całym tego słowa znaczeniu wielkie zamierzenia naukowo-techniczne i produkcyjno-handlowe. Jak się ocenia, wartość polskich dostaw do ZSRR z tytułu ich realizacji wyniesie w następnym pięcioleciu kilka miliardów rubli. Będzie to zarazem nowy front specjalizacyjny naszego przemysłu i całej gospodarki, jej kolejny awans techniczny i ekonomiczny, a także gwarancja pokrycia szybko rosnących potrzeb importowych zwłaszcza w dziedzinie o tak szybko rosnącym ciężarze gatunkowym, jaką jest gospodarka paliwowo-energetyczna i surowcowa.

Realizacja tych zamierzeń stanie się równocześnie nowym, wyższym etapem polsko-radzieckiej współpracy naukowo-technicznej i gospodarczej oraz czynnikiem aktywizującym postępy w ekonomicznej integracji całego obszaru socjalistycznej wspólnoty.

LUDWIK KRASUCKI

KAROL RZEMIEŃECKI

Prawo do życia w pokoju

Broń „N” — gra znaczonymi kartami

swego credo przyznawać. Za uzasadnienie służy twórczość na ten temat wielkie kłamstwo. Nie ma nic pilniejszego niż przeciwstawić się temu kłamstwu. Jego zde-maskowanie stanowi wstępny, ale zasadniczy warunek niedopuszczenia do tego, aby z pomocą bomby „N” udało się sforsować barierę psychologiczną wojny nuklearnej, najpierw obniżyć, a później przekroczyć jej próg.

To wielkie kłamstwo głosi, że bomba neutronowa jest bronią czystą i humanitarną, po prostu nowym rodzajem broni klasycznych, który pozostaje jedynie w teoretycznym związku z atomowymi i wodorowymi narzędziami supermasakry. Abstrahując od paradoksalnego dodawania do rzeczownika „bomba” przymiotnika „humanitarna”, warto przyjrzyć się bliżej obrzynanemu argumentowi, stosowanemu celem uzasadnienia tego zabiegu. „Czystość polegać ma na tym, że zabijając człowieka bomba „N” nie ubrudzi i nie uszkodzi rzeczy. Humanitaryzm ma tym, że w zdobywanych miastach agresorzy będą musieli jedynie uprzątnąć zwłoki; reszta będzie w pełni nadawać się do użytku.

Z tego arcy cynicznego wywodu widać prawdziwa o klasowym charakterze problemu pokoju i klasowych źródłach jego zagrożenia we współczesnym świecie. Mamy bowiem do czynienia z rozumowaniem, w którym chęciowi kramarz splota się z furją raubrittera. Dokładnie na tej samej zasadzie niejaki Oswald Pohl wraz ze swymi współpracownikami z centralnego zarządu hitlerowskich obozów koncentra-

cyjnych dochodził do ustaleń na temat wykorzystania nie tylko do wydobycia ofiar wysyłanych do gazu, lecz także ich włosów i sztucznych zębów, a nawet tłuszczu wytapianego w krematoriach i popiołu w nich wytwarzanego. Nie znajdując w języku polskim słowa zdolnego oddać głębi moralnej degeneracji autorów tego rodzaju kalkulacji — wtedy i teraz. Ale obecnie biznes śmierci miałby obroty o wiele większe.

Żadne względy kurtuazji czy dyplomacji nie powinny nas powstrzymywać od definiowania tego rodzaju buchalterii jako przejawu psychopatii. Twierdząc, że bomba „N” doprowadziłaby do wyraźnego obniżenia progów wojny nuklearnej, mamy przecież na myśli również inny fakt, o ogromnym znaczeniu. Guzik wojny atomowej zarezerwowane są dla szefów państw i naczelnych dowódców wojskowych. Cyngle wojny neutronowej byłoby dostępne generałom, a nawet pułkownikom.

Koronna teza zwolenników bomby „N” głosi, że jej produkcja i udostępnienie oddziałom NATO może wyrównać niekorzystny dla nich bilans militarny w Europie. W dziejach ludzkości każdy agresor zawsze był „słabszy” i zawsze uzasadniał swą gorącą zbrojenia wyższymi względami obrony.

Dzisiaj, w odmienionym układzie sił przeszłość nie może się powtórzyć. Tym bardziej trzeba w imię przyszłości żądać od strategów NATO, aby wyrzekli się koncepcji, której istota sprowadza się do potęgowania nuklearnych zagrożeń i mnożenia de-

tonatorów, grozących wywołaniem wybuchu kataklizmu jądrowego.

Centralnym problemem dnia nie jest wszakże broń neutronowa. Jest nim — podkreślimy to raz jeszcze — wejście na drogę obniżania poziomu zbrojeń, powstrzymywania ich wyścigu, a wreszcie — efektywnego rozbrojenia. To jest najważniejszy temat tych lat. Manipulacje z bombą „N” i manewry wokół niej wynikają nie tylko z założeń militarnych, lecz i z koncepcji gry politycznej przeciwko rozbrojeniu. Najpierw usiłuje się wprowadzić nam kozę w postaci problemu bomby „N”. Później, być może, zostanie ona wypropagowana, abyśmy po czuli się szczęśliwi i zapomnieli, że chodziło o rozbrojenie się nie z tego, czego jeszcze nie wyprodukowano, lecz z tego, co już spoczywa w arsenalach. Ale w tym pokerze nie nabierzemy się na bluff.

Chce się też uczynić bombę „N” argumentem przetargowym. W niezwykłe złożonych procesach pokojowego współistnienia jest oczywiście miejsce i na przetargi, jeśli rozumieć pod tym poszukiwanie kompromisu do przyjęcia przez obie strony. Nie ma wszakże miejsca na przetargi rozumiane jako szantaż. Nie udało się to 30 lat temu, kiedy USA miały monopol na bombę atomową. Tym bardziej nie uda się dziś.

W kampanii przeciwko bombie „N” odbijają się jak w zwierciadle wielkie klasowe prawdy naszego czasu. Musi ona trwać tak długo, aż siły życia wymuszają w tej dramatycznej sprawie definitywne „NIE!”



Sobota 29 IV

PROGRAM 1

13.55 — Program dnia;

Niedziela 30 IV

PROGRAM 1

8.20 — Studio Sport i Telewizja;
8.55 — Program dnia;
9.00 — Telewizyjny Dzień — prezentacja sylwetek bohaterów ruchu robotniczego;
10.20 — „Antena” — informacje o programie TP (kol.);
10.45 — „U zaranian dziękuję”, odc. 5 (kol.);
11.45 — Dziennik (kol.);
12.00 — „Rolnicze rozmowy”;

TYLKO W NIEDZIELĘ:

12.25 — „Pójdą na czele jutrzejszego pochodu” — prezentacja sylwetek bohaterów ruchu robotniczego;
12.50 — „Za i przed progiem” — aukcja w osiedlu;
13.00 — Program dla dzieci — „Pan Półka i Spółka”;
13.30 — „Bądź idealnym dziadkiem”, cz. 1 — program o charakterze quizowym z udziałem znanych polskich aktorów starszego pokolenia: Z. Mroźewskiego, M. Fogga, K. Wich-

„Prawdziwy urok filmu dźwiękowego” — program rozrywkowy Witolda Orzechowskiego. Na zdjęciu: reżyser i Veronika Fischer — piosenkarka z NRd.
Fot. — CAF

14.00 — Dziennik (kol.);
14.10 — Obiektyw;
14.30 — Radzimy rolnikom;
14.40 — Dla dzieci: „Kwiatki siedmiopiętne” — film produkcji ZSRR (kol.);
15.05 — Spotkanie na antenie (kol.);
15.35 — Radar — Kronika woj-skowa;
15.50 — Latarnia czarnoksiężska — spotkanie 14: „Wieczne tematy” (kol.);
16.20 — Film Latarni czarnoksiężskiej: „Kochankowie z Weroni-ny” — film fab. prod. franc.;
18.10 — Studio Sport — Sprawozdanie z rozgrywek I ligi piłki nożnej (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-szych (kol.);

19.10 — Sportowa „Siódemka” (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Mężczyzna, który mi się podoba” — film fab. prod. franc.-włoskiej (kol.);
22.25 — Dziennik (kol.);
22.40 — „Mała antologia kabare-tu”, odc. 1 „U Lorka” (kol.);
23.20 — Kino nocne: „Super-gang” — film sens. prod. USA (kol.);

PROGRAM 2

14.10 — Program dnia;
14.15 — Sobota z przyjaciółmi: „Ja grażdanin Sowietskowo Sojuza” — film prod. radz. (kol.);

14.35 — „Za i przed progiem” (2);
15.55 — „Gwiazda południa” — film przyg. prod. USA;
17.45 — „Wokół Teatru Wielkie-go” — film dokum.;
18.10 — Mistrzowie sceny: Ignacy Machowski;
18.30 — „Pójdą na czele jutrzejszego pochodu” (2);
18.45 — Adolf Ciborowski: „Świat, który widziałem”;
18.55 — „Melodie znad Wisły”;
19.00 — Wieczorynka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.35 — „Noce i dnie”, odc. 10: „Rodzimy się, umieramy, a życia wciąż wystarcza”;

21.25 — „Melodie znad Wisły”;
21.40 — Zaproszenie do teatru „Komedia” w Warszawie;
22.15 — Wiadomości Studia Sport;
22.30 — „Melodie znad Wisły”;
22.40 — Zagadka literacka;
22.50 — Kino nocne: „Tygrys i kotka”;

15.05 — „Popołudnie podróży i przygody” (kol.);
16.00 — Studio Sport: „Wspomnie-nia reporterów” (kol.);
17.20 — „Studio Gama przedsta-wia” — „Amatorzy na plan”;
18.20 — Uśmiechy starego kina: „Niezapomniany Charlie”;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc dla najmłod-szych (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Teatr wspomnień” — A. Arbuzow: „Irkucka historia”;
22.20 — „Wielka miłość Balzaka”, odc. 5 pt. „Spotkanie w Sankt-Petersburgu” — film fab. prod. TP (kol.);
23.10 — W. A. Mozart: „Wesele Figara”, cz. 2 — telewizyjna wersja opery (kol.);

7.00 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, powt. 1. 25;
7.30 — Język angielski — Kurs podstawowy, powt. 1. 25;
8.00 — Język francuski — Kurs podstawowy, powt. 1. 26 (kol.);
8.30 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, powt. 1. 30 (kol.);
9.00 — Teatr Telewizji — D. Stoy-rey: „Jubileusz” (powt., kol.);
10.30 — „W starym kinie”: „Dro-ga Tytoniowa” — film fab. prod. USA;

11.55 — „Teleturniej wojskowy” — „Na szlaku chwały”;
12.40 — „Dla dzieci: „Bajkowy koncert życzeń”;
13.20 — Studio Sport — Sprint-tem przez Polskę;
13.55 — Ekran reporterów: „Chi-le — minuta ciszy”;
14.55 — „Prawda czasu — prawda ekranu” — „Pewnego lata” — film fab. prod. radz. (kol.);
16.15 — „Lęśnian” — widowisko poetyckie;
17.00 — „Korespondenci” — wido-wisko publicystyczne (kol.);
19.00 — Wieczorynka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Gama przedstawia: 1. „Czy pamiętasz?” 2. „Agung z wyspy Bali” (kol.);
21.55 — „Rodzaj miłości” film fab. prod. ang. (kol.);

PROGRAM 2

14.55 — BLOK FILMOWY pt.: „W pogodnym nastroju”;
15.15 — „Pitagoras i panny” — komedia muz. prod. CSRS;
16.25 — „Elksir młodości” — film fab. prod. rum.;
17.50 — „Chleb, miłość, zazdrość” — film fab. prod. włoskiej;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Nie oszukuj kochanie” — komedia muz. prod. NRd (kol.);
22.00 — „Fortuna” — filmowa ko-media prod. TP (kol.);

Poniedziałek 1 V

PROGRAM 1

8.40 — Program dnia;
8.55 — Transmisja z procytości 1-Majowych w krajach socja-listycznych (kol.);
9.55 — Transmisja z uroczysto-sci 1-Majowych w Warszawie (kol.);
13.30 — Koncert muzyki polskiej (kol.);
14.30 — „Rodzicom — dzieci” — impresja poetycko-malarska o radości z majowego święta (kol.);

15.30 — „Jak to się robi” — fil-mowa komedia prod. pol. (kol.);
16.50 — „Wienawski — nie tylko dla melomanów” (kol.);
17.05 — „Brygady tygrysa”, odc. pt. „Podarunek Scotland Yar-du” — film fab. prod. TV franc. (kol.);
18.00 — SPECJALNE WYDANIE STUDIA-2: „Ojczyzna” — pro-gram poetycki;
18.15 — Relacja z powitania w Las Palmas (Wyspy Kanaryjskie) Krystyny Chojnowskiej-Liskiewicz po samotnym rejsie dookoła świata;
18.35 — „Michał Anioł i inni” film

dok. A. Jurgis;
18.45 — Melodie, piosenki i prze-boje „Studia-2”;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr poniedziałkowy — W. Perzyński: „Uśmiech Iosu”;
22.30 — Gra Poznańska Orkiestra PR i TV;
22.40 — „Świadkowie” — wyda-nie specjalne;
23.15 — „Dlaczego tak?” — J. Gmoch odpowiada na pytania dziennikarzy telewizyjnych;
23.40 — Śpiewa Zbigniew Wo-decki;

17.10 — „Zgadnij kim jestem” — teleturniej quizowo-rozrywk. (kol.);
17.50 — Radzimy rolnikom;
18.00 — Studio Sport — zakończe-nie rozgrywek I ligi piłki nożnej (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-szych (kol.);
19.10 — Siódemka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Saga rodu Palliserów”, odc. 16 filmu fab. prod. TV ang. (kol.);

21.30 — „Spotkania pokoleń” (kol.);
22.00 — „X Y Z” — cz. 1;
22.30 — Dziennik (kol.);
22.45 — „X Y Z” — cz. 2;

PROGRAM 2

15.55 — Program dnia;
16.00 — Kino Telewizji Najmłod-szych — zestaw filmów ani-mowanych (kol.);
16.30 — „Spóźniona miłość” — film obyczajowy prod. ZSRR (kol.);
18.00 — Dla młodych widzów — „Skrzydła”;

18.30 — „Bitwy, kampanie, do-wódcy”;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc dla najmłod-szych (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Język angielski — Kurs podstawowy 1. 30;
21.00 — „Inicjatywy” — program publicystyczny;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Sylwetki X Muzy” — Leon Niemczyk;
22.05 — Wtorek melomana (kol.);



film anim. prod. USA (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-szych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Filmy z Brigitte Bardot — „Prawda”;
22.40 — Dziennik (kol.);
22.55 — „Komedia omyłek” — pro-gram publ. kult. (kol.);
23.45 — „Kształt słowa” — progr. o probl. lit. współczesnej;

PROGRAM 2

15.55 — Program dnia;
16.00 — Kino telewizji dziewcząt

Brigitte Bardot i Sammy Frey w „Prawdzie”.
Fot. — CAF

Środa 3 V

PROGRAM 1

14.55 — Program dnia;
15.00 — „Melodie z mini-miksem” (kol.);
15.30 — NURT — nauczanie po-czątkowe — Dyskografia i dys-leksja (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektyw;
16.30 — Dla dzieci: Entleczek-słowniczek (kol.);
17.00 — „Spoza gór i rzek” — Ber-liński finał — reportaże woj-skowy;
17.30 — Losowanie Małego Lotka;
17.45 — „Nie tylko dla kobiet” (kol.);
18.15 — Kółko i krzyżyk — tele-turniej;
18.35 — Między nami jaskiniowca-mi — „Autorzy przebojów” —

17.55 — Polygon (kol.);
18.20 — Sonda;
18.50 — Radzimy rolnikom;
19.00 — Dobranoc dla najmłod-szych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Sierżant Anderson” odc. pt. „Requiem dla znudzonych żon” — film krym. prod. USA (kol.);
21.25 — Pegaz (kol.);
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — Studio Sport — mistrzos-

two świata w hokeju na lo-dzie — sprawozdanie z meczu Szwecja — ZSRR, CSRS — Kanada (kol.);

PROGRAM 2

15.55 — Program dnia;
16.00 — Co dalej maturzysto;
16.30 — Kino miniatur;
17.10 — Magazyn morski — „Dwa lata dookoła świata” program o Krystynie Chojnowskiej-Liskiewicz;
17.40 — Elektronika dla wszyst-

kich;
18.10 — „Paryscy Mohikanie” — odc. 4 filmu hist.-przyg. prod. TV CSRS;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc dla najmłod-szych (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — NURT — pedagogika;
21.00 — NURT — nauczanie począ-tkowe;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Grek Zorba” — film fab. prod. grecko-amerykańskiej;

Czwartek 4 V

PROGRAM 1

14.55 — Program dnia;
15.00 — Melodie: preludia Fryde-ryka Chopina;
15.30 — „Bilet do kina”: dyskusja o „Konfrontacjach 78” (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektyw;
16.30 — Ekran z bratkiem oraz „Józia” — film fab. prod. pol. (kol.);

16.30 — Dla dzieci: „Piątek z Pan-kracym” (kol.);
17.00 — Klub dobrej roboty — progr. publ.;
17.25 — „Kryptonim Stella” — odc. 4 film sens. prod. TV bulg. (kol.);
18.35 — Magazyn motoryzacji (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-szych (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Za metą start” — film obycz. prod. TP (kol.);
21.45 — Studio Sport — transmi-sja z turnieju UEFA w piłce

nożnej Polska — Hiszpania (kol.);
22.30 — Dziennik (kol.);
22.45 — „I doszedł mój żołnie-rzu” — estrada poetycka;

PROGRAM 2

16.25 — Program dnia;
16.30 — Tajemniczy świat przyro-dy (kol.);
17.10 — „Kto czyta nie błądzi”;
17.40 — Turystyka i Wypoczynek (kol.);
18.10 — „Sierżant Anderson” odc. pt. „Requiem dla znudzonych żon” (kol.);

19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc dla najmłod-szych (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Język francuski — kurs podstawowy 1. 27 (kol.);
21.00 — „Zenon Wasilewski” — re-portaż filmowy (kol.);
21.20 — „Twarze teatru” — Ewa Mirowska;
21.55 — 24 godziny (kol.);
22.05 — „Opowieści starszego pa-na” — „Ogar” (kol.);
22.15 — Sytuacje — „Motywy”;
22.45 — Studio Sport — wokół sta-dionów (kol.);

Sport-sport

Liga piłkarska na finiszu

Ostatni mecz Lecha na Dębcu

Do zakończenia rozgrywek ligo-wych w piłce nożnej sezonu 1977/78 pozostały jeszcze tylko dwie kolejki spotkań. Pierwsza z nich rozegrana zostanie już dzia-siaj, a ostatnia we wtorek 2 ma-ją. Lechici zmierzą się dzisiaj o godz. 17 na Dębcu z Zagłębiem So-snowiec, a na zakończenie rozgry-wek spotkają się we Wrocławiu ze Śląskiem.

Poznański zespół już w poprzed-nim meczu zrealizował swój plan na ten sezon — zapewnił sobie miejsce premiowane startem w eu-ropejskich pucharach, a teraz wła-dze o jak najlepszą pozycję w li-gdzie. Zdobył punktów z meczu z Zagłębiem nie będzie jednak łat-we, gdyż sosnowiczanie do za-pewnienia sobie ligowego bytu na przyszły sezon potrzebne są jesz-cze dwa punkty, które będą chcie-li wywalczyć już w Poznaniu. Lech natomiast jeśli myśli o tytu-le mistrza bądź wicemistrza kra-ju nie może sobie pozwolić na po-rażkę w pojedynku z Zagłębiem. Z tego względu spotkanie zapowia-da się bardzo ciekawie.

Kibiców oprócz spotkania Lech — Zagłębie interesować będą rów-nież wyniki pozostałych spotkań decydujących o ostatecznej kolej-ności czołówki oraz degradacji z I ligi. Wiadomo już, kto znajdzie się w pierwszej trójce zespołów, ale o kolejności zadecyduje praw-dopodobnie dopiero ostatnia run-

da spotkań. Wisła Kraków gra bo-wiem w Chorzowie z zagrożonym spadkiem z ligi Ruchem i wbrew pozorom nie jest faworytem tego pojedynku.

Bardzo ciekawie zapowiada się walka o utrzymanie się w ekstrak-lasie. Spadkiem z ligi zagrożo-nych jest aż 8 zespołów, bowiem tylko te drużyny, które mają już 28 punktów mogą być spokojne o swój ligowy byt. Prawdopodobnie nie już nie uratuje Górnika Za-brze, ale kto będzie towarzyszem jego niedoli trudno przewidzieć. Jeżeli Ruch nie zdobędzie dwóch punktów w meczu z Wisłą, to chy-ba on opuści I ligę. Gdyby jednak Ruchowi udało się wygrać, to ligę opuści prawdopodobnie Pogoń lub Zawisza. Oba te zespoły spotykają się dzisiaj w bezpośrednim pojedy-nku. Pogoń urządza jedynie zwycięstwo, natomiast Zawisza sa-tysfakcjonować będzie remis.

Oto pełen zestaw par w tej ko-lejce: Lech — Zagłębie, ŁKS — Polonia, Pogoń — Zawisza, Odra — Legia, Szombierki — Widzew, Ruch — Wisła, Arka — Stal, Gór-nik — Śląsk.

Oprócz piłkarskiej Lecha w Pozna-niu oglądać będziemy też zespół Olimpij w pojedynku z kandyda-tem do I ligi — Lechią Gdańsk (niedziela godz. 11). Dla poznań-skich zawodników będzie to bardzo trudny sprawdzian. Warta nato-miast wyjechać do Gdyni na mecz z Bałtykiem. (wł)

Awans Fibaka i Okkera

Wojciech Fibak i Tom Okker pomyślnie rozpoczęli start w grze deblowej turnieju tenisowego w Las Vegas. W pierwszej rundzie para polsko-holenderska zwycię-żyła amerykański debel Arthur Ashe Fred — McNaair 6:1, 6:4.

PAP

Trwa świetna passa juniorów Poznania

Trwa świetna passa młodych piłkarzy Poznania, startujących w Pucharze dr. J. Michałowicza. W kolejnym meczu eliminacyj-nym poznaniacy zwyciężyli w Pi-le reprezentację tego województwa 3:0 (0:0). Bramki zdobyli: Lud-wiczak 2 i Kołacki. Po 7 meczach reprezentacja Poznania ma 14 punktów oraz stosunek bramek 28:0. (wł)

Porażka Kanady w hokejowych MŚ

W drugim dniu mistrzostw świa-ta i Europy w hokeju na lodzie doszło do pierwszej niespodzianki. Finlandia pokonała Kanadę 6:4 (1:4, 3:0, 2:0). Po wygranej pierwszej trójki Kanadyjczycy wyszli za pewni na lodowisko, co przypłacił porażką. W pozosta-łych meczach ZSRR zwyciężył RFN 7:4 (4:2, 0:0, 3:2), a Szwecja pokonała USA 5:1 (2:1, 0:0, 3:0).

W. Olejnik i W. Stecyk wystąpią w ME

W Warszawie ogłoszono skład reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy w zapasach w stylu wolnym. Znaleźli się w niej dwaj zawodnicy poznańskiego Grunwal-du: W. Olejnik (48 kg) i W. Ste-cyk (52 kg). (PAP)

Powstaje sportowe zaplecze Leszna

Niepozornie wygląda, ukryty za koroną leszczyńskiego stadionu, czarny budynek z dwoma piętra-mi równych okien. Zbudowano go w ubiegłym roku i teraz jest sie-dzibą dyrekcji Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji oraz biur i warsztatów klubu Unia. Ale to nie wszystkie jego funkcje, do których został przeznaczony.

Niebawem — kiedy tylko uda się kupić powłoczki na koldry — zaczną funkcjonować hotele sportowe „Junior”. Właściwie byłoby jednak określić „hotelik”, bo bę-dzie dysponować tylko 22 łóżkami w 2-osobowych pokojach. W pierw-szej kolejności ma służyć sportow-com i działaczom sportowym od-wiedzającym Leszno. Ale w miarę wolnych miejsc będzie mógł rów-nież gościć „zwykłych ludzi”. Do dyspozycji hotelowych gości odda-na zostanie kawiarnia oraz sauna.

W maju, w tymże budynku ma zacząć działać jeszcze jedna insty-tucja — „Klub Olimpijczyka”. W klubie tym — nad którym opiekuje jak zresztą i nad hotelem, sprau-wuje WOSiR — będą mogły odby-

wać się spotkania sympatyków sportu i kibiców z różnymi zna-komitościami sportowego świata.

Klub Unia z warsztatami, hote-lik, WOSiR, Klub Olimpijczyka — sporo to lokatorów jak na nie-zbyt duży budynek. A jednak sto-ją jeszcze puste pokoje. Czekają one na użytkownika — Poradnię Sportowo-Lekarską. Nie ma takowej dotychczas w Lesznie, a jest coraz potrzebniejsza, bo przecież przynajmniej kilkaset osób uprawia sport w klubach i sekcjach, a tysiące młodzieży i dorosłych potrzebuje porady i pomocy leka-rza sportowego w kwestii — czy mogą dana dyscyplinę sportu upra-wiać i z jaką intensywnością. Ro-snie także niestety ilość urazów sportowych, które ktoś przecież musi leczyć. Nikt nie neguje ko-nieczności zorganizowania porad-ni, ale jakoś nie można doczekać się jej narodzin. Choć właściwie może jeszcze nie czas... wszak od przekazania kluczy do pomieszczeń poradni leszczyńskiej służbie zdrowia nie upłynęło jeszcze 9 miesięcy. (tt)

Kreglarze z dziewięciu państw wystąpią w Pucharze Poznania

Od soboty do poniedziałku na kregielniach Lecha i Czarnej Ku-li rozgrywana będzie po raz dzie-wiąty jedna z największych imprez kregielarskich w Europie — Puchar Poznania. W latach 1970—1972 zawody te odbywały się w obszarze krajowej. W 1973 roku po raz pierwszy w poznańskim tur-nieju wzięli udział zawodnicy za-graniczni — z Bułgarii i Węgier. Od tego momentu Puchar Pozna-nia zyskiwał na popularności gromadząc na starcie coraz wię-cej uczestników. W bieżącej je-go edycji do zawodów przystąpił 126 kreglarzy z 9 państw i 18 klu-bów polskich.

Wystąpią ekipy zagraniczne z następujących państw: Austrii, Bułgarii, CSRS, Jugosławii, NRd, Rumunii, Szwecji i Węgier. Dwie-wiatym państwem będzie Polska, która wystawia aż siedem swoich reprezentacji. Turniej z udziałem drużyn zagranicznych rozgrywa-ny jest jedynie w konkurencji par mieszanych, natomiast w kon-kurencji par kobiecych i męskich wystartują wyłącznie zawodnicy krajowi.

Na poznańskich kregielniach urzymy wielu czołowych zawod-ników świata. Organizatorzy wy-siali między innymi imienne za-proszenia do wicemistrza świata — Rumuna Tismananu oraz do trzykrotnego mistrza świata — Ju-gosłowianina Dragasa. W pierw-szej reprezentacji Polski wystą-pią kreglarze z Poznania: I. Szczeblewska (Lech) i R. Zarna (Czarna Kula). Dla naszych za-wodników Puchar Poznania jest ostatnim sprawdzianem formy przed mistrzostwami świata, a od uzyskanych wyników zależać bę-dzie czy polscy kreglarze wystą-pią w tej imprezie. W ubiegłym roku najlepszą polską parą L. Garczarek — R. Zarna zajęła w silnej konkurencji 3. miejsce. Li-czmy, że w tegorocznej impre-ze Polacy spiszą się równie do-brze.

Zawody rozpoczną się w sobo-tę o godz. 7, a o godz. 19 nastą-pi otwarcie turnieju. W sobotę impreza rozpocznie się o godz. 8. O tej samej porze przystąpią w poniedziałek do walki finaliści Pucharu Poznania. (wł)

KWIECIEŃ	Piotra,
29	Roberta
Sobota	Katarzyny,
30	Mariana
Niedziela	Słońce: 5.24—20.17

TEATRY

OPERA — g. 19 sob. „Cyganka”, niedz. g. 19 „Gloconda”.
MUZYCZNY — sob. g. 18 „Wesele Fonia” (przeds. sprzed.), niedz. g. 19 „Wesele Fonia”.
POLSKI — sob. i niedz. g. 19 „Jan Maciej Karol Wścieklica”.
NOWY — g. 16 „Proscenium”; g. 19 „Emigranci”; g. 21.30 „Milczenie” (Scena Nowa); niedz. g. 19 „Emigranci”.
LALKI I AKTORA — sob. i niedz. g. 17 „Tygrysek”.
KABARET „TEY” — sob. i niedz. g. 18, 21.30 „Zbiórka czyli z rolnictwem na „Tey”.

GNIEZNO

TEATR IM A. FREDRY — „Życie jest snem”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ Notec: „Superekspress w niebezpieczeństwie”; Ceramika: niedz. „Czarna karawana” i „Samotnik”.

CZARNKÓW: „Utracona cześć Katarzyny Blum”; „Ulzana — wódz Apaczów”.

GNIEZNO Lech: „Człowiek klanu”; Polonia: „Kobra” i „Błękitny ptak”.

GOSTYŃ: „W mroku nocy” i „Portret w błękicie”.

GÓRA: „Granica”.

GRODZISK: „Szarada” i „Królowa pszczoł”.

JAROCIN: „Wszyscy i nikt”.

KALISZ Kosmos: „Pokoł z wiodkiem na morze” i „Z podniesionym czołem”; Oaza: „Człowiek klanu”; Stylowe: „Ostatni seans filmowy”; „Jak Iwanuska szuka cudu”; „Akcja pod Arsenalem”; Syrena: „Granica” i „Pojedynek potworów”.

KEPNO: „W mroku nocy”.

KOŁO: niedz. „Godzilla kontra Gigan”.

KONIN Centrum: „Gang Olsena wpada w szal” i „Skrzydełko czy nóżka”; Górnik: „Antyki”; Oskard: niedz. „Omen”.

KOSCIAN: „Czy zabita”.

KÓRNIK: „Rok święty”.

KROTOSZYN: „Śmierć z komputera”.

LESZNO: „Port lotniczy 77”.

NOWY TOMYŚL: „Bezkrzesne łaki”.

OBORNIKI: „Transamerican Express”.

OSTRÓW Roma: „Portret Shin-kin”; „Wspomnienie młn” i „Kaszany miłości”; Słońce: „Czarny korsarz”.

OSTRZESZÓW: „Niewinne” i „Mały książę”.

PŁA Iskra: „Wilczy śladem”; Sokół: „Szkarałtyn pirat” i niedz. „Straż pożarna”.

PLESZEW: „Czarny korsarz”.

RAWICZ: „Kobra” i „Wyspa skarbów”.

SŁUPCA: „Akcja pod Arsenalem”.

SREM Słonko: „Port lotniczy 77”; Klubowe: „Dziwczyna do dziecka”; niedz. „Dopóki bije zegar”.

SYCÓW: „Godzilla kontra Gigan”.

SZAMOTULY: „Lokator” i „Ebi-rah — potwór z głębin”.

TRZCIANKA: „Każdy ma swoje piekło” i „Wyspa skarbów”.

TUREK: „Ofiara namiętności”.

WALCZ: „Port lotniczy 77”.

WAGROWIEC: „Sprawa Gorgonowej”; „Griszka i koń Zefir”.

WIERUSZÓW: „Okragły tydzień” i „Zakre”.

WRZESNIA: „Ebi-rah — potwór z głębin”.

WSCHOWA: „Godzilla kontra Gigan”.

ZŁOTÓW: „Rok święty”.

RADIO

SOBOTA — **PROGRAM I**: 6 Sygnały dnia: 9.05 Cieny pory roku; 11.25 Niezapomniane strony: „Nurt” — fragm. pow. W. Berenta; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polska: 13.15 Dł. klasy III i IV (język polski); „Bramin Kulukata” — słuch. wg hinduskiej baśni; 13.20 Tańce rzeszowskie; 13.40 Kacik mełomana; 14. Studio „Gama” (ok. g. 14.05 Informacje dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 Informacje dla kierowców); 16 Tu Jedynka;

17.30 Radiokurier; 18 Relacje ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 d.c. Relacje ze spotkań piłkarskich; 19.15 Przeboje bez słów; 19.40 Gwiazdy jazzu — Wild Bill Davison; 20.05 Pod wieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 21.58 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Szczecin na muzycznej antenie; 23 Wita Was Polska — mag. słowno-muz.

Wiadomości 0.01. 1. 2. 3. 5. 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 22.

PROGRAM II: 7.35 Koncert poranny — muzyka „różnych” Strausów; 8 Dialogi i zbliżenia; 9.30 Teatr PR — dwa słuchowiska: 1. „Dwa tysiące na minutę” — J. Oseki; 2. „Skąd tyle prosta ciwa w tej dziewczynie” — A. Potemkowski; 10.20 Pieśni kompozytorów węgierskich; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Koncert chopinowski; 11.35 Pulcystyka między narodowa; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz tę książkę — zagadka lit.; 12.45 Wirtuozii różnych instrumentów; 13 Magazyn łowiecki; 13.15 Bela Bartok; Węgierska suita ludowa; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 George Bizet: Scena baletowa, pochód torreado rów, scena oraz duet finałowy z opery „Carmen”; 14.10 O zdrowiu dla zdrowia; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 „Czata”; 15.05 Muzyka Telemanna; 15.30 Studio Plus; 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia; 16.40 Mag. informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Spotkanie z piosenką radziecką; 17.20 Pow. miesiaca — fragm. pow. M. Bulatowicza: „Bohater na osle”; 17.40 Rep. Ireny Thune-Sagan pt. „Zycioryst pionierów”; 18 Muzyka ze archiwum Polskiego Radia; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 „Czas i ludzie” — aud. kom. batancka; 19 „Matysiakowie”; 19.30 „Problemy teatru operowego”; 20 „Pewnego dnia” — poemat T. Kubiaka; 20.15 Odtworzenie fragmentów recitalu pianisty austriackiego Joerga Demusa; 22 Mini-MegaZynek; 23 Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej; 23.40 Muzyka na dobranoc.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.45, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 „Tango November” — odc. pow. J. Howletta; 9.10 Jeżeli śpiewać to tylko z big-bandem; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Z twórczości kompozytorów szwajcarskich; 10.35 Kiermasz płyt; 11 Codzienne pow. w wyd. dżw. — M. Mit chell; „Przemieło z wiatrem”; 11.30 W tonacji trójki; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Lato po wojnie” — odc. pow. W. Bilińskiego; 14 Mi słzowie batuty — Fritz Reiner; 15.05 Kram z piosenkami; 15.30 Raturow; 16.30 „Madonna z Poreby” — gra zespołu Laboratorium; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muzyka pocztą UKF; 17.40 Powrót Aznavoura; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Koncert jakiego nie było; 19 Książka tygodnia — S. Tomaszewski: „Zbrojne dzieła”; 19.15 Dawnych wspomnień czar; 19.30 „Tango November” — pow.; 20 Baw się razem z nami; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Georges Moustaki; 22.15 „Dziw ny odór” — słuch. W. Terleckiego; 22.45 „Czy ktoś ze mna za fałszywy”; 23.05 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 6, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 Piosenki które chętnie słuchamy; 8 Na fortepianie gra W. Nahorny; 8.10 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia (sem. IV); „Bitwa pod Monte Cassino”; 8.25 B. Bartok: Siedem minut dziecięcych na harfie; 8.35 Sport nauka — technika; 9 Teatr dla najmłodszych: „Irenka Jarzębinka” — słuch. N. Kuczyński; 9.20 R. Schumann: Lieder kreis; 9.45 Mozart: Divertimento F-dur; 10 Dla klasy VIII (chemia): Chemia pomaga glebie; 10.30 Estrada przyjacieli; 11 Dla klasy III—IV (geografia): „Prawie na poziomie morza”; 11.30 Piotr Mascagni — I akt opery „Przyjaciół”; 12.25 Giełda płyt; 13 Lekcja jęz. angielskiego; 13.15 Angielskie ballady lud.; 13.30 Z dala od utartych szlaków — R. lada o Roztoczu; 13.50 Tu Studio Stereo (ogólnopolskie); 15.05 Teatr PR — Studio Klasyczne: „Lili” — słuch. wg opow. W. Rey monty; 16.05 Kodeks i kierownica — Jazda z przyczepą; 16.25 „Star” gra zespół instrumentalny pod dyr. J. Muniaka; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 „Lekcja historii”; 16.50 Radioexpress; 17 Program stereofoniczny: Fragmenty koncertów estradowych 17.40 Aud. P. Frydrzyska pt. „Poznańskie teatralia”; 18 Transmisja II połowy meczu piłkarskiego „Lech” — „Zagłębie” Sosnowiec; 18.45 Grająca szafa; 19.15 Lekcja jęz. francuskiego; 19.30 Program stereofoniczny: 1. Poznańskie Studio Nagrań, 2. Orkiestry i ich dyrygenti; 22.15 Radiowe portrety Polaków — prof. K. Zawistowicz-Adamska — etnograf; 22.35 „Tradycje wychowawcze”; 22.50 Charles Koechlin — „Jeśli tego pragniesz” — pieśń op. 5 nr 5 do słów de Mersona.

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — **PROGRAM I**: 7.30 Z albumu polskiej piosenki; 8.18 Moja aud. muzyczna; 9.05 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.05 Słynni instrumentalści — Z. Na mysłowski; 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Winda” — słuch. K. Boelar; 11 Różne barwy piosenki; 12.45 Polska muzyka popularna; 13 Studio „Gama”; 14.30 „W Jęzioranach”; 15 Koncert żywe; 16.05 Teatr PR: „Pogoń” — słuch. E. Pietrzyk; 16.35 Koncert na instrumenty; 17.15 Studio Młodych; 18 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 18.05 Muzyka z filmów; 18.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Koncert bez biletu; 21.05 Radiowariety; 22 Telegramy muz. ze świata; 22.35 „Musicon” z Poznania; 23.05 Informacje sportowe; 23.15 „Rewia piosenek”; 23.45 Z nagrań Orkiestry PR i TV — „Studio S-1”.

Wiadomości: 0.01. 1. 2. 3. 4. 5. 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 7 Moskwa z me lodia i piosenka; 7.35 „Niedzielne spotkanie” — program literacko-muzyczny; 12.05 Poranek symf. 13 Teatr PR: „Kocham, kocham” — słuch. wg wodewilu M. Czerwinski; 14.15 A. Marcello: Koncert d-moll; 14.35 Muzyka Podhala; 15 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży: „Kartona” cz. V słuch. wg pow. R. L. Stevenson; 15.45 Moda i piosenka; 16 Chopin na płytach świata; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 18 „Panorama polskiej wokalistyki”; 18.35 Fel. po blicystyki międzynarodowej; 18.45 Mini — drama — reklama; 19 Recital Z. Wodeckiego; 19.20 Studio Młodych; 20 Wielcy artyści estrady i kabaretu; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.30 Magazyn Tygodnia; 22.30 Kroki we mgle — „Pierwszy telefon w Stenton Creek” — opow. L. Woznickiej; 23 Piękno chóralu gregoriańskiego; 23.40 Muzyka na dobranoc.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Tango November” — odc. pow.; 9.10 Z dunajcowa woda; 9.30 Gdy się mówi robotnik; 9.50 Ragtime na cztery ręce; 10 60 minut na godzinę; 11 Gra zespołu Chalturnik; 11.15 Niedzielną szkoła muzyczna; 12 Tryumf i pogrom; „Przekleństwa Atlantyk” — słuch. dokum. J. Bilewicz; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop; 15.30 Z muzycznego archiwum; 15 My z drugiej połowy XX wieku — „O miastach”; 15.20 Nowa płyta duetu Jennings — Nelson; 16 „Mozart” — słuch.; A. Szypulskiego; 16.35 Mistrzowie gitary klasycznej; 16.45 Rep. pt. „Życie wierszowane”; 17 Zapraszamy do Trójki; 18 Dzieł się nam ballado; 19.35 K. Verdi: „Tru badur”; 19.50 „Tango November” — pow.; 20 Jazz piano forte; 20.30 Aud. rozrywkowa; „Pod sygnalem”; 21 Z tysiąca i jednej pieś ni; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Georges Moustaki; 22.15 Guillaume Apollinaire: „Artur, król dziełowy — król nowy”; 22.30 Szlagiery z pafetofonu; 23.05 Z warszawskich klubów jazzowych; 23.45 Splewa L. Prus.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkania; 8.45 Kwadrans muzyczny; 9 „Cztery i pół pory roku”; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki; 11 Lekcja jęz. łacińskiego; 11.20 Nowe nagrania Chóru Politechniki Szczecińskiej; 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedź; 12.05 Teatr Klasyki dla Młodzieży: „Samotny, biały żagiel”, cz. II słuch. wg W. Katajewa; 12.35 „Tu Olimpiada Artystyczna”; 13.10 „Tu Olimpiada Matematyczna”; 13.30 Muzyczny seans (stereo ogólnopolskie); 14.10 Dźwiękowe wia-jenniczenia — Chemik; 14.40 Muzyka z jednej płyty (stereo ogólnopolskie); 15 Teatr PR — Studio stereofoniczne: „Samobrona” — słuch. H. Kajzara (stereo ogólnopolskie); 16.05 Wielkopolskie aktualności kulturalne; 16.30 Magazyn Lotniczy; 17 Program stereo-foniczny: „Wiosna w muzyce”; 17.30 Warszawski Tętno Dżw.; 18 Radiolatarnia; 18.25 Jerzy Fryderyk Haendel: „Hornbini” i „Largo F-dur”; 18.30 Anegdota i fakty — Bohaterowie wojen napoleońskich; 19 Zoltan Kodaly — „Wieczór prazdek” opera w 1 akcie (stereo ogólnopolskie); 20.35 Koncert z okazji święta narodowego Holandii (stereo ogólnopolskie); 22 Wielkopolski kalendarz sportowy; 22.40 T. de Leeuw: Oratorium „Hiob”.

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem HISTORII M. POZNANIA i RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—16.
HISTORII M. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10—15, środy i piątki g. 12—16, soboty, dni przedśw. zamknięte.
HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — codziennie g. 10—18, niedz. i św. g. 10—16.
INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15.
NARODOWE (al. Marcinkowskie 9) — Galeria Malarstwa Polskiego — codziennie g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15. Wystawa Artura Nachtasamborskiego (1898—1974) (do 10. V).
PRZYRODNICZE (ul. Świerczewskiego) — codziennie g. 10—15, środy — g. 10—16 sob. nieczynne.
MUZEUM PIERWSZYCH PIAS-TÓW na Lednicy — g. 8—19.
ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 9—16.
RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysław) — wt., czw., piąt. g. 9—15, pon., środy — g. 12—18, niedz. i św. g. 10—15, sob. i dni przedśw. zamknięte. (30. IV nieczynne).
MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmielów k. Jarocina) — codziennie g. 10—16.
MUZEUM W GOŁUCHOWIE — codziennie g. 10—16.
MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9—14, sob. g. 9—13.
MUZEUM W ROGAŁINIE — codziennie g. 10—16.
WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — codziennie g. 9—17, niedz. i św. g. 10—16.
WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15.
MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczykowo) — codziennie g. 10—15.
MUZEUM — PRACOWNIA ARKADEGO FIEDLERA (Puszczykowo) — g. 10—13.
PTF (Paderewskiego 7) — g. 10—19, niedz. i św. g. 10—15, wystawa Raimo Gareisa — RFN pt. „Afryka 74” (do 15. V).

Praca

Kucharza zatrudni „Tury styczna”. Stary Rynek 91, 55958g.
 Przyjmę elektryka — pomocnika. Bojanowska 26, 55739g.
 Tokarza oraz ucznia przyjmę. Poznań, Zeroskiego 7, 55800g.
 Malarzy i uczniów przyjmę. Os. Piastowskie 9 m. 32, 55805g.

Zatrudnię krawcowe w pracowni konfekcji lek-kiej. Poznań, Engla 12, godz. 7—15, 55542g.
 Murarzy do wykończenia domu jednorodzinnego poszukuję. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 55770g.
 Przyjmę do pracy na fermie drobiu, pracownika, może być rencista lub emeryt, z możliwością zamieszkania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 55327g.

Potrzebna sprzedawczyni. Sklep owocowy — warzywny. Warunki bardzo dobre. Dzwonić od poniedziałku: tel. 33-11-17, 55374g.
 Poszukuję czapniczek i uczennicy do szycia czapek (praca stała). Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 55301g.
 Do szycia koszul w pracowni na bardzo dobrych warunkach, przyjmę Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 55323g.

Technik — ogrodnik z praktyką, poszukuje pracy. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 55516g.
 Potrzebna pomoc domowa, najchętniej z prowincji, wysokie wynagrodzenie, osobny pokój. Tel. 633-16 godz. 7—9.30 lub oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 55853g.
 Przyjmę krawcowe i stażystki do szycia konfekcji. Możliwość zamieszkania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 55408g.

WOJSKOWE ZAKŁADY MOTORYZACYJNE nr 5 w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43

PRZYJMĄ DO PRZYUCZENIA ZAWODOWEGO CHŁOPCÓW I MĘŻCZYZN

po ukończonej szkole podstawowej do przyuczenia zawodowego w grupie uczniów lub robotników w zawodzie:

- ŚLUSARZ — SPAWACZ
- GALWANIZER — SZLIFIERZ — POLERNIK
- TOKARZ
- FREZER
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY

Po odbyciu praktycznej nauki w zawodzie gwarantujemy przeszkolenie na specjalnie organizowanych kursach kwalifikacyjnych w w/w zawodach.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego pod w/w adresem, tel. 404-71, w. 19. 1445-K1

FABRYKA SAMOCHODÓW ROLNICZYCH „POLMO” w Poznaniu, ul. Warszawska 349

OGLASZA KONKURS NA STANOWISKO GŁÓWNEGO KONSTRUKTORA

KANDYDAT WINIEN ODPOWIADAĆ NASTĘPUJĄCYM KRYTERIOM:

- wyższe wykształcenie techniczne II stopnia, specjalność związana z konstrukcją samochodów,
- praktyka zawodowa w zakresie konstrukcji pojazdów,
- znajomość przynajmniej jednego języka obcego (włoski, angielski, niemiecki),
- wiek do 45 lat.

WARUNKI PŁACY DO UZGODNIENIA.

WNIOSKI KONKURSOWE WRAZ Z:

życiorysem, kwestionariuszem osobowym, odpisem dyplomu i 2 zdjęciami należy nadesłać na adres Fabryki z dopiskiem na kopercie „Konkurs” w terminie 2 tygodni od dnia ukazania się ogłoszenia.

1435-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ELEKTROCHEMICZNE „CENTRA” w Poznaniu, ul. Gdynska 31/33

INFORMUJĄ, że możecie w roku szkolnym 1978/79 rozpocząć zdobywanie ciekawego zawodu.

CHŁOPCÓW

przyjmujemy w naukę zawodu

- APARATOWY procesów chemicznych
- TOKARZ
- ŚLUSARZ ogólny — ŚLUSARZ narzędziowy
- FREZER
- ELEKTROMONTER
- ELEKTROMECHANIK
- MECHANIK samochodowy
- MONTER układów elektronowych i automatyki przemysłowej
- MECHANIK maszyn i urządzeń przemysłowych
- SPAWACZ
- ŚLUSARZ - SPAWACZ

DZIEWCZĘTA

przyjmujemy w naukę zawodu

- APARATOWY procesów chemicznych

Nauka zawodu trwa 3 lata. Okres nauki wlicza się do stażu pracy w naszym przedsiębiorstwie.

Po ukończeniu nauki zawodu, uczniów wyróżniających się w nauce kierujemy do szkół średnich.

NAUKA TEORETYCZNA ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE:

- w zawodzie APARATOWEGO PROCESÓW CHEMICZNYCH: w Zasadniczej Szkole Chemicznej — Doksztalczącej w Poznaniu, ul. Starołęcka 36,
- w pozostałych zawodach: w Zasadniczej Szkole Zawodowej — Doksztalczącej w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 29.

Zajęcia praktyczne odbywać się będą w naszym przedsiębiorstwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia PZE „Centra” w Poznaniu, ul. Gdynska 31/33, pok. 116 w godzinach od 7 do 14, telefon: 746-51, wewn. 160.

1429-K1

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!!!

- **POZNAŃSKI KOMBINAT BUDOWLANY — POZNAŃ**, ul. Szarych Szeregów 23, kod 60-462, telefon 20-00-81.

Dojazd do ostatniego przystanku linii autobusowej MPK nr 78 i 83 (Suchy Las) — oraz

- **ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH W POZNANIU**, ul. Grunwaldzka 152, kod 60-309, telefon 67-20-48.

Dojazd tramwajami nr 1, 3, 6, 13, 15, 17 — do ul. Bułgarskiej.

Zapewnią Wam dalszą naukę w szkole i równocześnie przyuczenie W ZAWODACH:

- CIEŚLA,
- MURARZ - TYNKARZ,
- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH,
- POSADZKARZ.

NAUKA W WYMIENIONYCH ZAWODACH TRWA DWA LATA.

Zasadnicza Szkoła Budowlana przyjmuje uczniów — bez egzaminu.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- Ukończona szkoła podstawowa (świadectwo należy dostarczyć po jej ukończeniu).
- Własnoręcznie napisany życiorys.
- Wypełniony kwestionariusz szkolny (dostarczy szkoła lub przedsiębiorstwo).
- 2 fotografie podpisane na odwrocie.

ZAPISY NA ROK SZKOLNY 1978/79 PRZYJMĄ JUŻ OD STYCZNIA 1978 r.:

POZNAŃSKI KOMBINAT BUDOWLANY I ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH (adresy jak wyżej).

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Kandydatom zamiejscowym zapewnia się internat z odpłatnym wyżywieniem.

Uczniowie korzystają z wszystkich uprawnień przysługujących pracownikom budownictwa.

1103-K1

Praca

Uczennicę po szkole średniej, do nauki zawodu fotografa, przyjmę. Nowak, Poznań, ul. Botaniczna 6, 55462g

Przyjmę zaraz malarzy. Ul. Kossaka 14 m. 8, 55519g

Kaletnika ucznia na dobrych warunkach zatrudnię. Tel. 673-195, 55790g

Murarza - tynkarza i pomocnika, przyjmę na stałe. Zgłoszenia: Rynek Śródecki nr 1 (budowa), godz. 10-12, 55544g

Wulkanizator oraz 2 uczniów zaraz potrzebni. Wulkanizacja. Luboń, ul. Dzierżyńskiego 40a, tel. 12-00-22, 55578g

Instalatora c.o. i wodokan., również na pół etatu, przyjmę. Zgłoszenia: tel. 67-27-20, 55604g

Zatrudnię pomoc kuchenną w sezonie nad morzem. Tel. 619-56, 55807g

Warsztat ślusarski, przyjmie ślusarzy, spawaczy. Górecka 164, 55613g

Spodnice do szycia — od domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 55627g

Malarzy, uczniów, przyjmę. Sikorskiego 34 m. 2b, 55677g

Przyjmę tokarza i ślusarza, względnie rencistę, 2 uczniów i pracownika bez kwalifikacji. Warsztat Mechaniczny - Ślusarski, Bańszak, Górecka 138, tel. 32-08-32, 55646g

Małżeństwo, przyjmie doradztwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 55655g

Potrzebny pracownik gospodarstwa rolnego. Poznań, ul. Staroleśka 184, 53700g

Nauka

Asystent, intensywne korepetycje — matematyki. Przewoźny, tel. 22-22-50, 55361g

Kupno

Kupię pikowkę róż kani-ny. Tel. 67-30-82, 55583g

Bony PeKaO, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 55694g

Kupię elektryczny piec cukierniczy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 55730g

Wtryskarkę do tworzyw kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 55778g

Sprzedaż

Taksometr sprzedam. Tel. 22-18-46, 55716g

Obrazy, różne staroci sprzedam. Kazimierza Wielkiego 10A m. 4, 55713g

Obraz Jerzego Kossaka sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 55733g

Sprzedam sadzonki goździków. Szczepankowo 66a, tel. 33-26-78 po godz. 20, 55751g

Komplet mebli gładych — początek XX w., produkt cja wiedeńska — kanapa, 2 fotele, 4 krzesła, stół — sprzedam. Palacza 125 A, oglądać niedziela lub wieczorem, tel. 67-61-78, 55994g

Sprzedam Super 50 z wyściągarką lub Ursus 385. Dulat, Łęczycza - Kątnik, 62-051 Wiry (prom nad Wartą), 55291g

Bony PeKaO, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 55286g

Ciągnik C-355 — pilnie sprzedam. Goratowo 12, koło Swarzędza, 55253g

Kalkulator TI-30, zegarek elektroniczny, sprzedam. Tel. 538-49, 55401g

Nowy kożuch damski, zagraniczny, sprzedam. Poznań, Poplińskich 2 m. 5, 54815g

Szczeniaki cocker-spaniele, złote, rodowodowe — sprzedam. Osiedle Czecha 80 m. 5, po godz. 16, 54991g

Sprzedam tanio meble do pokoju stołowego. Wiadomość: tel. 403-21, wewn. 60-54, po godz. 18, 55393g

Wersalkę (połysk), sprzedam. Michałowska 15 m. 4, wieczorem, 55436g

Ciągnik C 330, przyczepę wywrotkę, miocarnię — MSC 7 z prasą — sprzedam. Ryszard Kryściak, Zalesie 16, 63-231 Góra, koło Jarocina, woj. kaliskie, 55473g

Castrol sprzedam. Tel. 458-68, 55470g

Ciągnik Ursus 4011, sprzedam. Roman Tyblewski, Rabowice, gmina Swarzędz, 55510g

Sprzedam zestaw meblowy Karo. Tel. 623-05, 55504g

Castrol GTX, tanio sprzedam. Ul. Winogrody 139 m. 4, 55540g

Taksometr Poltax 2 — sprzedam. Tel. 66-03-87, 55575g

Sprzedam maszynę dzielną „Busch”. Tel. 32-16-35, 55609g

Pierścionek złoty, sprzedam. Luboń 1, Dożynkowa 12, 55634g

Betoniarę nową 150 sprzedam. Swarzędz, Słowackiego 6, 55752g

Lampę błyskową, telewizor samochodowy, rakietę tenisową sprzedam. Szyszowskiego 8 m. 2, 55791g

Ciągnik C-330 oraz przyczepę wywrotkę na wysokich kołach sprzedam. 64-300 Nowy Tomys, pl. Niepodległości 30 m. 6, 55794g

Obraz Wojciecha Kossaka sprzedam. Wrocław, tel. 22-51-52, 55795g

Samochody

Fiata MR, luty 1976, sprzedam. Poznań, Rogalińskie go 2 A, od godz. 15, 54319g

Fiata 125, 1500, rocznik 1971, stan idealny, sprzedam. Tel. 67-30-04, 54495g

Warsawę Pick-up, sprzedam. Staroleśka 200, 55287g

Tanio sprzedam P-70. Dąbrowa, ul. Szkolna 1, 55326g

Sprzedam Syrenę 105. Głogowska 77 m. 12, 55332g

Sprzedam Warszawę górną, rocznik 1971, od godz. 14-18, 55328g

Syrenę 105, rocznik 1973, sprzedam. Ul. Krasieńskie go 11 m. 3, od godz. 16, 55372g

Fiata 125p, rocznik 1974, sprzedam. Poznań, Komornicka 44, 55370g

Fiata 125p, sprzedam. Kościuszki 103 m. 2, 55405g

Mercedesa V 170, kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 55427g

Fiata 125, rocznik 1973 — sprzedam. Poznań, Drużynowa 18, 55477g

UWAGA — NOWOŚĆ!

DYWANY i CHODNIKI

do powierzchniowego czyszczenia z apreturowaniem ich spodów

przyjmują:

- ◆ punkt przyjęć nr 31 — przy ul. Głogowskiej 45
- ◆ punkt przyjęć nr 62 — przy ul. Ognik 20 a
- ◆ punkt przyjęć nr 9 — przy ul. Wrocławskiej 20
- ◆ punkt przyjęć nr 19 — przy ul. Dąbrowskiego 107

Ponadto zlecenia na pranie białizny oraz chemicznego czyszczenia odzieży i dywanów z odbiorem i dostawą do domu klienta można zgłosić telefonicznie.

Prosimy zapamiętać nr telefonu 749-51 i skorzystać z oferowanych usług.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI

1162-K1

ZAKŁADY PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO „GOPLANA” w POZNANIU

ZATRUDNIĄ ZARAZ:

- PRACOWNIKÓW do PRODUKCJI — kobiety
- SPRZĄTACZKI - SZATNIARKI
- REWIDENTÓW POJAZDÓW
- ROBOTNIKÓW TRANSPORTOWYCH.

Zakład posiada stołówkę i bufet.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Osobowych i Szkolenia ZPC „Goplana” — Poznań, ul. Wawrzyńca 11, telefon 404-81.

1472-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Przedsiębiorstwo Sprzętowo Transportowe Budownictwa Kolejowego Oddział Remontu i Eksploatacji Maszyn Budowlanych w Poznaniu ul. Michała 50,

OGŁASZA ZAPISY KANDYDATÓW NA NAUKĘ ZAWODU:

MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH

Zapewniamy uczniom zakwaterowanie w internacie. Uczniowie osiągający dobre wyniki w nauce mogą uzyskać skierowanie do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

INFORMACJI UDZIELA:

Dział Zatrudnienia Plac i Norm.

tel. 746-11 wewn. 21, 25, ul. Michała 50.

1035-K1

Kupię w bardzo dobrym stanie Fiata 125p oraz kompletne wyposażenie taxi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 55723g

Tarpana combi o małym przebiegu sprzedam. Solysiak, Rumianek, poczta Tarnowo Podgórne, 55810g

Sprzedam Wartburga 353 rocznik 1969. Winogrody 62, godz. 16-17.30, 55834g

Fiata 125 — 1600 sprzedam. Burchardt, Komorniki, ul. Zabikowska 46, 55776g

Natychmiast sprzedam Citroena Ami 8, rocznik 1970. Poznań, ul. Brzeska 4, Olechowski. Oglądać po godz. 16, 55862g

Lokale

Sprzedam mieszkanie 2-pokojowe, 54 m², własnościowe, nowe budownictwo, z telefonem, centrum Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 55494g

Pokój wspólny panienkom, wynajmę. Śmiełowska 19 (Górczyn), 54757g

Pilnie zamienię kwaterek, 3-pokojowe, komfortowe, 90 m², ogrzewanie etażowe, parter (suche), Łazarz — na M-4, nowe budownictwo. Bardzo korzystne warunki. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 55252g

Pana na pokój przyjmę. Działowska 13 (Staroleśka), 55385g

Zamienię M-5, I piętro, Winogrody, na M-3, I, II piętro — nie wieżowiec. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 55424g

Kupię mieszkanie własnościowe M-2 lub M-3. Tel. 470-18, 55598g

Pokój wynajmę małżeństwu. Bohaterów Westerplatte 43, 55524g

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-3, nowe budownictwo, Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 55364g

Poszukuje niekierującego pokoju lub mieszkania. Peryferie niewyłączone. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 55531g

Poszukuję pomieszczenia na lokal handlowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 55600g

Małżeństwo, członkowie SM, poszukuje pokoju z kuchnią. Tel. 516-95, w godz. 8-17, 55703g

Kupię M-2, własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 55440g

Gnieźno — własnościowe 2-pokojowe 48 m² sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 55859g

● **Nieruchomości**

Dom jednorodzinny, niewykończony z działką 1000 m², sprzedam. Wiadomość: 62-070 Dopiewo, Włocławska 4, 55321g

Sprzedam parcelę budowlaną 3600 m² zagospodarowaną 15 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 55819g

Kupię działkę pod budowę w Nowej Wsi gmina Swarzędz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 55443g

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w GNIEZNE, ul. REYMONTA, nr 13/15

przyjmuje na nowy rok szkolny 1978/79 bez egzaminu wstępnego

KANDYDATÓW do Zasadniczej Szkoły Budowlanej

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- MURARZ - TYNKARZ
- MALARZ BUDOWLANY
- POSADZKARZ
- DEKARZ - BLACHARZ
- MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH

NAUKA W WYMIENIONYCH ZAWODACH TRWA 2 LATA

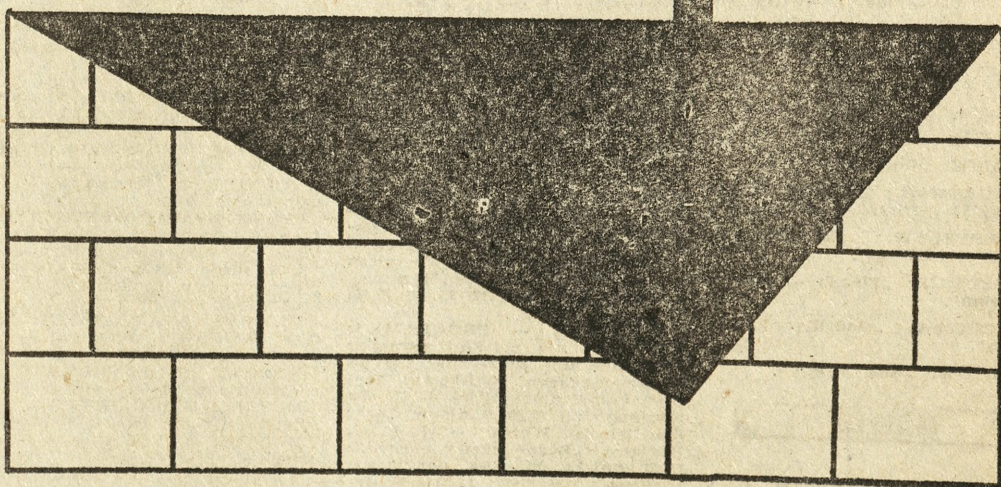
WARUNKI PRZYJĘCIA:

- podanie i życiorys
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- dwie fotografie podpisane na odwrocie
- aktualne zaświadczenie od lekarza potwierdzające przydatność do wybranego zawodu.

WYNAGRODZENIE ZGODNE Z UKŁADEM ZBIOROWYM W BUDOWNICTWIE

Kandydatom zamiejscowym gwarantujemy zakwaterowanie w internacie szkolnym.

Uczniów zdolnych i chętnych kierujemy do 3-letniego Technikum Budowlanego wchodzącego w skład zespołu szkół.



ZAPISY NA ROK SZKOLNY 1978/79 PRZYJMĄ JUŻ OD 1 LUTEGO 1978 ROKU.

1. PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W GNIEZNE DZIAŁ SPRAW PRACOWNICZYCH, tel. 22-81, wewn. 65.
2. ZASADNICZA SZKOŁA PRZYZAKŁADOWA BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W GNIEZNE, ul. POZNAŃSKA 92/94, tel. 34-23.

625-K2

UWAGA! UWAGA! UWAGA!

**ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT INŻYNIERYJNYCH
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
„HYDROBUDOWA” — POZNAŃ**

PRZYJMUJE NA NOWY ROK SZKOLNY 1978/79

bez egzaminów wstępnych

KANDYDATÓW

do ZASADNICZEJ SZKOŁY SAMOCHODOWEJ

W ZAWODZIE:

**MECHANIK pojazdów samochodowych
NAUKA TRWA 3 LATA.**

Uczniom zapewnia się dobre warunki nauki i pracy.
Wyróżniający się absolwenci mogą otrzymać skierowa-
nie do Technikum Samochodowego.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA
I ZAPISY PRZYJMUJE:

- PPRIBP „Hydrobudowa” Poznań, ul. Sienkiewicza 22,
pokój 613, telefon 66-00-41 wewn. 210.
- Zasadnicza Szkoła Samochodowa Nr 3, Poznań, ul. No-
wowiejskiego 29. 1432-K1

**ZARZĄD „SPOŁEM”
WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW
w Poznaniu**

zatrudni każdą ilość pracowników sezonowych
na okres Międzynarodowych Targów Technicznych,
Jarmarku Świętojańskiego i sezonu
wiosenno - letniego

NA STANOWISKA:

- POMOCY KUCHENNYCH
- ZMYWACZEK
- POM. W BUFECIE
- POD. DO STOŁU
- SPRZEDAWCÓW
- PRAC. PRZELADUNKOWYCH
- ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH
- PACZKAREK
- PRACOWNIKÓW DO PRODUKCJI NAPOJÓW
BEZALKOHOLOWYCH
- AJENTÓW NA WÓZKI SATURATOROWE.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Działach Spraw
Pracowniczych:

- Oddziału Gastronomii — Poznań, ul. Wielka 36
- Oddziału Handlu Detalicznego Poznań,
ul. 27 Grudnia 13
- Oddziału Produkcji — Poznań, Grunwaldzka 88
- Zakładu Handlu Artykułami Spożywczymi —
Poznań, ul. Druskienicka 8/10.

1522-K1

**CHCESZ WZIĄĆ UDZIAŁ W ATRAKCYJNYCH
KONCERTACH—SPEKTAKLACH—RECITALACH
MIĘDZYNARODOWEJ WIOSNY ESTRADOWEJ' 78**



SPECJALNA PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW!

na wszystkie imprezy MWE' 78, już od jutra
w dodatkowo uruchomionych punktach:

- Plac Mickiewicza — Kiermasz Książki
- Plac Wolności, kasy MTP przy ul. Głogowskiej i Świerczew-
skiego — ruchome mikrobusy.

W dni powszednie — kasy Orbisu, Areny, Estrady, Gromady.

1519-K1

Pracownicy poszukiwani

SWARZĘDZKIE FABRYKI MEBLI w Swarzędzu, ul. Poznańska 25, zatrudnią sezonowo
w Ośrodkach Kolonijnych w Białogardzie i Je-
leniej Górze:

- KUCHARKI
- POMOCE KUCHENNE

Zgłoszenia przyjmuje: Dział Socjalny telefon:
centrala 321, wewn. 255 (kierunkowy 137).

1009-K2

ZAKŁADY ROWEROWE „PREDOM - ROMET”
w POZNANIU, ul. Serbska 7, zatrudnią na
okres letni do ośrodków wczasowo - kolonij-
nych następujących pracowników:

Ośrodek Wczasowy - Kolonijny Wójtowice
k. Bystrzycy Kłodzkiej, w czasie od 8 czerwca
do 5 września 1978 r.

- KUCHMISTRZA
- KUCHARKI
- POMOCE KUCHENNE
- POKOJOWE
- KELNERKE
- ZAOPATRZENIOWCA
- MAGAZYNIERA

Ośrodek Wczasowy w Dąbkach k/Darłowa
w czasie od 22 maja do 12 września 1978 r.

- KUCHMISTRZA
- KUCHARKI
- POMOCE KUCHENNE
- KELNERKE
- ZAOPATRZENIOWCA
- KSIĘGOWEGO - MAGAZYNIERA

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela:
Dział Spraw Pracowniczych pok. 20, tel. 210-206.
1492-K1

● Sprzedaż

Okazyjnie sprzedam po-
wielacz zwykły. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 56205g.

● Nieruchomości

Sprzedam działkę rekrea-
cyjną w Woźnowie. Tel.
20-02-01. 55687g

Sprzedam w Łęczycy koło
Puszczykowa parcelę 1450
m² zadrzewioną, opłotowa-
ną, do zabudowy jedno-
rodzinnej. Domek rekreacyj-
ny, siła, woda na miejs-
cu. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 55916g.

Dom jednorodzinny (two-
da, gaz), domek gospodar-
czy, garaż, ogród zadrze-
wiony 2400 m² sprzedam.
Orzechowski, Swarzędz,
ul. Kwiatowa 1. 55772g

Kupię 0,5 ha ziemi z pra-
wem zabudowy lub stary
mi zabudowaniami do 25
km od Poznania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 55777g.

Dom jednorodzinny sprze-
dam. Borowicki, Kostrzyn
Wlkp., Drzewieckich 12.
55363g

Dom jednorodzinny 110
m², ogród 4800 m² sprze-
dam. Ogłądać codziennie
godz. 14-18 Poznań-Szcze-
pankowo, Owocowa 15.
55373g

Baranowo, sprzedam dział-
kę 820 m² pod zabudowę
przy trasie E-8, tel. 406-96.
55015g

Sprzedam połowę wilm z
ogródkiem. Położenie bar-
dzo dogodne. Konieczne
mieszkanie do zamiany.
Informacje, tel. 33-26-93.
55413g

Kupię działkę budowlaną
Poznań. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
55448g.

Domek szeregowy —
Świerczewo drobne wykoń-
czenia zaraz sprzedam.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 55649g.

Sprzedam 0,4 ha ziemi, z
domek mieszkalnym i bu-
dynkiem gospodarczym.
Bronisław Grajek, Psary
Polskie 38 koło Wrześni.
55521g

Sprzedam dom wylączony
w Poznaniu z ogrodem
530 m² parter wolny piętro
do zamiany. Możliwość do-
budowania. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
55691g

Wzemię w dzierżawę dział-
kę do 0,5 ha. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
55479g.

● Różne

Cyklinowanie. Tel. 739-58,
Nowakowski. 55348g

Naprawa telewizorów. Le-
siński, tel. 566-74. 54825g

Udziałowca do założenia
firmy wielkotowarowej
owoców i nutli przyjmie.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 55355g.

Ostony zakrywające szyn-
y karniszowe o podobne w
kolorach oraz drewnopo-
dobne w dowolnej długości
ci poleca Jan Kelsner, Po-
znań, Małeckiego 19.
55417g

Wykonuję usługi transpor-
towe i przeprowadzki z za-
i wyładunkiem. Tel.
627-31 Powąski. 55547g

Nowo otwarty sklep z
odzieżą damską i męską
oraz galanteria 1001 dro-
bnych poszukuje atrak-
cyjnych i modnych wyro-
bów handlowych. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 55580g.

Zakładam anteny telewi-
zyjne. J. Górny, Nowo-
wieskiego 23 m. 13, tel.
678-19 godz. 18-20. 55407g

Naprawa telewizorów. Tel.
645-08, Jędrzejewski. 55710g

Usługi przewozowe — prze-
prowadzki. Tel. 33-26-99
Cielewicz. 55799g

Przyjmuję zlecenia na pra-
ce blacharsko - dekar-
skie. Napierala, Długa 11
m. 4, tel. 536-29 po godz. 18.
55830g

UNIEWAŻNIA SIĘ

zagubiona

PIECZATKĘ:

KOMBINAT

Państwowych
Gospodarstw
Ogrodniczych

w Owińskach
62-006 Owińska,
ul. Poznańska 15

Zakład nr III

Uzarszewo

62-006 Kobylnica,

woj. poznańskie, st.
Kolejowa Kobylnica,
tel. Swarzędz 145
0007277.

558-K2

Przetarg

**PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU SAMO-
CHODOWEGO ŁĄCZNOŚCI NR 9 w Poznaniu,**
ul. Winklera 1 ogłasza:

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów:

1. „Dacia” typ 1300, nr ewid. J-068, cena wy-
woławcza 52.700,— zł.
2. „Dacia” typ 1300, nr ewid. J-1049, cena wy-
woławcza 73.100,— zł.
3. „Warszawa” — combi typ 223k, nr ewid.
J-515, cena wywoławcza 32.000,— zł.
4. „Warszawa” — combi typ 223k, nr ewid.
J-503, cena wywoławcza 32.000,— zł.
5. „Warszawa” — osobowa typ 224, nr ewid.
J-123, cena wywoławcza 30.000,— zł.
6. „Nysa” — mikrobus typ 501, nr ewid. J-263,
cena wywoławcza 37.800,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 maja 1978 r.
o godz. 9 w siedzibie przedsiębiorstwa.

Samochody oglądać można we wtorki i piąt-
ki w godz. 10-12 po uprzednim zgłoszeniu się
na wartowni. Wadium w wysokości 10 proc.
ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie
przedsiębiorstwa lub na nr konta w NBP
I O/Poznań 63018-563 najpóźniej w przeddzień
przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo wycofania z prze-
targu któregośkolwiek z wymienionych pojaz-
dów bez podania przyczyny. 1443-K1

Komunikaty

ZARZĄD DRÓG I MOSTÓW w POZNANIU
— informuje, że w dniu 2. V. 1978 r. w godzi-
nach południowych

NASTĄPI WYBURZENIE
metodą strzałową fundamentów budynków
przy skrzyżowaniu ul. Czerwonej Armii
i al. Marcinkowskiego.

Mieszkańców okolicznych domów prosimy
o zabezpieczenie okien, przez otwarcie

1517-K1

BIURO REKLAM i OGŁOSZEŃ

czynne będzie

w poniedziałek, 1 maja br.

w godz. 10-13.

† Dnia 26 kwietnia 1978 r. zasnęła w Bogu na-
sza najdroższa żona, ciocia, szwagierka
i bratowa, przeżywszy lat 77, sp.

ZOFIA SZOLECKA

z domu Anioła

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 29 bm. o go-
dzinie 13 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Kotowo 21.

56223g

W dniu 26 kwietnia 1978 r. zmarł w wieku
51 lat

JÓZEF NADSTOGA

długoletni, zasłużony pracownik
naszego Oddziału i ceniony kolega.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 2 maja
1978 r. o godz. 9.50, na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego i szcze-
rego współczucia, składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa
oraz współpracownicy
Przedsiębiorstwa PKS Oddział Remontowy
w Poznaniu.

1609-K3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
20 kwietnia 1978 roku, odszedł od nas na zaw-
sze mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec,
dziadek, brat i wujek, sp.

KAROL KOCZOROWSKI

Pogrzeb odbył się 22 bm. na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań — Naramowice.

55813g

Duchowieństwu, Zakładowi Pracy, Wszystkim,
którzy złożyli wieniec, kwiaty i wyrazy współ-
czucia oraz okazali tyle serca i starań w od-
daniu ostatniej przysługi, sp.

JERZEMU PLEWCE

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z dziećmi i rodziną

Leszno, Prochownia 20.

55603g

W drugą rocznicę śmierci

LEONA WAŚKA

odprawiona zostanie Msza św. w czwartek,
4 maja br. o godz. 10 w kościele farnym, dru-
ga Msza św. odprawiona zostanie w niedzielę
7 maja br. o godz. 10.15 w kościele Jana Vlan-
ne'y na Solaczu,

o czym zawiadamia

ZONA

Al. Wielkopolska 55.

55520g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
26 kwietnia 1978 r. zmarła po długich cier-
pieniach, przeżywszy lat 65 nasza ukończona
matka, teściowa, siostra, ciocia, bratowa i ba-
bunia, sp.

Halina Józefa MAJEROWICZ

z domu Kawaler

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie
w Kolegiacie Szamotulskiej w niedzielę, 30 bm.
o godz. 14, po czym odprowadzenie zwłok na
cmentarz parafialny.

W głębokim smutku pogrążona

dzieci i rodzina

Smółkowo — Szamotuły.

56190g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
27 kwietnia 1978 r. zmarła, opatrzona Sakra-
mentami św., nasza najukochańsza żona, mat-
ka, teściowa i babcia, sp.

ELŻBIETA KACZMAREK

z domu Rembars

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 2 ma-
ja br. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Ul. Chudoby 20.

Mąż z dziećmi

1626-U3

Wielbnemu Duchowieństwu, Krewnym, Lo-
katorom, i Wszystkim, którzy złożyli wieniec
i kwiaty oraz wyrazy współczucia, uczestniczy-
li w ostatnim pożegnaniu naszego ukochanego
męża i ojca

KAZIMIERZA JAROTTY

SERDECZNE I GORĄCE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z córką

56041g

Duchowieństwu, Krewnym, Znajomym, Loka-
torom oraz Pracownikom PWSM i Filharmonii
Poznańskiej, którzy uczestniczyli w ostatnim
pożegnaniu, sp.

HIERONIMA SZPERKI

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona, brat i rodzina

55603g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
27 kwietnia 1978 r. zmarła moja najdroższa
żona, matka, teściowa i babcia, sp.

ALEKSANDRA KĘDZIERSKA

z domu Kizlerowska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 30 bm.
o godz. 14 na cmentarzu w Kępnie. Msza św.
odprawiona zostanie w poniedziałek, 1 maja br.
o godz. 6.45 w kościele parafialnym.

W smutku pogrążona

RODZINA

Kępno, Rynek 24, Kałisz.

56267g

Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym
i wszystkim, którzy okazali nam tyle ser-
ca i pomocy, za złożone wyrazy współczucia
i udział w pogrzebie, sp.

ROMUALDY KAŻMIERCZAK

serdeczne i gorące podziękowanie

składa

mąż z synem i rodziną

1574-U3

Rodzinie, Współpracownikom, Przyjaciołom,
Znajomym, Lokatorom, którzy złożyli wieniec
i kwiaty oraz okazali tyle serca i starań w od-
daniu ostatniej przysługi, sp.

EDWARDOWI WIECZORKOWI

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z synami

1622-U3

Wszystkim, którzy okazali wiele serca i współ-
czucia w ciężkich i bolesnych dla nas chwilach
oraz oddali ostatnią przysługę biorąc udział w
pogrzebie najdroższego męża, ojca, dziadka
i brata, sp.

KAROLA KOCZOROWSKIEGO

a w szczególności Dyrekcji i współpracowni-
kom Wojskowych Zakładów Motoryzacyjnych
nr 5 w Poznaniu, Krewnym, Przyjaciołom, Są-
siadom, Znajomym,

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

55812g

Poziołmo: 50 — przesładuje go brak szczęścia, 32 — skrócił na kwiecie magazynowym, 19 — istota czego, 55 — pełne drzew owocowych, 7 — ciemno wszędzie, 52 — dzie, głucho wszędzie, 52 — nawet gra ma je, 15 — cios, 25 — na czoło u ciężko pracującego, 22 — węgiel do wysłgów, 39 — ptak, który nie lata.

Pionowo: 50 — na niejednym palcu, 48 — symbol pierwiastka chemicznego odkrytego przez Klaprotha w 1803 roku, 42 — symbol pierwiastka o liczbie atomowej 3, 13 — torys człowieka na ciele konia, 35 — wśród asów i królów, 45 — drzewo, 33 — włosy pod nosem, 11 — liczba wyrażająca stosunek długości okręgu do długości jego średnicy, 12 — kuzynki kakadu, 58 — uczynek, dzieło.

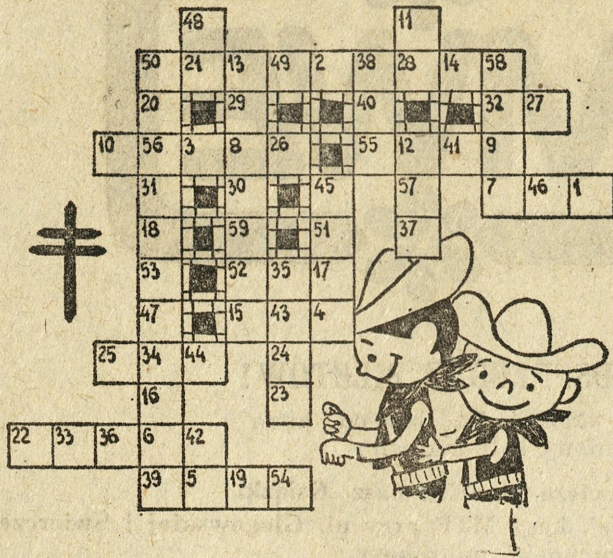
Wszystkie litery z krótkich uporządkować w kolejności od 1 do 59 i odczytać hasło — rozwiązanie całego zadania.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 15” — czekamy do piątku 5 maja br. Wśród czytelników, którzy przesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy pięć książek po 100 zł, ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

Bądźmy zdrowi

KRZYŻÓWKA NR 15



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 15

„Cheesz żyć dłużej — dbaj o własne zdrowie”

W wyniku losowania nagrody w postaci książek ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu wylosowali: Barbara Freigant Trzemeszno, Ryszard Kwiatkowski Gniezno, Kasia Kamprowska Poznań, Urszula Surdyk Ninio 37, Ludwik Marszałek Krotoszyn. Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszykowska.

Paradoksy XX wieku

NAJDROŻSZY SOLENIZANT

Do rangi omalże święta narodowego urastają obchody 80 rocznicy urodzin najbogatszego człowieka RFN — barona Augusta von Fincka, bankiera, przemysłowca, posiadacza ziemskiego, browarnika i kamienicznika w jednej osobie. Rzeński senior rodowej i finansowej arystokracji, nazywany „żelaznym starcem”, był jednym z tych, którzy swego czasu skutecznie pomagali „stawić na nogi” faszyzm: w latach 30-tych Finck publicznie wręczył Hitlerowi czek na 1 000 000 marek w gotówce. Wojna nie zubożyła barona, wprost przeciwnie. Same twilko parcele budowlane w Monachium i najpiękniejszych za kątach alpejskich Bawarii stanowią lokatę kapitałową, która dzięki spekulacyjnej wyżce cen przynosi baronowi 1 000 000 marek zysku dziennie.

Łączny majątek zgromadzony w latyfundiach i akcjach giełdowych sięga przypuszczalnie 5 miliardów marek. Czerstwy biznesmen o kolosalnych wpływach politycznych nadal rozwija zdumiewającą aktywność, osobiście kierując interesami niewiele zmieniając kierunek swoich politycznych sympatii. (PAI)

DUCHY NIECZYSTE

Zgodnie z tradycją religijną, do szczególnie pogardzanych, tzw. „nieczystych”, w Japonii należą nie obcoplemieńcy, ale rodacy skazani na dziedziczne wykonywanie zawodów uznanych za „brudne”, wśród których wymienia się grabarzy, zmiataaczy ulic, rzeźników, szewców, garbarzy, pucybutów, wikliniarzy (!), robotników kanalizacyjnych i innych. Ich usługi są najniższej płatne, a o sile przysądu świadczą m. in. to, że nawet np. galanteria skórzana im-

portowana z Francji czy Włoch jest w Japonii sprzedawana za tanioczę jako produkt pracy „podludzi”.

Pod oficjalną nazwą „Burakumin” i potoczną „Eta” egzystuje w Japonii ponad 4 000 000 nieszczęśliwców, z których mniejsza część jest skupiona w ok. 3 900 zamkniętych nędzarskich gettach, reszta próbuje żyć poza tymi enklawami, zatajając swe pochodzenie. Nie jest to jednak łatwe, gdyż panuje powszechny zwyczaj, że „szanujące się” rodziny przed ślubem swych potomków, a „poważne firmy” — przed zatrudnieniem pracownika, zlecają agencjom detektywistycznym dotarcie do archiwów państwowych i zbadanie urzędowych „ksiąg rodzinnych”, które pozwalają sprawdzić „czystość rodowodową” każdego Japończyka na wiele pokoleń wstecz.

Westerny wielkopolskie

Porwanie dziewczyny

Różne mafie porwają bogatych przemysłowców i bankierów, aby zdobyć kilka milionów dolarów. Ale żeby dziś ktoś porwał dziewczynę, aby wziąć z nią ślub, takiego przypadku od wielu lat nie było! No cóż — o pieniądze ponoć trudniej niż o kobietę. Nie tak jednak dawniej bywało. Ale nim wam opowiem takie zdarzenie sprzed 500 lat, pozwólcie, że staropolskim zwyczajem rozpocznę od rodu wodu.

Maciej Borek z Osiecznej (1418 — 1453) zrobił trzy dobre interesy, jeden — żeniąc się z Małgorzatą z Nowego Miasta, bo przy tej okazji wpadło mu kilka wsi, drugi — występując się Władysławowi Warneńczykowi w podróży po węgierską koronę, bo skapio mu starostwo wschowskie, trzeci — na stryju Przybysławie z Brenna, który zapisał mu Bojanice, Krzemieniewo, Drobin i Garzyn (wszystkie pomiedzy Leszmem a Gostyniem). Dokupił jeszcze część Czerwonego Kościoła, dzisiejszej Czerwonej Wsi, po Bartoszu Wemborgu dostał kasztelanianą nakleśka nad Notecią, od jego brata i córek przejął Gostyn, pobliskie Brzeziny, Daleszów, Dusinę, Pożogowo, Czajkwo, Podrzeczce i Bodzewko. Jednym słowem stał się prawdziwym panem, ino schylił się i poddał się objąć mu kolana, ale ostrożnie, bo Maciej miał sparaliżowaną prawą stronę ciała.

Małgorzata obdarzyła go trójką dzieci. Córka wyszła za Zarembe, przeżyła go i potwornie weszła w słodkie jarzmo małżeńskie z panem na Biedwie (niedaleko Stęszewa). Maciej — jak Maciek, nie bardzo garnął się do białogłówn i korda, został księdzem. Mikołaj zaś (1453 — 1496) stanowił jego przeciwnieństwo. Łasy na cnoty i niecnoty niewieście, porywczy i gwałtowny, grzechów spełnił niemało.

Ożenił się bardzo młodo, za ledwie wyrostek, z Jadwigą ze Służewa. Spłodził z nią trzech synów, ale nie nacieszyli się nimi, bo wcześniej zmarła. Może nawet ku zadowoleniu pana Mikołaja, bo jeszcze nieboszczka nie ostygła, a już na

oku t-w sercu miał urodziwą Jagienkę z Niepartu. Panna ta była „z dobrego domu” skołi gacana z klanem władającego wieloma osadami prawie w całej Wielkopolsce rodu Łodźców. Czy odważymy się w dowodowi uczuciem, trudno odpowiedzieć, ale z dalszego jej zachowania wynika, że jakąś sympatią darzyła pana na Osiecznej. Jeden był tylko szkopuł — była krewną wdowca, a to już przekreślało jakiegokolwiek starania o jej rękę.

Mikołaj nie zrezygnował z posiadania tak miłego dziewczęcia. Zwołał swoich dworzan i służbę — na koń! I hajże na Niepart! Oddział jak wichura wpadł do tej wsi, przeraził chłopów, zatrzymał się przed dworem (izba, alkowa i kuchnia — ot ówczesny dwór!), ale Nieparskich nie zastał. Zawadiacka kawalkada pognęła do kościoła.

Ksiądz właśnie prawił kazanie. Przybysze wywołali zamieszanie. Nagle Mikołaj dostrzegł Jagienkę, pod ołtarzem. Skinął na swoich. Nim lud się zorientował, co się stało, dziewczyna na koniu w objęciach Mikołaja w otoczeniu zbrojnych mknęła do Osiecznej. Rozpacz matki była wielka, bo prawie z jej rąk wyrwał rąbaś dziewczynę, nie było nikogo, kto by przeszkodził i pomógł. Zresztą jak? Przecież było w tej bandzie 160 szlachty i 310 ludzi „podlejszych”, a więc prawie tyłu, ilu kościół mógł zmieścić. Inni zaś gadali, że były ich za ledwie dwa tuziny.

Mikołaj brzegiem Jeziora Ło niewskiego dotarł do swojego zamku. Tu był już bezpieczny. Służbę postawił na nogi, gotować wesele! Kompanom gęby zamknął piwkiem z pękaty dzbanów. Miał Jagienkę! Teraz czas na ślub. Kazał sprowadzić plebana. Niech wieczorem w zamkowej kaplicy da im ślub! Jagienka — nie wiedomo czy z miłości czy ze strachu — nie oponowała i owe „tak” przed plebanem wypowiedziała. Jak tam dalej w tę noc na zamek w Osiecznej było, nie powiem, bo kronikarz

nie na ten temat nie napisał, może się wstydił, sądzić jednak należy, że przygarnęli się do siebie.

W klanie rodzinnym zawrzało. Wiesz o zbrodni „raptus puellae” (porwanie dziewczyny) obiegiła dwory w Czempińu, Rowcu, Bninie, Mosinie i w wielu innych wsiach. Taki młokos, dwunastolatek, a już odważył się porwać dziewczę! To groziło gardłem. Sam starosta generalny — szef wojewodów wielkopolskich — sprawą się zajął. Zrzędał miną Mikołajowi na Osiecznej. Nie, z takim mu zadziarać, znaczy to by to, że króla ma za nic. Jagienkę trzeba było oddać. Lecz na tym się nie skończyło.

Zebrał się sąd biskupi i zacydował, że ślub był nieważny, bo pod przymusem i bo krewniństwo. Jednak zamiast Mikołaja skazać na pieńki i to pół, obłożył go wysoką grzywną. Najadł się sprawca wstydu, bo wszędzie o nim rozprawiano i zbrodnię powiększano.

Gorzkniat więc Osiecki, gorzkniat bez słodkiej Jagienki. Trochę ożywienia wnosili na zamek rąbaś Wawrzyniec Gruszczyński, zwany także Kośmidrem z Koźmina, bo było to co gadać o najazdach i lupach, o podobnych zawładniach. Ale Łodziowie mieli na oku i jednego i drugiego. Stał rosta wschowski Wojciech Łodzia Górski oskarżył pana na Osiecznej, że z chuliganem się zadaje. Ten bronił się, że to potwarz. Ale Kośmider właśnie napadł na Srem i Kościan, sprawę pogorszył. Zmarł nasz Mikołaj w 1496 r., mając 44 lata.

Najlepiej życie sobie urządził wspomniany brat — Maciej, który plebanem został w Goniembicach. Zastawił swoje dziedzictwo za trzy tysiące grzywien i żył beztrosko i wesole. No cóż — kawalerom na wet Pan Bóg sprzyja. A co z owym Kośmidrem? Żyje sobie jeszcze, raz po raz pojawia się przecież w telewizyjnej „Bajce dla dorosłych”. Jak tam się dostał, wie chyba Jan Kobuszewski...

JÓZEF PIEPRZYK

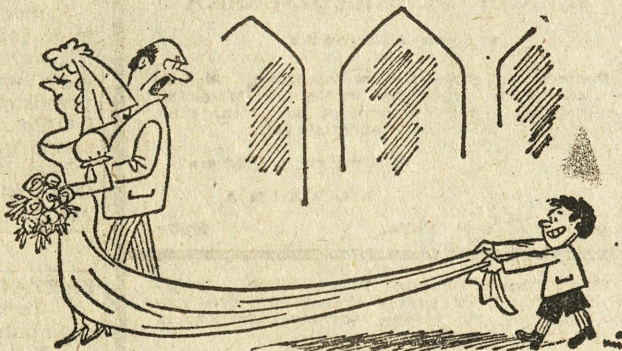
NA EKRANACH

KIN

„ANTYKI” to film produkcji polskiej, zrealizowany w Zespole Filmowym „Profil” (1978) według scenariusza Ryszarda Gontarza przez reżysera Krzysztofa Wojciechowskiego, mającego w dorobku — obok wielu już pozycji dokumentalnych — dwa filmy fabularne: „Kochajmy się” i „Rodzinę”. Treścią jego trzeciej pełnometrażowej opowieści stała się głośna swego czasu (m. in. z wystawionego przez krakowski teatr „Ere 66” monodramu „Nakaz oresztowania”) sprawa przemytu dzieł sztuki. Wojciechowski dotarł do środowisk znających tę przemytniczą historię od strony nieoficjalnej, poznał też ludzi, którzy bezpośrednio zetknęli się z kradzieżą i wywozem z Polski wartości kulturowych. Tutaj też znalazł swych aktorów, powierając amatorom zagranie w tym filmie samych siebie.

Autorzy „Antyków” dotknęli wielu aspektów wartości dzieł narodowej kultury — ich funkcję nowania w świadomości społecznej, istnienia swoistej mitologii (mł księcia Józefa Poniatowskiego i polskiej szabli), stosunek do sztuki tych, którzy widzą w niej jedynie źródło zysku, a także tych znających jej wielką cenę, przekonanych o potrzebie chronienia owych bezcennych skarbów przed zniszczeniem i zakusami kryminalistów. Oprócz symbolicznego wątku i sensacyjnych treści jest tu też interesująca próba charakterystyki określonych środowisk i wyrażenia własnego odautorskiego komentarza. Reżyser chce widzom pokazać i powiedzieć wiele, a może nawet za dużo... (kos)

rys. GWIDON MIKLASZEWSKI



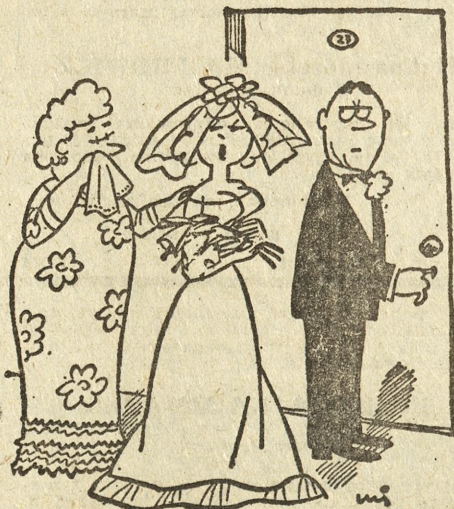
— Przestań już z tym „wiśta - wio”!

— I po co ja, idiota, powiedziałem jej rodzicom, że mieszkaliśmy w jednym namiocie na Mazurach!...

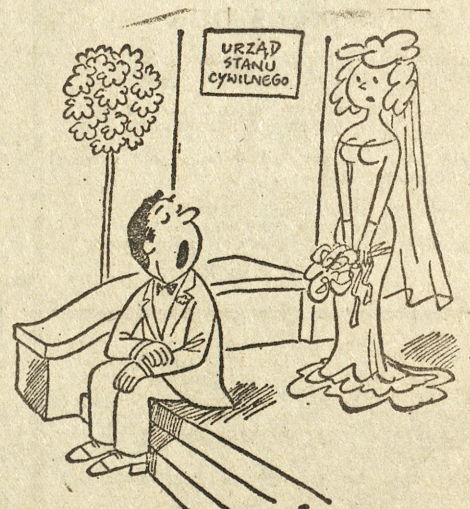


— Jaka plama! Już nigdy nie będę brała ślubu w białej sukni...

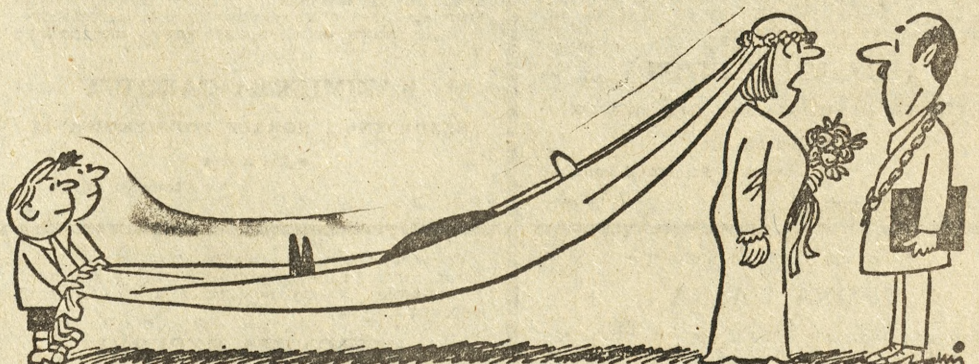
Jeśli maj — to ślub!



— Wiem, mam, wiem — za każdym razem dajesz mi te same rady!



— Musisz powiedzieć „proszę”!



— Lubi czasem wypić, ale ja go kocham.